W ŚRODKU 16-STRONICOWY DODATEK O NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCACH

PONIEDZIAŁEK |24|02|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 104 776 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 5 370 NR 45 (20 169) \\\ NA TERENIE POWIATÓW ELBLĄSKIEGO I BRANIEWSKIEGO UKAZUJE SIĘ JAKO DZIENNIK ELBLĄSKI

Fot. Zbigniew Woźniak

Wybraliśmy najpopularniejszych sportowców

ZAWSZE ODWAŻNY, PEŁEN ŻYCIA \2

SĄ PIENIĄDZE NA URANIĘ \3

MODLITWA, KTÓRA DZIELI EŁCZAN \4

TO PSI CZY LUDZKI PROBLEM? \5

OBOISTKA Z DYWIT ZAGRA W USA \5

NIE DALI PIENIĘDZY NA SZCZEPIENIA \7

ISSN 0137-9127

9 770137 912019 09

eprasa.pl 24bd81f265

ZAWSZE ODWAŻNY, PEŁEN ŻYCIA

ROZMOWA Seweryn Pieniężny, ostatni przedwojenny wydawca i redaktor „Gazety Olsztyńskiej", odważnie podejmował nowe wyzwania – mówi dr Jan Chłosta, znawca historii regionu. Dziś mija 80 rocznica śmierci Pieniężnego, jutro 130 rocznica jego urodzin.

— Czy dziś, po tylu latach od śmierci Seweryna Pieniężnego juniora, można jeszcze dowiedzieć się czegoś nowego o jego życiu?

— Tak. Zbierając materiały do książki o rodzinie Pieniężnych, dotarłem do ciekawych dokumentów w Archiwum Akt Nowych. Znalazłem tam opinię na temat redaktora i wydawcy Seweryna Pieniężnego wydaną w latach 30 przez Związek Polaków w Niemczech. Pieniężny był bardzo wysoko oceniony przez Związek. Został wytypowany — jako rzutki, inteligentny, odważny właściciel wydawnictwa — na stanowisko redaktora gazety, którą zamierzano wydawać dla Polaków w całych Niemczech. Redakcja miała mieścić się w Opolu. Przedstawiciele Związku obserwowali jego działania jako wydawcy i redaktora „Gazety Olsztyńskiej" i widzieli, że potrafił sobie radzić w trudnej rzeczywistości Prus Wschodnich.

— Jednak do tego nie doszło. Wiadomo, że do wybuchu II wojny Pieniężny wydawał „Gazetę Olsztyńską".

— Z dokumentów wynika, że Związek nie znalazł odpowiedniego następcy Pieniężnego w Gazecie w Olsztynie. Jednak prawda mogła być inna — czy Pieniężny, urodzony w Olsztynie, związany z Warmią od kilku pokoleń, chciałby przenieść się do Opola?

— Co jeszcze udało się panu ustalić?

— Moje kolejne odkrycia dotyczą ojca — Seweryna seniora. We wszystkich źródłach podaje się, że Pieniężny senior przyjechał z Poznania do Olsztyna w 1888 roku, aby wspomóc „Gazetę Olsztyńską". Okazuje się jednak, że senior już od lipca 1886 roku pomagał Janowi Liszewskiemu przy redagowaniu i druku pisma. Jak wiadomo, poznał wtedy Joannę Liszewską, siostrę Jana, i z czasem ożenił się z nią. To jemu Liszewski przed śmiercią przekazał wydawnictwo.

— Wspomniał pan o warmińskich korzeniach Seweryna.

— Jan Liszewski i jego siostra Joanna pochodzili z Klebarka Wielkiego, byli dziećmi tamtejszego kowala. Liszewski był dobrze, jak na tamte czasy, wykształcony, uczył się w gimnazjach w Braniewie i Reszlu, był nauczycielem, poetą, napisał sztukę teatralną. Może Seweryn odziedziczył po nim literackie geny, które widać m.in. w felietonach „Kuba spod Wartemborka gada"? Jednak chorował na gruźlicę, zmarł wcześnie. Seweryn miał wtedy zaledwie cztery lata.

— Szybko też zmarł jego ojciec, Seweryn senior.

— Tak, już w 1905 roku. Po Sewerynie seniorze wydawnictwo objął brat Władysław. Jednak Seweryn junior wychowywał się wśród gazet. Sam wspomniał, że od najmłodszych lat przychodził do redakcji i drukarni, przyglądał się, co robią rodzice, przecież całe życie Pieniężnych kręciło się wokół gazety, polskości i Warmii. Młody Pieniężny ukończył czteroletnie niemieckie gimnazjum. Uczył się też u Walentego Barczewskiego w Brąswałdzie. Ksiądz przygotowywał młodych Polaków do nauki w gimnazjum, uczniowie mieli też dodatkowe lekcje historii i języka polskiego.

— Jak ważną postacią był Seweryn Pieniężny junior z punktu widzenia historii Warmii i Mazur, Olsztyna?

— Bardzo znaczącą, wybitną, choć żył tylko 50 lat. Podtrzymywał życie polskie na południowej Warmii, poprzez wydawanie „Gazety Olsztyńskiej", której był redaktorem i wydawcą. W Olsztynie były trzy najważniejsze instytucje polskie: redakcja „Gazety Olsztyńskiej", Konsulat Polski i Dom Polski. Oczywiście także szkoły polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu. Gazeta docierała dzięki prenumeracie do mieszkańców wsi.

— Zawsze podkreśla pan, opisując Pieniężnego, jego przyjazne usposobienie i zdolności menedżerskie.

— Seweryn Pieniężny junior znacznie rozbudował olsztyńską oficynę. Kupił nowe maszyny drukarskie. W latach 1922-1939 było to jedyne polskie wydawnictwo w Prusach Wschodnich, zdolne podjąć każdą inicjatywę edytorską. Mówiono o Pieniężnym, że jest dobrze przygotowany do pracy, angażuje się w działania społeczne. Tylko dzięki swojej pracowitości mógł do tego stopnia rozbudować olsztyńską drukarnię. Prowadził też z żoną Wandą dom otwarty. Odbywały się tam spotkania z muzyką polską, gościł Polaków, toczyły się rozmowy o Polsce.

Fot. archiwum Dom GO

Seweryn Pieniężny junior (1890-1940) z synem Kostkiem. Z czworga dzieci Pieniężnych w czasie wojny zmarł jedyny syn Kostek (1921-1942) i córka Halina (1929-1945)

— Jakie miejsce w Olsztynie kojarzy się panu najbardziej z przedwojenną Gazetą?

— Zrekonstruowany Dom „Gazety Olsztyńskiej" na Targu Rybnym. Są tam zgromadzone ciekawe zbiory, pamiątki związane z historią Gazety i Pieniężnych. Przypomnę, że przed wojną w pierwszych miesiącach po otwarciu redakcji historyczny napis na budynku miał kolor czerwony. Niemiecka policja jednak zmusiła Pieniężnych do zmiany na czarny, bo czerwony kojarzył się z barwami narodowymi. W latach międzywojennych redakcja była ostoją polskości. Niemcy podejmowali próby wyrzucenia Gazety, chcieli budynek rozebrać, mówili, że zasłania widok na zamek. Jednak ksiądz Wacław Osiński i Bank Ludowy postawili twarde warunki: dajcie nam inne miejsce z gotowym budynkiem. Gazeta została na Targu Rybnym.

Redakcję po wybuchu II wojny światowej i aresztowaniu Pieniężnego Niemcy kazali rozebrać. Prawdopodobnie część pamiątek zabrała Wanda Pieniężna, która zamieszkała wtedy w Domu Polskim.

— 24 lutego mija 80 rocznica śmierci Seweryna Pieniężnego, a 25 lutego 130 rocznica urodzin. Zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Hohenbruch (obecnie Gromowo w obwodzie kaliningradzkim) zamordowany przez Niemców w lutym 1940 roku.

— Wiadomość o śmierci Pieniężnego przekazał Wandzie gestapowiec w więzieniu w Olsztynie, gdzie została uwięziona za pomoc jeńcom polskim. Tak wspominała to jedna z córek: „W imieniu gestapo mam pani do zakomunikowania, że pani mąż został rozstrzelany za bunt w obozie". Szok był tak duży, że mama zaczęła strasznie krzyczeć. Jej krzyk dochodził do cel. Półprzytomnej z rozpaczy podano zastrzyk uspokajający". Otylia Grotowa dodała, że gestapowiec powiedział Wandzie: „Pani mąż uciekał". Ona od razu wiedziała, że to nieprawda. Znała dobrze swojego męża, przeżyli razem 20 lat. Seweryn i ucieczka? To niemożliwe. On nigdy nie uciekał. W najtrudniejszych chwilach dawał sobie radę.

— Największym dziełem życia rodziny Pieniężnych była Gazeta. W Olsztynie ciągle nie mamy kompletu przedwojennych Gazet.

— I chyba już nie uda się ich odnaleźć, zgromadzić. Wszystkie dokumenty samego wydawnictwa i redakcji zostały zniszczone przez Niemców podczas II wojny światowej. Nie mamy też w Olsztynie kompletnych roczników Gazety z okresu międzywojennego, ani z lat pierwszej wojny światowej. Wtedy ponoć tylko dwa razy Gazeta nie została wydrukowana. Do końca lipca 1914 roku olsztyńskie pismo skrupulatnie gromadził Wojciech Kętrzyński jako dyrektor Zakładu Naukowego „Ossolineum" we Lwowie. Stąd w olsztyńskim Instytucie Północnym mamy mikrofilm roczników pisma z lat 1886-1914 — ciągle przechowywanych we Lwowie. Z tych roczników dowiedzieliśmy się, że pierwszy numer Gazety ukazał się 16 kwietnia 1886 roku, a nie 1 kwietnia, jak przyjmowano podczas obchodów 50-lecia w 1936 roku.

W latach 1971-1972 na łamach „Słowa na Warmii i Mazurach" ogłosiliśmy akcję poszukiwania przedwojennych numerów Gazety. Zgłosiło się sporo osób. Muzeum Warmii i Mazur wykupiło od mieszkańców w sumie tysiąc różnych egzemplarzy, kopalnia wiadomości o tamtych czasach.

— Zajmuje się pan rodziną Pieniężnych i wydawnictwem „Gazety Olsztyńskiej" od wielu lat.

— Już od lat 70. Gazeta była tematem mojej rozprawy doktorskiej w 1975 roku na Uniwersytecie Wrocławskim, a potem poświęciłem historii Gazety i jej redaktorom aż sześć książek i wiele artykułów naukowych. Historia polskiej gazety wydawanej w Olsztynie musiała wpłynąć na moje życie. Abonowali ją przed wojną moi dziadkowie mieszkający w Starych Włókach pod Lamkowem. Potem wielokrotnie stykałem się z ludźmi bezpośrednio związanymi z oficyną Pieniężnych. Spisywałem ich wspomnienia.

DR JAN CHŁOSTA: W OLSZTYNIE BYŁY TRZY NAJWAŻNIEJSZE INSTYTUCJE POLSKIE: REDAKCJA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ", KONSULAT POLSKI I DOM POLSKI.

— Napisał pan książkę podsumowującą wieloletnie badania. Kiedy się ukaże?

— W tym półroczu, jest gotowa. „Pieniężni na Warmii" to historia „Gazety Olsztyńskiej" i rodziny Pieniężnych, opowieść o ich codziennym życiu. Byli bowiem nie tylko redaktorami, ale organizatorami życia kulturalnego i społecznego, otwierali serca mieszkańców Warmii dla Polski.

BEATA BROKOWSKA
b.brokowska@gazetaolsztynska.pl

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, organizator VII Dni Seweryna Pieniężnego na Warmii i Mazurach, zaprasza dzisiaj o godz. 11 na uroczystości związane ze 130 rocznicą urodzin i 80 rocznicą śmierci Seweryna Pieniężnego, które odbędą się przy jego grobie na cmentarzu komunalnym przy ulicy Poprzecznej w Olsztynie.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 24bd81f265

SĄ PIENIĄDZE NA URANIĘ

INWESTYCJE Komisja Europejska przekaże 130 milionów złotych na dofinansowanie remontu hali Urania w Olsztynie. Ale pozostałą część sumy potrzebnej do zmodernizowania hali (30 mln zł) musi wyłożyć miasto. Termin realizacji – 2023 rok.

Na modernizację Uranii miasto czeka od lat. Szansa na zmianę tej sytuacji pojawiła się dopiero niedawno.

— Zrobiliśmy remanent w zakontraktowanych do tej pory środkach z Regionalnego Programu Operacyjnego. To fundusze unijne. Do tej pory zakontraktowaliśmy 70 proc., ale są działania, w których podpisywanie umów nie szło zbyt dobrze. Dlatego postanowiliśmy zwrócić się do Komisji Europejskiej o reprogramowanie, czyli przeniesienie części z nich na wskazane przez nas inwestycje. Jest wśród nich właśnie rozbudowa i modernizacji hali Urania — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" w październiku wicemarszałek Miron Sycz, odpowiedzialny za wdrażanie środków unijnych

Miasto czekało tylko na decyzję Komisji Europejskiej, która zdecydowała, że projekt musi najpierw ocenić inicjatywa Jaspers. Decyzję mieliśmy poznać najpóźniej 19 lutego. KE trzymała więc miasto w niepewności, ale Miron Sycz uspokajał, że samorząd województwa spodziewa się decyzji pozytywnej.

Ostatecznie...

— Komisja Europejska przychylnie oceniła nasz wniosek o przesunięcie funduszy unijnych przeznaczonych dla Warmii i Mazur, dzięki czemu miasto będzie mogło przebudować halę Urania — napisał na Facebooku zaraz po ogłoszeniu decyzji wicemarszałek Marcin Kuchciński. — Dla mnie to bezsprzecznie news dekady, więc podzielcie się nim z waszymi znajomymi! Temat nowej hali pojawiał się i znikał, a wszystko przez niewystarczające środki. Teraz dzięki ścisłej współpracy miasta i zarządu województwa plany zmienimy w działanie.

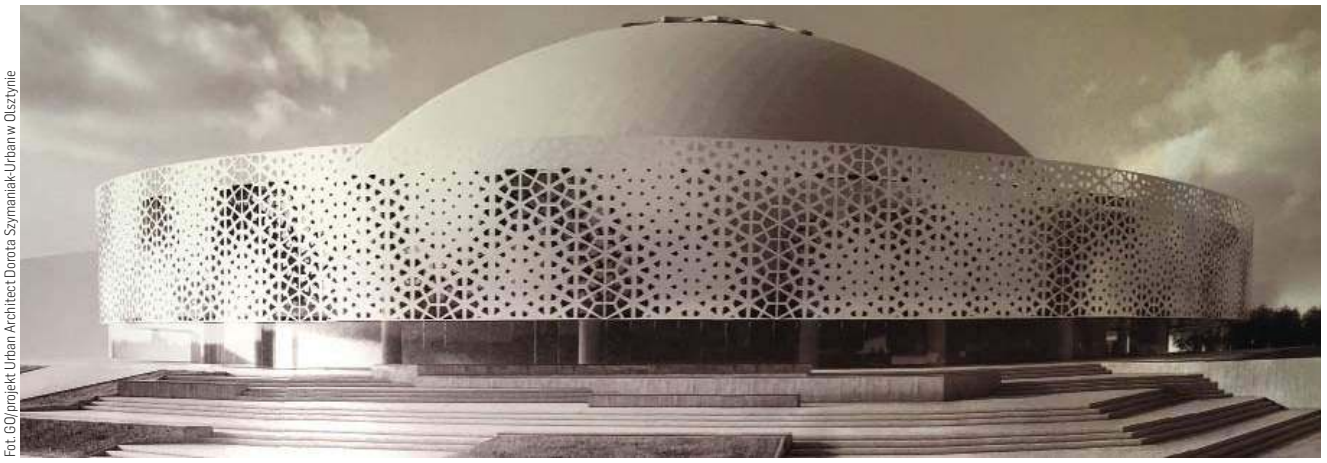

Fot. GO/projekt Urban Architect Dorota Szymaniak-Urban w Olsztynie

Tak ma wyglądać hala Urania po remoncie

Przebudowa hali Urania w Olsztynie ma kosztować

154

mln zł

Marcin Kuchciński przypomina też, że wraz z modernizacją Uranii ma powstać nowe, częściowo kryte lodowisko, ścianka wspinaczkowa oraz hala rozgrzewkowa.

— Nasza nowa hala będzie miała 4,5 tysiąca miejsc. Już nie mogę się doczekać sportowych emocji w takim obiekcie. Ten rok zaczyna się rewelacyjnie. Oby tak dalej — dodał Kuchciński.

To wielka szansa dla Olsztyna, bo miasto od lat planuje inwestycję, ale nie było w stanie zdobyć na nią środków samodzielnie. Łącznie przebudowa ma kosztować 154 mln zł.

— To dla nas świetne informacje — mówił podczas konferencji Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. — Włożyliśmy ogrom wysiłku w to, żeby przygotować projekt przebudowy. Teraz z unijnym wsparciem powinno być o wiele łatwiej o jego realizację. A ta hala jest nam niezbędna. Mamy przecież dwie doskonałe drużyny: piłki ręcznej oraz siatkowej. Poza tym będzie to obiekt, w którym będzie można organizować imprezy pozasportowe, np. targi, przedstawienia, kongresy czy koncerty.

— Minister sportu w 2018 roku odmówił miastu dofinansowania modernizacji tej hali — przypomniał Gustaw Marek Brzezin. — Tymczasem to jedyny tego typu obiekt w województwie i de facto służy wszystkim mieszkańcom. Dlatego zarząd województwa podjął ryzyko wynegocjowania pieniędzy europejskich, chociaż co do zasady już nie finansują tego typu inwestycji. To naprawdę wielka rzecz — podkreślił.

Łącznie na inwestycje na Warmii i Mazurach Komisja Europejska przeznaczy blisko

300

mln zł

Poza przebudową hali, w projekcie ujęta została budowa lodowiska zewnętrznego i parkingu podziemnego.

— Prace będą polegać na wyburzeniu części obiektu i wybudowaniu dwóch skomunikowanych ze sobą brył — wyjaśnia Justyna Sarna-Pezowicz, dyrektor Wydziału Strategii i Funduszy Europejskich.

W bryle A ma powstać wielofunkcyjne boisko, wykorzystywane m.in. w rozgrywkach siatkarskich, piłki ręcznej, koszykówki, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona, futsalu, boksu. Boisko byłoby zlokalizowane ponad cztery metry niżej niż obecne, a widownia ma liczyć 4045 miejsc.

W bryle BC zaplanowano m.in. salę treningowo-rozgrzewkową z miejscami na widowni dla 500 osób, salę podnoszenia ciężarów, salę judo, siłownię oraz zaplecze sanitarno–szatniowo-rehabilitacyjne z pomieszczeniami dla zawodników, sędziów, trenerów, cheerleaderek.

Przetarg na wykonawstwo ma być ogłoszony w połowie roku, a prace mają się zacząć w drugiej połowie roku.

Łącznie na inwestycje na Warmii i Mazurach Komisja Europejska przeznaczy blisko 300 mln zł. Pieniądze zostaną przekazane m.in. na ochronę środowiska, poprawę bezpieczeństwa w porcie lotniczym w Szymanach, budowę śluzy w Gruziance oraz wsparcie infrastruktury ochrony zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem psychiatrii.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Z EŁKU DO OLSZTYNA POCIĄGIEM DOJEDZIEMY DUŻO SZYBCIEJ

Niedawno zakończyła się modernizacja linii kolejowej z Ełku przez Pisz do Szczytna. W połowie roku ma zostać ogłoszony przetarg na elektryfikację linii Ełk-Korsze.

Pociągi wróciły już na tory łączące Ełk i Szczytno. Teraz pasażerowie dużo szybciej mogą dojechać do Olsztyna. W trakcie inwestycji wartej około 300 mln zł zmodernizowano również niektóre przestanki kolejowe.

To nie koniec dużych inwestycji kolejowych na wschodzie Mazur. PKP Polskie Linie Kolejowe przygotowują się do gruntownego remontu linii Ełk-Korsze. Obecnie przygotowywana jest dokumentacja projektowa.

— W połowie roku planujemy ogłosić przetarg na roboty na pierwszym odcinku z Ełku do Giżycka — informuje Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP PLK. Podczas inwestycji zostaną wymienione tory oraz urządzenia sterowania ruchem kolejowym. Istotnym elementem będzie elektryfikacja linii.

— Oznacza to, że po torze będzie mogło jeździć więcej pociągów w tym samym czasie — tłumaczy Janduła. — Mazury zyskają dostęp do lepszej oferty kolejowej.

Po ukończeniu prac, prędkość składów pasażerskich zwiększy się dwukrotnie — z 80 do 160 km/h. Po zakończeniu modernizacji całej linii podróż pociągiem z Olsztyna do Ełku przez Korsze skróci się do poniżej 2 godzin.

Wyremontowane zostaną również perony. Będą podwyższone i dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych.

Szacowany koszt inwestycji na tym odcinku liczącym blisko 100 km to 578,5 mln zł. Prace mają zakończyć się w 2023 r. Oznacza to również zamknięcie linii i komunikację zastępczą. W tym czasie pociągi między Ełkiem a Olsztynem będą jeździły przez Szczytno.

Zbliża się również realizacja linii kolejowej Rail Baltica. Będzie to nowoczesna, dwutorowa trasa kolejowa łącząca Warszawę z krajami nadbałtyckimi. Gotowe są już pierwsze odcinki na linii Warszawa-Białystok. Trwają prace nad dokumentacją kolejnych. Studium wykonalności przygotowywane jest dla północnej obwodnicy kolejowej Białegostoku i odcinka Ełk-granica z Litwą w Trakiszkach. Dopiero gdy studium będzie gotowe, PKP PLK ogłoszą przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej. To może potrwać około dwóch lat. Wówczas będzie można ogłosić kolejny przetarg już na roboty budowlane. Inwestycja na tym odcinku planowana jest na lata 2023-2027.

Bardziej zaawansowane są prace nad dokumentacją odcinka Białystok-Ełk. PKP PLK chcą je zakończyć jeszcze w tym roku.

Po zakończeniu inwestycji pociągi osobowe na odcinku Warszawa-Białystok i Białystok-Ełk będą mogły jeździć z maksymalną prędkością 200 km/h, a od Ełku do granicy — 250 km/h.

tom, ZO

eprasa.pl 24bd81f265

MODLITWA, KTÓRA DZIELI EŁCZAN

EŁK\\\ W sobotę 22 lutego w centrum miasta po raz kolejny odmówiono różaniec publiczny w intencji przebłagalnej za grzechy aborcji w Polsce. Inicjatywa podzieliła mieszkańców i wywołała spór o aborcję oraz obronę życia nienarodzonego.

Fot. Maciej Chrościelewski

W Ełku odbył się kolejny różaniec publiczny w intencji osób, które poddały się aborcji

Po raz pierwszy różaniec publiczny został odmówiony 25 stycznia. Inicjatywa Fundacji Pro — prawo do życia — zakładała, że raz w miesiącu wierni będą gromadzili się w przestrzeni publicznej na modlitwie o ratunek dla — jak to określono — dzieci zagrożonych aborcją. Jaki cel ma organizowanie w Ełku comiesięcznego różańca publicznego?

— To wyjście na ulicę ma uwrażliwić na konieczność modlitwy w intencji nienarodzonych, jak również wypraszać u Boga przez Matkę Najświętszą łaskę opamiętania dla tych, którzy w jakikolwiek sposób planują udział w aborcji — widnieje na stronie diecezji ełckiej, która zachęca wiernych do udziału w wydarzeniu.

Pierwszy różaniec wzbudził niemałe kontrowersje wśród mieszkańców. Powodem były niesmaczne — według niektórych ełczan — bannery prezentowane przez uczestników. Jeden z nich przedstawiał usunięty w 11 tygodniu życia płód. Oprócz bannerów uczestnicy akcji dysponowali także własnym nagłośnieniem, co także nie podobało się niektórym mieszkańcom. Na naszym Facebooku i serwisie internetowym rozgorzała dyskusja, co do zasadności przeprowadzania takich inicjatyw. Spierano się o prawo do aborcji. Przeciwnicy różańca zwracali także uwagę na fakt, że kobiety, które zdecydowały się urodzić bardzo chore dzieci, są potem zostawiane same sobie i nikt nie pomaga im w ich wychowaniu. Gdy pojawiła się zapowiedź kolejnego różańca, krytyka się nasiliła.

— Oszołomy, ciemnota, zacofanie społeczne. Ludzie, którzy chcą na siłę uszczęśliwiać innych. Szkoda że stosów już nie możecie wzniecać — napisał na naszej stronie użytkownik o nicku „col".

Niektórzy wypominali uczestnikom ich wiek.

— Szkoda tylko, że w takich wydarzeniach największą aktywność prezentują ci, których problem aborcji nijak nie dotyczy — albo ze względu na zaawansowany wiek, albo ze względu na płeć — stwierdził „gość".

Kontrowersje związane z różańcem podsyciło to, że organizatorzy jeszcze przed pierwszą jego edycją zakładali, że wydarzenie będzie miało charakter cykliczny — wspólna modlitwa miała odbywać się w każdą sobotę przed czwartą niedzielą miesiąca. Zgodnie z zapowiedzią wierni oraz obrońcy życia nienarodzonego pojawili się w sobotę 22 lutego naprzeciwko Ełckiego Centrum Kultury, aby po raz kolejny publicznie pomodlić się za grzechy aborcjonistów i wyprosić dla nich łaskę u Boga. Pomimo niesprzyjającej pogody chętnych nie brakowało. Krytyków również...

— Panie, a co tutaj się dzieje? — zapytał nas starszy mężczyzna zaskoczony sporym tłumem ludzi, jaki się zgromadził. — Nie mogą iść do kościoła? Ulica nie jest od tego! — stwierdził, gdy wyjaśniliśmy mu, że chodzi o różaniec publiczny.

Różaniec przebiegł bez zakłóceń — modlitwa trwała około 45 minut. rganizatorzy zapewnili banery oraz sprzęt nagłośnieniowy. Po raz kolejny pojawił się ten z widokiem usuniętego płodu, i o ile zaprezentowanie go po raz pierwszy wywołało falę krytyki, to można spodziewać się, że wystawienie go po raz kolejny może sprowokować już prawdziwą falę hejtu. Pomimo tego, że — sądząc po frekwencji — inicjatywa zdobywa sobie coraz to nowych zwolenników. Są też odważniejsi i nie boją się manifestować swoich poglądów.

Różaniec zdominowali seniorzy, ale w modlitwie brały także udział rodziny z dziećmi. Jeszcze przed godziną 18 wierni i obrońcy życia rozeszli się spokojnie do domów. Jak oni odbierają swój udział we wspólnej modlitwie?

— Znam wiele kobiet, które dokonały aborcji i widzę jak cierpią w milczeniu. Szczególne te, które być może urodziłyby dziecko bez rączki, ale uległy presji mężów lub rodziny. Nie chcę im rozkazywać i być ich sumieniem — sama jestem mamą i kobietą, ale to chyba nie jest nic złego, że chciałabym, aby Bóg im wybaczył i rozgrzeszył — powiedziała nam pani Helena, która pojawiła się na różańcu z koleżankami.

— Nie spodziewałem się, że przyjdzie tak wiele osób. Na trzecim różańcu pewnie będzie nas jeszcze więcej — cieszył się pan Henryk.

Zapytany o to, czy nie obawia się, że wraz z popularnością wydarzenia będzie rosła armia przeciwników różańca publicznego, odpowiedział: — Przecież nie wchodzimy im z butami do domów. A poza tym modlitwa chyba jeszcze nikomu nie zaszkodziła, prawda?

Kolejny różaniec publiczny odbędzie się 21 marca.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

KONDOLENCJE

Senatorowi RP
Jerzemu Wciśle
i
Dorocie Wciśle
składamy
wyrazy głębokiego współczucia
po stracie
Mamy i Teściowej
Beata i Jarek Tokarczykowie

14020otbs-A -P

Panu Senatorowi RP
Jerzemu Wciśle
oraz
Bliskim
wyrazy szczerego współczucia i żalu
oraz słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie
Mamy
składają

Antoni Czyżyk
Przewodniczący
Rady Miejskiej

Witold Wróblewski
Prezydent Elbląga

10320see1-A -P

Panu
Jerzemu Wciśle
Senatorowi RP
i Jego Bliskim
wyrazy najgłębszego współczucia i wsparcia
po stracie
Mamy
składają
w imieniu członków
Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek Gustaw Marek Brzezin,
w imieniu radnych
Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Przewodnicząca Bernadeta Hordejuk

77720opb1-A -P

eprasa.pl 24bd81f265

CZYJ TO PROBLEM: PSI CZY LUDZKI?

OBYCZAJE\\\ Wszyscy mamy tego dość. Trawniki przed blokami, skwery i chodniki to ulubione „toalety" dla psów. A przecież sprzątanie po psie to nie wstyd, a obowiązek. Niewielu jednak o tym pamięta. Jest jakiś sposób, żeby nauczyć ich porządku?

Nie radzimy sobie ze sprzątaniem po swoich psach. Albo w ogóle nas to nie obchodzi — przecież... mały pies, mały problem. Ale nawet właściciel dużego psa potrafi schować się za drzewem i udawać, że jest niewidzialny. Ale śmierdzący problem to już nie tylko kwestia trawników. Pan Adam zauważa go... w swoim bloku.

— Do brudnych trawników już się przyzwyczaiłem, ale psia kupa w windzie to już przesada! — denerwuje się pan Adam, który mieszka w wieżowcu na olsztyńskim Zatorzu. — Gdy raz wracałem z pracy do domu, natrafiłem na niespodziankę w windzie. Pewnie jakiś pies po całym dniu nie wytrzymał i zamiast na trawniku, załatwił się w windzie. Ale sam pewnie nie zjeżdżał. Zapewne z właścicielem, który albo jest ślepy, albo buja w obłokach, albo jest po prostu głupi. Bo jak inaczej nazwać zostawienie kupy w windzie? Mało tego, ta kupa jeździła jeszcze przez kilka dni. Z góry na dół, z dołu na górę — kilkadziesiąt razy dziennie. W końcu ją sprzątnąłem, bo cały blok korzystał z windy, ale problemu nie widział. A jeśli widział, to nie próbował go rozwiązać. Było tylko oburzenie: jak ktoś śmiał nie sprzątnąć kupy? Dlatego wziąłem sprawę w swoje ręce i sprzątnąłem niespodziankę. Ale... następnego dnia kupa pojawiła się ponownie. Przypadek? Celowe działanie? Ręce opadają. Na szczęście ktoś inny zakasał rękawy i posprzątał.

Fot. Pixabay

Pan Adam niestety ma rację. Choć wielu właścicieli sprząta po swoich pupilach, są tacy, którym się nie chce. Albo twierdzą, że worki foliowe, w które zbiera się odchody, są bardziej szkodliwe niż psie kupy. Można nawet usłyszeć, że sprzątanie psich kup rujnuje środowisko naturalne. Bo ile wynosi czas rozkładu tego, co zostawił pupil, a ile rozkłada się torebka foliowa? Tak na oko — odchody znikają po kilku dniach, wsiąkają w ziemię, może nawet ją użyźniają. A torebki rozkładają się nawet przez kilkaset lat. Niektóre firmy produkują co prawda torebki papierowe, które rozkładają się znacznie szybciej niż folia, ale i tak psią kupę trzeba jakoś do niej włożyć. Dlatego najczęściej właściciele czworonogów używają foliowych torebek. Takie też można znaleźć w dystrybutorach, które stanęły w Olsztynie sześć lat temu. Chociaż częściej ich nie ma, niż są.

— Rozdajemy i umieszczamy w dystrybutorach bezpłatne woreczki na psie odchody. Mamy 124 dystrybutory — wyjaśnia Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Woreczki dostępne są również w Wydziale Oczyszczania Dróg i Zieleni. ZDZiT w 2019 roku zamówił około 3 mln woreczków, z których około 2 mln pozostało na 2020 rok. Zużyte woreczki można wrzucać do koszy ulicznych. Teraz w mieście jest 2126 takich koszy. Codziennie są opróżniane.

— Torebki nie rozwiązują problemu — zauważa pani Krystyna z Olsztyna. — Nieraz widuję kobietę, która wychodzi z pieskiem. A takich jak ona jest zapewne wielu. Pani w ręku zawsze trzyma torebkę. Daje innym znak, że sprząta i że jest porządna. Gdy piesek się załatwia, bacznie obserwuje jednak okolicę. A gdy nikt nie widzi, bierze pieska pod pachę, a torebkę chowa do kieszeni. Pustą. Czyżby myślała o ekologii?

Oczywiście dyskusja o psich kupach to nie są tylko rozważania ekologiczne. To debata o tym, co wolno w przestrzeni publicznej. Kupy zostawione na trawnikach są „nie na miejscu". A mandat dla właściciela, który nie sprząta po psie, może wynieść nawet 500 zł. Tylko jak złapać takiego delikwenta na gorącym uczynku?

— Uważam, że na niesprzątających „psiarzy" należy donosić. Tak jak robi się to w przypadku pijanych kierowców — uważa pan Adam. — Nie miałbym też nic przeciwko zatrzymaniu obywatelskiemu.

A może brać przykład z innych? W amerykańskim Seattle znaleziono rozwiązanie problemu. Tam każdy właściciel czworonoga musi dostarczyć próbkę DNA swojego psa, żeby w razie, gdyby ktoś wszedł na chodniku w psią kupę, można było namierzyć winowajcę. Ukarany właściciel, oprócz mandatu, musi zapłacić też za wykonanie badania. Efekt jest zaskakujący. Kupy zniknęły. Tylko czy w Olsztynie, Elblągu albo Ełku takie przepisy miałoby sens? Może więc sami powinniśmy reagować?

> Mandat dla właściciela psa, który nie sprząta po swoim zwierzęciu, może wynieść nawet
> **500 zł**

Niedawno pani Ania z Warszawy wywiesiła wielki transparent na balkonie. Napisała, że nie życzy sobie kup pod swoimi oknami. Sąsiedzi się poobrażali, ale pod balkonem byłoj czysto. Z kolei w Poznaniu anonimowy mieszkaniec, który już miał dość widoku kup na trawnikach, pomalował je wszystkie w barwach tęczy. Zawstydzeni właściciele czworonogów wysprzątali jeszcze tego samego dnia całe osiedle.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

OBOISTKA Z DYWIT ZAGRA NA NAJSŁAWNIEJSZEJ SCENIE

13-letnia Oliwia Smyk, uczennica Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach, odlicza dni do koncertu w Nowym Jorku. Wylot za ocean jest dość kosztowny. Wesprą ją samorządy.

Możliwość zagrania w jednej z najbardziej prestiżowych sal koncertowych na świecie — Carnegie Hall — jest nagrodą w międzynarodowym konkursie Golden Classical Music Awards, w którym Oliwia zajęła pierwsze miejsce. Dziewczynka jest uczennicą doskonałego pedagoga, Agnieszki Zwolskiej, na co dzień instrumentalistki w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii. Nauczycielka będzie towarzyszyła Oliwii w wyprawie do Stanów Zjednoczonych, podobnie jak akompaniator i mama dziewczynki. Koszt podróży robi się więc całkiem spory.

— Żeby ułatwić naszej artystce podróż, nawiązaliśmy kontakt z Urzędem Marszałkowskim i pan marszałek obiecał wsparcie finansowe. Wójt gminy Dywity także zadeklarował pomoc rodzicom Oliwii. Na najbliższej sesji radni mają pracować nad uchwałą umożliwiającą wsparcie uzdolnionych mieszkańców — mówi wicestarosta Joanna Michalska.

Powiat pokryje koszty wylotu towarzyszących młodej artystce nauczycieli szkoły muzycznej, współautorów jej sukcesów.

— Ten wyjazd to nie tylko bilety lotnicze i hotel, ale też całe mnóstwo innych wydatków. Dlatego też postanowiliśmy przekazać Oliwii dodatkowy upominek: bony na niezbędne zakupy. Tym bardziej że za miesiąc będzie reprezentowała naszą szkołę i powiat także w Londynie i Paryżu.

Fot. archiwum starostwa

Oliwia Smyk wystąpi m.in. w Carnegie Hall

Oliwia Smyk zajęła bowiem pierwsze miejsce także w konkursie Grand Prize Virtuoso Competition. W nagrodę została zaproszona na występy w Elgar Room w słynnej Royal Albert Hall w Londynie oraz w Amphitheatre Philharmonie w Paryżu.

Powiatowa Szkoła Muzyczna I st. w Dywitach ma szczęście do zdolnych uczniów i świetnych pedagogów. Od powstania placówki w 2014 roku ukończyło ją ponad 150 osób. W tym gronie są też obecni studenci akademii muzycznych. Teraz w szkole uczy się około 500 uczniów z powiatu olsztyńskiego. Jest jedną z największych szkół tego typu w Polsce.

eprasa.pl 24bd81f265

CHCĄ ODBUDOWAĆ SPALONY DOM

POMOC Mieszkańcy Powodowa chcą pomóc swoim sąsiadom odbudować dom, który zniszczył pożar. Jednak bez osoby, która pomoże uzyskać wszelkie niezbędne pozwolenia, nie będzie to możliwe. Władze gminy szukają chętnego do pomocy projektanta.

Do pożaru doszło w miejscowości Powodowo w gminie Rychliki na początku lutego. Ogień zniszczył wtedy budynek mieszkalny.

— Wielka tragedia dla dwóch rodzin w Powodowie — napisał na swoim facebook'owym profilu Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki. — Wybuchł pożar. Spaliła się duża część domu. Dziękuję za szybką i bezinteresowną pomoc mieszkańcom, a strażakom za sprawną interwencję.

Na szczęście podczas pożaru nikomu nic się nie stało. Szkody jednak są duże. Ogień zniszczył konstrukcję dachu, pomieszczenia poddasza oraz ich wyposażenie. Nadpalona i osłabiona została konstrukcja stropodachu.

Zaraz po tym tragicznym zdarzeniu władze gminy zorganizowały spotkanie z mieszkańcami.

— Głównym tematem narady były możliwe formy wsparcia dla pogorzelców — poinformowali przedstawiciele gminy. — Jak wynika z ustaleń Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, najpilniejszym problemem pozostaje kwaterunek jednej z poszkodowanych rodzin. Gmina pracuje już nad wytypowaniem i przygotowaniem tymczasowego lokalu zastępczego. Ustalono również, że przeprowadzona zostanie zbiórka, zarówno w formie rzeczowej, jak i finansowej. O szczegółach tej drugiej poinformujemy niebawem w osobnym wpisie, natomiast już teraz zachęcamy do przekazywania darów rzeczowych poszkodowanym. W imieniu pogorzelców z Powodowa rozpoczynamy poszukiwania projektanta, który podejmie się zadania przygotowania projektu odbudowy zniszczonego budynku mieszkalnego.

Fot. UG Rychliki

Sąsiedzi chcą pomóc pogorzelcom odbudować dom

Niedługo po tym spotkaniu mieszkańcy Powodowa zadeklarowali gotowość bezinteresownego udziału w niezbędnych pracach remontowych. Żeby jednak zostały one przeprowadzone, niezbędna jest w tej sprawie pomoc fachowca. A konkretnie...

— ...potrzebny jest projektant, który stworzy nie tylko projekt odbudowy, ale zajmie się również uzyskaniem wszelkich niezbędnych pozwoleń, decyzji i przeprowadzi osoby poszkodowane przez niezbędne procedury — wyjaśniają przedstawiciele Urzędu Gminy w Rychlikach. — Ze względu na szczególne okoliczności liczymy na atrakcyjną ofertę cenową i wielkie serce projektanta.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

Dzienni Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

RANNE ZWIERZĘTA TRAFIŁY POD OPIEKĘ SPECJALISTÓW

W ostatnich tygodniach w powiecie elbląskim znaleziono dwa koziołki, które bez pomocy człowieka zapewne by nie przeżyły. Były ranne i wymęczone. Trafiły do ośrodka.

W lutym do Ośrodka Okresowej Rehabilitacji Zwierząt w Jelonkach trafiły dwa kozły — młody i dorosły — z okolic Elbląga. Zwierzęta były wycieńczone i ranne. Zaopiekowali się nimi profesjonaliści.

Jak informuje Nadleśnictwo Młynary, leśnicy otrzymali telefoniczne zgłoszenie od jednej z mieszkanek Młynar dotyczące przebywającej na jej posesji rannej sarny.

— Na miejsce niezwłocznie udali się pracownicy nadleśnictwa, którzy stwierdzili, że sarna rogacz jest bardzo wyczerpany i wymaga profesjonalnej pomocy — relacjonują Emilia Wygonna i Ewa Parzyszek z Nadleśnictwa Młynary. — Zwierzę zostało przewiezione do Ośrodka Okresowej Rehabilitacji Zwierząt w Jelonkach, gdzie podano mu leki oraz zapewniono odpowiednią opiekę.

Na stronach ośrodka czytamy, że „koziołek przyjechał w towarzystwie panów ze Straży Leśnej i Nadleśnictwa Młynary. Koziołek jest tak wyczerpany, że nie ma siły stać na nogach, bardzo odwodniony. Dostał kroplówki i leki na wzmocnienie. Spróbujemy postawić go na nogi, rokowania bardzo ostrożne".

FB/Ośrodek Okresowej Rehabilitacji Zwierząt

Do ośrodka w Jelonkach trafiają zwierzęta ciężko chore

Nieco ponad dwa tygodnie później do ośrodka w Jelonkach trafił dorosły kozioł. Znaleziono go w okolicach Elbląga.

— Biedak wpadł do rowu pełnego wody — informują w ośrodku rehabilitacji zwierząt. — Wyciągniecie go nie było łatwe. Wyziębionego i przemoczonego koziołka zabraliśmy prosto do lecznicy. Ma duszności, nie jest w stanie utrzymać się na nogach. Ogrzewamy i czekamy, co przyniesie nowy dzień.

O losach tych zwierząt, jak i wielu innych, można dowiedzieć się z facebookowej strony Ośrodek Okresowej Rehabilitacji Zwierząt w Jelonkach.

raz

WYGODNIEJ POJEDZIEMY POCIĄGIEM DO TRÓJMIASTA

W trasę wyjechał ostatni z dziesięciu elektrycznych pociągów typu Impuls. Obsługuje on linię Słupsk-Elbląg i już wjechał na tory.

W lipcu 2018 roku Zarząd Województwa Pomorskiego podpisał z firmą Newag z Nowego Sącza umowę na dostawę pięciu fabrycznie nowych pociągów elektrycznych z opcją zakupu kolejnych.

— Dzięki uzyskaniu dodatkowych pieniędzy możliwe było dokupienie kolejnych składów. Jesienią 2019 roku zamówiony został ostatni, dziesiąty pociąg. W związku z tym na pomorskich i warmińsko-mazurskich torach od końca 2018 roku łącznie z odebranym pociągiem jeździ dziesięć najnowocześniejszych Impulsów — poinformowali przedstawiciele Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego.

Jak czytamy w komunikacie, Impulsy to jedne z najnowocześniejszych elektrycznych pociągów, jakie kursują po polskich torach. Nowe pociągi kosztowały samorząd województwa pomorskiego 221 mln zł. Impulsy na trasie do Elbląga mogą jeździć z prędkością nawet do 160 km/h. Wygodne, szerokie drzwi i obniżona podłoga ułatwiają wejście na pokład, także osobom niepełnosprawnym. Pociągi są klimatyzowane oraz wyposażone w monitoring i system informacji pasażerskiej. Podróżni korzystają z sieci wi-fi. Na pokładzie dostępne są także defibrylatory.

Fot. materiały prasowe

Impulsy to jedne z najnowocześniejszych pociągów

— Cieszę się, że ostatni pociąg dotarł do nas tak wcześnie. Dokładnie 225 dni wcześniej, niż zakładała to umowa, co jest zjawiskiem niespotykanym w tego typu zamówieniach — powiedział Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. — Nowy Impuls, tak jak poprzednie, będzie jeździł na trasie Słupsk-Elbląg.

Cena jednego pociągu to 20 mln zł netto.

raz

eprasa.pl 24bd81f265

NIE DALI PIENIĘDZY NA SZCZEPIENIA

OLECKO Radna Alicja Nowik, która jest pielęgniarką, przekonała większość radnych do tego, żeby gmina Olecko nie wsparła powiatu w realizacji programów zdrowotnych. Chodzi o szczepienia przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu i HPV.

Na sesji nadzwyczajnej radni mieli zająć się zmianami w budżecie gminy Olecko oraz dwiema uchwałami, które umożliwiłyby udzielenie pomocy finansowej powiatowi oleckiemu w sfinansowaniu programów zdrowotnych dotyczących szczepień ochronnych przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu (KZM) dla mieszkańców (rolników) powiatu oraz przeciwko zakażeniu wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV) 14-letnich dziewczyn. Chodziło wsparcie powiatu kwotą 51,5 tys. zł. Przed podjęciem uchwały głos zabrała radna Alicja Nowik, z ugrupowania burmistrza Olecka, która jest pielęgniarką. Podkreśliła, że nie jest w żadnym klubie antyszczepionkowym i jednocześnie przekonywała, że szczepienie nie jest jedyną formą profilaktyki przeciwko KZM. Dodała, że Agencja Oceny Technologii Medycznej i Taryfikacji zatwierdziła program zdrowotny, który będzie realizowało Starostwo Powiatowe w Olecku, ale z pewnymi uwagami.

— Zastrzegła, że należałoby zwrócić uwagę na działanie edukacyjne, które byłoby miernikiem umożliwiającym badanie poziomu wiedzy osób, które brały udział w programie przed i po jego zakończeniu — mówiła. — W programie brakuje też informacji o dawce przypominającej, bo po szczepieniach wykonanych w ubiegłym roku pacjent za trzy lata powinien wykonać pierwszą dawkę przypominającą, a kolejne dawki przypominające co 5 lat. Jeżeli zgodzimy się na te szczepienie i kontynuację programu, to co będzie z tymi środkami? Moim zdaniem one przepadną, ponieważ pacjenci nawet w gabinecie deklarowali, że nie wszyscy sami z własnych środków pokryją koszty szczepienia. To moja osobista opinia. Nie ma tu nikogo z powiatu, żeby nam dopowiedział, czy są w planach spotkania edukacyjne i jaka jest ewaluacja tego programu, bo tak naprawdę nie wiemy, czy długofalowo przyniesie zamierzony efekt.

Fot. Zbigniew Malinowski

W środku radna Alicja Nowik

Jednocześnie radna przyznała, że mieszkańcy północno-wschodniej Polski są najbardziej narażeni na KZM i ta część kraju ma największą zachorowalność i liczbę osób zakażonych. Poinformowała też, że w poprzednim programie ze szczepień przeciwko HPV mogło skorzystać z 89 dziewczyn z dwóch roczników, a zaszczepiło się 44.

— Nosicielem wirusa HPV są mężczyźni, więc może zamiast skupić się na dwóch rocznikach dziewcząt, zaszczepmy chłopców i dziewczynki z jednego rocznika — zaproponowała radna. — W naszym województwie dwie gminy: Gietrzwałd i Lubawa tak właśnie robią. Przewodniczący rady Grzegorz Kłoczko wyjaśnił, że jest to sesja nadzwyczajna i stąd nieobecność przedstawiciela powiatu.

— Podzielam zdanie radnej Nowik, bo jest osobą kompetentną, która ma wiedzę i jeździ na szkolenia — stwierdziła Janina Anuszkiewicz, przewodnicząca komisji zdrowia. — Komisja negatywnie zaopiniowała stanowisko w sprawie szczepień na KZM i HPV. Myślę, że podjęliśmy słuszną decyzję.

Ostatecznie uchwała w sprawie zmian w budżecie została odrzucona głosami 8 radnych, przy 6 głosach za jej przyjęciem i jednym wstrzymującym się.

O komentarz poprosiliśmy Halinę Kasicką ze Starostwa Powiatowego w Olecku.

— Oba programy zdrowotne uzyskały pozytywną opinię Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, która chciała jedynie uszczegółowić planowane działania. Wszystkie uwagi zostały naniesione. Uczestniczyłam w trzech posiedzeniach komisji zdrowia i udzielałam odpowiedzi na wszystkie pytania. Nigdy jednak nie padły pytania dotyczące realizowanych spotkań, prowadzonej edukacji i ewaluacji programu. Komisja wiedziała, że program HPV na lata 2019-2024 jest kontynuacją wcześniej realizowanego programu profilaktyki raka szyjki macicy. Przedstawiciele samorządów ustalili, że będą od 2016 r. finansować szczepienia 14-letnich dziewcząt zamieszkujących na terenie czterech gmin powiatu oleckiego dlatego, że wirus HPV może wywołać u zakażonej dziewczyny chorobę onkologiczną, co niestety oznacza, że w przyszłości nie będzie mogła zostać mamą.

Halina Kasicka dodaje, że uczestniczki programu były informowane o możliwości wykonania badań cytologicznych refundowanych przez NFZ. Podkreśla również, że dawana za przykład przez radną Nowik gmina Gietrzwałd realizowała program szczepień przeciw HPV dziewcząt i chłopców, ale w 2016 r. na 72 osoby planowane do szczepienia, zaszczepiono jedynie 11 osób, a w 2017 r. na 67 osób planowanych zaszczepiło się 19 osób. Wskaźnik zgłaszalności na szczepienia HPV w powiecie oleckim wyniósł około 40 proc. lub ponad 40 proc.

Już po głosowaniu radny Jarosław Bagieński pytał, czy jeśli powiat wyjaśni wszelkie wątpliwości, to gmina powróci do finansowania szczepień.

— Pomyślałem, że trochę nie fair się zachowujemy, bo na kilka roczników daliśmy pieniądze na szczepienia, a teraz odstępujemy i rodzice młodszych dziewczynek mogą mieć do nas żal i pretensje — przyznaje radny.

Na dofinansowanie programu zdrowotnego zdecydowały się pozostałe gminy powiatu oleckiego.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

CZEK Z NADZIEJĄ: CHCĘ W PRZYSZŁOŚCI POMAGAĆ INNYM

Było zaskoczenie i łzy wzruszenia. W piątek Adriana Glinkę z Olsztyna odwiedzili samorządowcy i politycy PO i przekazali mu czek z zebranymi na balu charytatywnym pieniędzmi

Czek przyniesiony Adrianowi przez posła a zarazem przewoniczącego PO w regionie Jacka Protasa, Jana Harhaja, sekretarza Zarządu Regionu Warmińsko–Mazurskiego PO a jednocześnie starostę lidzbarskiego oraz wicemarszałka Marcina Kuchcińskiego, który szefuje PO w Olsztynie, to voucher na pokrycie kosztów uczestnictwa w turnusie rehabilitacyjnym prowadzonym przez spółkę Neuron. Opiewa na kwotę 7150 złotych. Adrian Glinka przyjął go z wdzięcznością i wzruszeniem.

— To wspaniała wiadomość, bo każda taka rehabilitacja daje mi nowe możliwości w codziennym życiu — powiedział nam Adrian zaraz po otrzymaniu vouchera.

Fot. Zbigniew Woźniak

Adriana Glinkę odwiedzili politycy Platformy Obywatelskiej

Adrian na co dzień porusza się na wózku inwalidzkim. Ma orzeczoną niepełnosprawność w znacznym stopniu. Jednak nie poddaje się i walczy o samodzielność. Rok temu otrzymał swoją pierwszą pracę. Odpowiada za doglądanie monitoringu w ośrodku, w którym na co dzień się uczy.

— Mam nadzieję, że w przyszłości będę też mógł pomagać innym. To główne zadanie, które widzę dla siebie. Dlatego staram się też być aktywny społecznie — mówi z nadzieją w głosie Adrian.

Adrian Glinka to jeden z dwóch tegorocznych laureatów prestiżowej nagrody prof. Zbigniewa Hołdy. Głośno stało się o nim w trakcie protestu rodzin osób niepełnosprawnych w Sejmie. Nagroda im. Profesora Zbigniewa Hołdy przyznawana jest od siedmiu lat osobie lub instytucji, które podejmują działania na rzecz „poszanowania rządów prawa, demokracji konstytucyjnej oraz ochrony praw człowieka". Fundusze na pomoc Adrianowi zostały zebrane podczas 17 balu charytatywnego organizowanego przez Platformę Obywatelską.

Adrian Glinka otrzymał **7150** złotych na pokrycie kosztów turnusu rehabilitacyjnego

W sumie w czasie balu zebrano kwotę 60 tysięcy złotych. Pieniądze trafią między innymi do Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Mój Dom" w Ornecie i do lidzbarskiego szpitala powiatowego. **SK**

eprasa.pl 24bd81f265

Z MAPY ZNIKNIE KOLEJNY KRAJ...

PUNKTY WIDZENIA\\\ Jaki? Żaden. Ale ważne, że w internecie można tak napisać bez konsekwencji. Bo żyjemy w świecie fake newsów. Są nawet tam, gdzie – w teorii – nie powinny się pojawiać. Jak z tym walczyć? I czy w ogóle da się coś z tym zrobić?

O fake newsach pisałem wielokrotnie. I wyraźnie podkreślałem, że obwiniam za nie w dużej mierze społeczeństwo, które jest zbyt leniwe na weryfikację rzeczy, które czyta w internecie. Jaką bronią są media społecznościowe? Jak można je wykorzystać? I kto już je wykorzystuje?

CAŁA WIEDZA W ZASIĘGU

Największa encyklopedia na świecie. Znajdziemy tam wszystko. Studenci powołują się na nią w pracach dyplomowych, a internauci wchodzą tam, gdy chcą poczytać o mechanice kwantowej, historii jakiejś znanej marki albo o początkach kariery celebrytów. Cała wiedza na wyciągnięcie ręki. Raj. Ale nie do końca.

Wikipedia powstała w 2001 r. Odpowiada za nią Jimmy Wales, amerykański przedsiębiorca. Dzisiaj znajdziemy tam 49 mln haseł w 300 językach. Każdy może ją edytować, zmieniać treść artykułów, dopisywać, dodawać grafiki i... nie ma żadnych reguł. Nie wymaga się nawet rejestracji. Jeśli użytkownicy uznają, że artykuł został zmieniony w stek bzdur, a źródła nie są wiarygodne — wkracza admin. Wybierany spośród użytkowników, co jest dosyć dziwne.

Można powiedzieć, że to mało ważne, bo wpływ światopoglądu na artykuł opisujący np. wojnę nie jest w ogóle niebezpieczny, prawda? A co, gdy na treść wpływają firmy, które chcą ukryć niewygodne fakty? Tak zrobiono w przypadku Daimler AG, gdy skasowano treści o nazistowskiej przeszłości przedsiębiorstwa. Skąd przypuszczenie, że zrobiła to sama firma? Zmian dokonano z IP należącego do Daimlera. Nie jeden raz. Najpierw stwierdzono, że poprawiono błędy, a później, że przy opisie firmy majstrowali pracownicy, ale robili to na własną rękę.

Chyba jednym z najbardziej znanych sporów na Wikipedii był o sałatkę Cezar. Nie wiadomo w sumie, w którym państwie powstała, bo jedni twierdzą, że w Meksyku, inni że we Włoszech. To jeszcze da się określić, jako mało szkodliwe. Ale niedawno — jak pisze „Gazeta Wyborcza" — dyskusja na Wikipedii dotyczyła rzeczy niezwykle ciekawej pod względem wiarygodności. Przeciwko jednemu z niemieckich piłkarzy prokuratura prowadziła postępowanie. Chodziło o dziecięcą pornografię. Dużo treści było kasowanych, więc czytelnicy Wikipedii spytali, co się dzieje z artykułem. Edytorzy odpisali, że z sądu wpłynął wniosek o zakazie publikacji rzeczy związanych z postępowaniem. Dowodów jednak nie było. Dział pomocy technicznej Wikimedii (która stoi za Wikipedią) wyjaśnił, że „szczegóły dyskusji nie są upubliczniane". A to ciekawe.

Inne kontrowersje to np. pisanie o zmianach klimatu — był niemiecki autor, który pisząc artykuły pochwalne o zielonej energii, linkował do innych artykułów (obowiązek na Wikipedii), ale tylko do swoich. Potem okazało się, że to autor bardzo wielu publikacji (np. artykułu o wybiórczym podejściu do faktów, który napisał praktycznie sam), a na dodatek jest w partii Zielonych i nawet będzie kandydował w wyborach. Jeden z naukowców, o którym pisał krytycznie, podał jego nazwisko do publicznej wiadomości. Mamy spór i brak rozstrzygnięcia, bo nie ma instancji, która może się tym zająć. Były nawet agencje PR-owe wynajęte do edycji artykułów o klientach — oczywiście na wybielające. Poza tym dziesiątki kont, które linkowały do konkretnych stron w celu weryfikacji artykułów, a tak naprawdę reklamowały konkretne usługi.

O ingerencję w artykuły wielokrotnie oskarżano Chiny. To dziesiątki artykułów i setki poprawek na korzyść Chin. Niektórzy, walcząc o swoje dobre imię, próbowali uzyskać status adminów, żeby móc zmienić ponaginane fakty albo usunąć kłamstwa. Czy zastanawiamy się nad tym, przeglądając artykuł na Wikipedii? Oczywiście nie.

HINDUSI DO HIN

Stąd plany zmian w prawie. Nie chodzi tylko o prawo prasowe w dobie cyfrowych mediów, ale głównie o Facebooka i Google. Serwisy już zostały zobowiązane do ścigania hejtu, propagandy itd. Ale pora sobie uzmysłowić, że to w zasadzie nierealne, bo np. Facebook musiałby usuwać co drugi komentarz. Nie ma środków prawnych, które wymuszą np. usunięcie artykułu z Wikipedii, bo — jeśli uda nam się uzyskać zgodę sądu — to i tak decyzja musi zostać wykonana w USA, gdzie są serwery Wikimedii. Można jechać i walczyć. Ale kto tak zrobi?

Fot. Stefan Łuczak

Miłosz Babecki: Fake newsy dotyczą nie tylko tego, co utrwalone w piśmie, ale są bardzo niebezpieczne właśnie przy okazji obrazów

Fakty naginają więc specjalne agencje PR-owe, politycy, którzy ulepszają swój życiorys, duże firmy, którym przeszkadzają niewygodne fakty z przeszłości i użytkownicy piszący pod konkretny światopogląd. A to dosłownie wycinek tego, co dzieje się na Wikipedii.

Ale fake newsy istnieją wszędzie. Są pewne narzędzia do ich weryfikacji — np. Agence France Presse. To francuska agencja prasowa z siedzibą w Paryżu, założona w 1944 roku. Kontynuuje tradycje agencji Havas, więc jest najstarszą światową agencją informacyjną. AFP zatrudnia ponad 2 tys. osób i posiada ponad 115 biur na całym świecie. W Polsce też. Współpracuje z Facebookiem w celu weryfikacji treści.

W 2019 r. mieliśmy masę fake newsów, którą zweryfikowano również w AFP, np. poszukiwania 5-letniego Mikołaja, którego nikt nie szukał. Oprócz tego sławne zdjęcie narodowców, którzy nieśli transparent „Hindusi do Hin". A tak naprawdę na banerze był napis: „My chcemy Boga". Były też przeróbki huraganu Dorian (fałszywe grafiki) czy zdjęcie ścieków z Warszawy wpływających do Zatoki Gdańskiej. Tak naprawdę przedstawiała stan po czerwcowych powodziach w Polsce. Istnieje też serwis fakenews.pl, gdzie również weryfikuje się fałszywe informacje.

JAK WALCZYĆ?

— Jak weryfikować fake newsy? Czy część społeczeństwa nie jest zbyt leniwa, by w ogóle spróbować? — zapytałem dr. Miłosza Babeckiego z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM.

— Z jednej strony społeczeństwo niekoniecznie chce sprawdzić informację, ale z drugiej — nie zawsze ma możliwość jej sprawdzenia. Jeśli są to informacje ze świata i dystans między źródłem zdarzenia a osobą weryfikującą jest kontynentalny, to jaką mamy możliwość sprawdzenia tego faktu? Doskonale widać to na przykładzie epidemii koronawirusa w Chinach. W bardzo wielu źródłach internetowych pojawiały się informacje, jakoby wirus miał się wydostać z laboratorium w mieście Wuhan. I jak ktoś w Polsce ma sprawdzić, czy to prawda? Można jeszcze stosować koła ratunkowe, ale ich skuteczność jest ograniczona.

— Czyli?

— Wejść na stronę, do której mamy zaufanie. Można kierować się artykułami podpisane imieniem i nazwiskiem albo sygnowane skrótami PAP-u itd. Ale sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana, jeśli przejdziemy do obrazu. Bo fake newsy dotyczą nie tylko tego, co utrwalone w piśmie, ale są bardzo niebezpieczne właśnie przy okazji obrazów. Tu w grę wchodzą tzw. deepfake'i, czyli obrazy w formie zdjęć czy filmów, na których widzimy kogoś wykonującego daną czynność. Nie jesteśmy w stanie zweryfikować, co faktycznie się stało, jeśli ten materiał jest wykonany przy użyciu najnowszych technologii informatycznych.

Tak samo, gdy widzimy na okładce popularnego magazynu gwiazdę muzyki, filmu czy celebrytę. Przecież ich widzimy, więc myślimy, że tak wyglądają, ale tak naprawdę są po sporym retuszu. Taką technologię zastosowano choćby w filmie „Irlandczyk" Martina Scorsese, uznawanego za największego przegranego gali oscarowej. Film był długo przygotowywany, bo twarze Ala Pacino i Roberta De Niro były odmładzane o kilkadziesiąt lat, żeby pasowały do odpowiednich scen.

Konkluzja nie jest więc pozytywna. Nie mamy możliwości stuprocentowej weryfikacji autentyczności tego, co czytamy. Z odsieczą przychodzi tylko społeczeństwo sieci, bo istnieją specjalne portale, ludzie, którzy weryfikują informacje, co do których mają podejrzenie o nieautentyczności. Zwykły człowiek nie ma takiej możliwości, chyba że jest ekspertem w jakiejś dziedzinie.

— Stąd właśnie problem Wikipedii pod względem weryfikacji faktów. Te proste jesteśmy w stanie zweryfikować. Ale np. konflikty? Tu wielką rolę odgrywa przecież światopogląd autorów.

— Jesteśmy w kiepskiej sytuacji. Zwróćmy uwagę, że oprócz tradycyjnych agencji informacyjnych powstają też wirtualne agencje. Różnica polega na tym, że tradycyjne agencje wysyłają swoich reporterów do różnych miejsc na świecie. A w wirtualnych informacje zdobywa się, śledząc np. mapy Google czy zdjęcia satelitarne. Człowiek nie jest w centrum wydarzenia. Jeśli taka agencja wpuszcza do obiegu medialnego informację, to jest duże prawdopodobieństwo, że będzie niepełna albo nieprawdziwa.

W tradycyjnym dziennikarstwie zwracamy uwagę na to, że zanim podamy informację, to musi być potwierdzona przez trzy niezależne źródła. Przekładając tę teorię na dzisiejszy świat, to jako osoba czytająca serwisy czy gazety nie mam żadnej możliwości stwierdzenia, czy ktoś nie wprowadza mnie w błąd. Podczas kampanii prezydenckiej w USA nieprzychylne Donaldowi Trumpowi — według niego — media podczas debat w czasie rzeczywistym weryfikowały czy mówi prawdę, czy nie. Załóżmy hipotetycznie, że mówił o tym, że PKB wzrasta, a dziennikarze sprawdzali, że jest dokładnie inaczej. Problem polega na tym, że różne strony wierzą różnym mediom.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 24bd81f265

KIEDY GORSZY PIENIĄDZ WYPIERA LEPSZY

ROZMOWA 19 lutego obchodziliśmy 547 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. W muzeum jego imienia we Fromborku odbyła się sesja naukowa, podczas której dr Wojciech Szalkiewicz mówił o wkładzie wielkiego uczonego w rozwój myśli ekonomicznej.

Fot. Łukasz Czarnecki-Pacyński

Wojciech Szalkiewicz: Kopernik bez wątpienia był także wielkim ekonomistą. Szkoda, że tak rzadko się o tym mówi

WOJCIECH SZALKIEWICZ
Ekonomista, członek zarządu Olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; w jego dorobku znajdują się m.in. dwie książki o Koperniku ekonomiście.

— Mikołaj Kopernik jako człowiek renesansu miał szerokie zainteresowania. Temat „psucia pieniądza" przez możnych tego świata szukających dodatkowych dochodów poprzez „kradzież", która polegała na przetapianiu monet i zastępowaniu w ich składzie złota metalami mniej szlachetnymi, uważał za jeden z czterech głównych powodów upadku państw. Zatem pieniądz musi być po prostu dobry.

— Zdecydowanie tak. Albo bity z uczciwego złota czy srebra, albo na gwarancji banku centralnego, która — w uproszczeniu — jest także oparta na metalach szlachetnych. Jednak w tym przypadku są one zgromadzone w skarbach banku i mają do niego dostęp tylko nieliczne osoby, a specjalne procedury uniemożliwiają ich sfałszowanie, czyli „rozcieńczanie" innymi metalami, jak określał to nasz Wielki Astronom i ekonomista zarazem.

— O ile złoto z banku centralnego trudno ukraść, to książęta czy królowie emitujący ówczesne środki płatnicze nie mieli problemu z „rozcieńczaniem" pieniądza albo zmniejszaniem jego wagi. Wydawało im się, że na tym zyskają, ale chyba tracili przez to wszyscy, także oni...

— Kopernik już w 1517 r. doszedł do wniosku, że taki proceder nie przynosi korzyści. Wręcz przeciwnie. Władca mógł z początku cieszyć się, że ma tych monet więcej w skarbcu. Ale powodowało to inflację, czyli idący za tym wzrost cen towarów i usług, a tym samym jego „oszczędności" szybko traciły na wartości. I konieczna była chwilę później kolejna operacja tego typu, czyli dalsze fałszowanie już raz przez siebie sfałszowanych pieniędzy. Ten proceder był wtedy nagminny i taka wymiana pieniędzy często odbywała się nawet co dwa, trzy lata.

— Nie był to chyba jedyny problem?

— Kolejnym była mnogość pieniędzy funkcjonujących na rynku. Wydany mniej więcej w tym czasie w Niderlandach podręcznik dla ówczesnych bankierów zawierał katalog ponad 300 rodzajów monet srebrnych i ponad 500 złotych, które był wówczas w obiegu, nie licząc monet o mniejszej wartości — „drobnych". Dla przykładu, choćby grosze koronne i grosze litewskie miały tę samą pieczęć królewską, ale pięć groszy litewskich równało się czterem groszom koronnym.

— Rozmiar podobny, wygląd taki sam, ale inna zawartość szlachetnego kruszcu?

— Fachowo nazywa się to stopą menniczą. Ten bałagan związany z ogromną liczbą różnych monet, do tego w wielu przypadkach sfałszowanych, to był wielki problem także monarchii Jagiellonów, którzy od czasów Władysława Jagiełły także tym sposobem psuli pieniądz Ten spadek odziedziczył Zygmunt Stary, który w latach 1526-1528 dokonał reformy monetarnej Królestwa Polskiego, aby chociaż trochę uporządkować sytuację. W dyskusji nad nią brał udział także Mikołaj Kopernik, przez 14 lat zajmując się tym zagadnieniem.

— Bo na tym cierpiała gospodarka państwa...

— Bez silnego pieniądza nie ma handlu. Jeżeli mamy kiepski pieniądz, to nikt go nie chce wymieniać na swoje towary. A jak nie ma handlu, to nie ma rozwoju gospodarczego. Przypomnijmy lata 80 XX wieku i status ówczesnej złotówki, za którą nic nie można było kupić nie tylko za granicą. Musieliśmy płacić twardą walutą: dolarami, markami. Teraz mamy silny pieniądz i nie ma problemu. Złotówki są przyjmowane praktycznie na całym świecie.

— Pieniądz pojawił się w VII wieku p.n.e. w strefie kultury greckiej...

— I już wtedy wiedziano, że lepiej mieć silną walutę. Że taka ekonomiczna rzetelność po prostu się opłaca. Rzetelnemu partnerowi ufamy i na tym zaufaniu można budować długofalowe relacje gospodarcze. A to przynosi największe zyski.

— To wydaje się tak oczywiste, że aż muszę zapytać, czy rzeczywiście jest w opisaniu tej zasady jakaś wyjątkowa zasługa Kopernika?

— W średniowieczu prowadzono głównie handel wymienny: ja ci worek zboża, ty mi cztery skóry niedźwiedzi upolowanych w puszczy. I dopiero na skutek odkryć geograficznych renesansu narodził się nasz współczesny kapitalizm, w którym pieniądz zaczął w pełni pełnić funkcje ekonomiczne, o których rozmawiamy. Kopernik jak prawdziwy naukowiec robił badania, analizy i obserwował rynek, będąc administratorem dóbr Kapituły Warmińskiej, gdzie m.in. „trzymał kasę". Pochodził poza tym z rodziny kupieckiej, miał więc cały czas do czynienia z pieniędzmi. I dzięki swojej wiedzy i dociekliwości po prostu jako pierwszy w swoich pracach ekonomicznych te zjawiska zauważył, zdiagnozował i „wypisał recepty".

— I zrobił to jako pierwszy?

— Na pewno jako jeden z pierwszych. Niestety jego pisma poszły potem w zapomnienie i w ekonomii dominuje dziś anglosaska myśl ekonomiczna, która zrodziła się ponad 200 lat po jego śmierci. Dlatego m.in. w literaturze pojawia się na przykład prawo Kopernika-Greshama, chociaż jak już dawno udowodniono, że tego prawa Thomas Gresham nie tylko nie sformułował. A w 1517 roku, gdy pojawiło się ono w pismach naszego Mikołaja, nie było go jeszcze na świecie.

— Trawestując zatem słynne zdanie Gombrowicza, możemy powiedzieć: Kopernik wielkim uczonym był, a jego naukowe osiągnięcia dotyczą nie tylko astronomii.

— Bez wątpienia był także wielkim ekonomistą. Szkoda, że tak rzadko się o tym mówi. Pokazanie, jakie skutki ma zły pieniądz i dlaczego warto dbać o jego jakość, ma kluczowe znaczenia dla funkcjonowania sprawnej gospodarki. A tylko w bogatym kraju rozwija się nauka, kultura, sztuka, przemysł, co służy przecież wszystkim jego obywatelom.

ŁUKASZ CZARNECKI-PACYŃSKI
l.czarnecki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

komunikat

Zarząd Zieleni Miejskiej w Elblągu

informuje, że w okresie od 25.02.2020 r. do 17.03.2020 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu, tablicy ogłoszeń Zarządu Zieleni Miejskiej w Elblągu oraz na stronie internetowej ZZM zamieszczono Zarządzenie nr 58/2020 Prezydenta Miasta Elbląg z dnia 14 lutego 2020 r. w sprawie wykazu przeznaczonych do dzierżawy nieruchomości z zasobów Zarządu Zieleni Miejskiej w Elblągu.

9920see1-A -P

komunikat

Zarząd Powiatu w Ostródzie

informuje, że w dniu 24 lutego 2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ostródzie przy ul. Jana III Sobieskiego 5 oraz na stronie internetowej http://bip.powiat.ostroda.pl został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę.
Wykaz dotyczy gruntu stanowiącego część działki nr 409, położonej w obrębie Lubajny w gm. Ostróda.

8520stzo-a-M

komunikat

SPRZEDAMY

1. **Samochód osobowy Audi A6 AVANT,** kolor brązowy metalizowany, nr rej. NOL 78517, VIN: WAUZZZ4G4CN117030, rok prod. 2012, silnik 2967ccm, całkowity przebieg 247300 km. Auto do naprawy.
2. **Samochód ciężarowy Skoda Octavia** kombi, kolor czarny, nr rej. NOL 72234, VIN: TMBFE61ZX92057318, rok prod. 2009, silnik 1968ccm (TDI), całkowity przebieg 342600km. Auto do naprawy.

Samochody użytkowane były jako auta firmowe. Można je oglądać 28.02.2020 r. w godz. 10:00-13:00 w FM BRAVO Sp. z o.o., Szczęsne 21B. Tel. kontaktowy 602-579-594.

Oferty zakupu można składać tylko w formie pisemnej w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia na adres: FM BRAVO Sp. z o.o., Szczęsne 21B, 10-687 Olsztyn.

74820opb1-A -P

eprasa.pl 24bd81f265

ŻYCIE CZŁOWIEKA GODNEGO

25.02 Olsztyn

Fot. PD-Polish/wikipedia

W Zajezdni trolejbusowa, przy ul. Knosały w Olsztynie, Artur Sobiela przypomni postać i dzieło Zygmunta Klukowskiego na tle rzeczywistości okupacyjnej.

Zygmunt Klukowski ps. „Podwiński" to bohaterski lekarz z Zamojszczyzny, wielbiciel książek, kolekcjoner ekslibrisów, regionalista, autor pamiętników, ale też oficer Wojska Polskiego, Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. W czasie wojny był lekarzem oddziałów partyzanckich. Z narażeniem życia przyjmował do szpitala rannych żołnierzy podziemia. Urodził się 25 stycznia 1885 w Odessie, a zmarł 23 listopada 1959 w Szczebrzeszynie.

Początek spotkania o godz. 18:00. Wstęp wolny

50 TWARZY TINDERA

28.02 Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza do Galerii Dobro (ul. Stare Miasto 24/25) na spotkanie z Joanną Jędrusik, autorką „50 twarzy Tindera", autobiograficznego reportażu o bliskości, randkowaniu i internecie. Jak pisze wydawca książki: „50 twarzy Tindera" to autobiograficzny reportaż o poszukiwaniu bliskości, seksu i sensu, praktyczny poradnik randkowania i obsługi relacji damsko-męskich."

Spotkanie poprowadzi Emilia Konwerska. Początek o godz. 18:00. Wstęp wolny.

DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

26.02 Olsztyn

W budynku Wydziału Humanistycznego UWM przy ul. K. Obitza 1, w Auli Teatralnej im. B. Głuszczaka będzie obchodzony 26 lutego Dzień Języka Ojczystego.

Program obchodów: 9.45 — inauguracja obchodów Dnia Języka Ojczystego 10.00 — dyktando dla wszystkich chętnych: uczniów szkół województwa warmińsko-mazurskiego, studentów i pracowników UWM w Olsztynie; 10.45 — rozstrzygnięcie „Konkursu Literackiego o Trzcinę Kortowa". Prezentacja nagrodzonych utworów; 11.45 — spotkanie z absolwentką olsztyńskiej polonistyki Adrianną Trzepiotą, autorką powieści: „Zwilczona", „Sekretna zima Jaśminy", „Amulet Jaśminy', „Zimowa jutrzenka"; 13.00 — ogłoszenie wyników dyktanda; 13.15 — wykład otwarty Bartłomieja Chacińskiego, dziennikarza muzycznego, autora felietonów i książek o współczesnej polszczyźnie, członka Rady Języka Polskiego — „Mowa palcowa i obrazkowa. Jak sobie poradzić z młodą polszczyzną?"

WYKŁADY W AKADEMII TRZECIEGO WIEKU MOK

25-27.02 Olsztyn

Podajemy program spotkań na luty Akademii Trzeciego Wieku MOK. Wszystkie spotkania odbywają się w Olsztynie w Kamienicy Naujacka w sali kameralnej.

25.02. (wtorek) Zrozumieć muzykę, czyli meandry europejskiej sztuki muzycznej - prof. dr hab. Jan Połowianiuk – Wydział Sztuki UWM

27.02 (czwartek) godz.11.00 Przygoda z Ameryką Południową, Marek Hasso-Agopsowicz – Akademia Trzeciego Wieku.

Fot. arch. GO

Marek Hasso-Agopsowicz opowie o przygodzie z Ameryką Południową

GALA DNIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

27.02 Warszawa

W Sali pod Kopułą w siedzibie Ministerstwa Rozwoju w Warszawie 27 lutego o godz. 9 rozpocznie się Gala Dnia Przedsiębiorczości. Dzień przedsiębiorczości to jednodniowe praktyki dla uczniów szkół ponadpodstawowych w całej Polsce, bierze w nim udział około 37 tysięcy uczniów oraz podobna liczba wolontariuszy z około 12 tysięcy firm i instytucji. Zwieńczeniem każdej edycji i inauguracją kolejnej jest właśnie Gala Dnia Przedsiębiorczości.

36. KAZIUKI-WILNIUKI

27-29.02 Olsztyn

Fot. Katarzyna Banasiak-Flont

Anna Adamowicz i Dominik Kuziniewicz

Zbliża się wielkie święto Kresowiaków — Kaziuki-Wilniuki. Festiwal kultury kresowej to między innymi: warsztaty, spotkania, występy i Wileńszczyzna na wyciągnięcie ręki. Do tego oczywiście Koncert Finałowy połączony z tradycyjnym Jarmarkiem Wileńskim.

Dokładny program:

27 lutego, g. 17.00 — Kamienica Naujacka MOK Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 3 — Śladami tradycji. Jarmarki Kaziukowe w prasie wileńskiej. Wybrane przykłady.

Wykład poprowadzi Piotr Bojarski — historyk, pracownik Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, badacz dziejów społeczno-politycznych Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, prezes Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie.

28 lutego, g. 12.00 — Kamienica Naujacka MOK Olsztyn — Uwikłani w historię. Spotkanie skierowane do młodzieży licealnej, w którym wezmą udział:Maria Korybut-Marciniak — badaczka ziem litewsko-białoruskich w XIX wieku, z pochodzenia kresowianka, Krzysztof Rutkowski — nauczyciel LOV, wspaniały mówca, członek towarzystwa miłośników Wołynia i Polesia, Piotr Bojarski — historyk, pracownik Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, badacz dziejów społeczno-politycznych Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, prezes Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie oraz Jadwiga Jasińska — expatriantka z Wileńszczyzny.

29 lutego, g. 11.00 — Centrum Konferencyjne UWM, ul. Dybowskiego 11. Koncert Finałowy: Ukochana Ziemio Ma – Wileńszczyzno. Wystąpią: Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia", Zespół Folkowy FOLK VIBES, Zespół Tańca Ludowego ZTL Perła Warmii oraz Piotr Krupski. Prowadzenie: Anna Adamowicz (Ciotka Franukowa) i Dominik Kuziniewicz.

Koncertom będzie towarzyszył tradycyjny Jarmark Wileński.

Bilety na Koncert Finałowy: 25 zł / Bilety grupowe (od 10 osób) 20 zł. Bilety.mok.olsztyn.pl

WOJNA FIGUR

29.02 Olsztyn

W sobotę 29 lutego w sali kameralnej Kamienicy Naujacka w Olsztynie, ul. Dąbrowszczaków 3 o godzinie 17.00 odbędzie się premiera „Wojny Figur" w reżyserii Michała Zareckiego i produkcji Studia Filmowego Wieszcze.

„Wojna Figur" to próba humorystycznego, ale i też refleksyjnego spojrzenia na odwieczny konflikt pomiędzy dwoma wielkimi wieszczami: Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim. Poeci spotykają się przy partii szachów i rozliczają między sobą przeszłość.

Wydarzenie będzie obejmowało m.in.: recytację wieszczy, krótką prelekcję prof. Ankudowicz-Bieńkowskiej na temat historii relacji Mickiewicz-Towiański i miejsca Towiańskiego w Wielkiej Emigracji, krótkiej „audycji radiowej" oraz pokazu filmowego.

Wstęp wolny.

WYSTAWA „JESTEŚMY OKROPNE"

5.03 Olsztyn

Fot. materiały BWA

Praca Martyny Czech

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie 5 marca pojawi się nowa wystawa. Nosi tytuł „Jesteśmy okropne". Wernisaż zaplanowano na godz. 18.00.

„Jesteśmy okropne" to prezentacja najnowszych prac czterech malarek młodego i średniego pokolenia, stanowiąca pochwałę wolności twórczej i nieskrępowanej ekspresji na przekór schematom i oczekiwaniom — tak w życiu, jak i w malarstwie.

Na wystawie pojawią się liczne wizerunki kobiet — portrety samych autorek, osób z ich najbliższego otoczenia, ale też przedstawienia archetypiczne. Zobaczymy współczesne kobiety w sytuacjach banalnych, ale też drastycznych i pełnych dramatyzmu. Pomimo wyraźnej prostoty formy, będą to obrazy nieoczywiste, kreujące specyficzną atmosferę i skłaniające do refleksji. Kuratorką wystawy jest Joanna Tekla Woźniak.

KONKURS I BIEGU PAMIĘCI SYBIRAKÓW

1.03 Szymonowo

Organizatorzy I Biegu Pamięci Sybiraków w Szymonowie ogłosili konkurs na rewers medalu o tematyce wywózek polskich obywateli na Daleki Wschód. Mogą w nim wziąć udział dzieci i młodzież do 18 roku życia. Zwycięski projekt zostanie umieszczony na rewersie medali, który otrzymają uczestnicy tego niezwykłego biegu.

Prace w formie papierowej (kompozycja zamknięta) należy przesłać na adres: Szymonowo 14, 14-330 Małdyty lub w wersji elektronicznej o dowolnym rozszerzeniu na adres: biegpamiecisybiraka.konkurs@gmail.com do 1 marca 2020 roku.

Regulamin i szczegóły konkursu dostępne pod adresem: www.szymonowo.pl.

Zwycięski projekt zostanie wyłoniony w marcu przez kapitułę, a wyniki zostaną ogłoszone podczas I Biegu Pamięci Sybiraków 19 kwietnia 2020 r.

WARMIŃSKIE KRAJOBRAZY NA FOTOGRAFIACH

Fot. Marek Kojro

W Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie trwa wystawa fotografii Marka Kojro. Przesycone światłem, pełne pięknych barw krajobrazy warmińskie tego autora olsztyńska publiczność zdążyła już poznać podczas poprzednich wystaw w Galerii Stary Ratusz, Starej Kotłowni Kortowo, Muzeum Przyrody i w olsztyńskim Starostwie Powiatowym. Obecnie do końca marca możemy je oglądać w foyer Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie (ul. Parkowa 1).

KINO OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
23719otbs-a -0

Helios

Lighthouse / napisy, godz. 18:30; 1917 / napisy, godz. 10:00, 11:45; Bad Boy, godz. 10:30, 11:30, 13:00, 14:20, 15:30, 17:00, 18:00, 19:30, 20:30, 22:00; Zew krwi / dubbing, godz. 10:15, 12:30, 17:45; Zenek, godz. 12:40, 13:15, 14:45, 17:30, 18:15, 20:15, 21:00; Dżentelmeni/ napisy, godz. 14:30 19:45, 21:15; Bayala i ostatni smok / dubbing, godz. 11:15, 13:30; 365 dni, godz. 13:45, 16:20, 19:00, 21:40; Harley Quinn: Ptaki Nocy / napisy, godz. 11:50, 17:15; Gang zwierzaków / dubbing, godz. 10:45, 16:00; Parasite / napisy. godz. 15:40, 20:00; Mayday, godz. 15:15; seans grupowy, Szybcy i śnieżni / dubbing, godz. 9:00.

eprasa.pl 24bd81f265

Krzyżówka klasyczna z hasłem

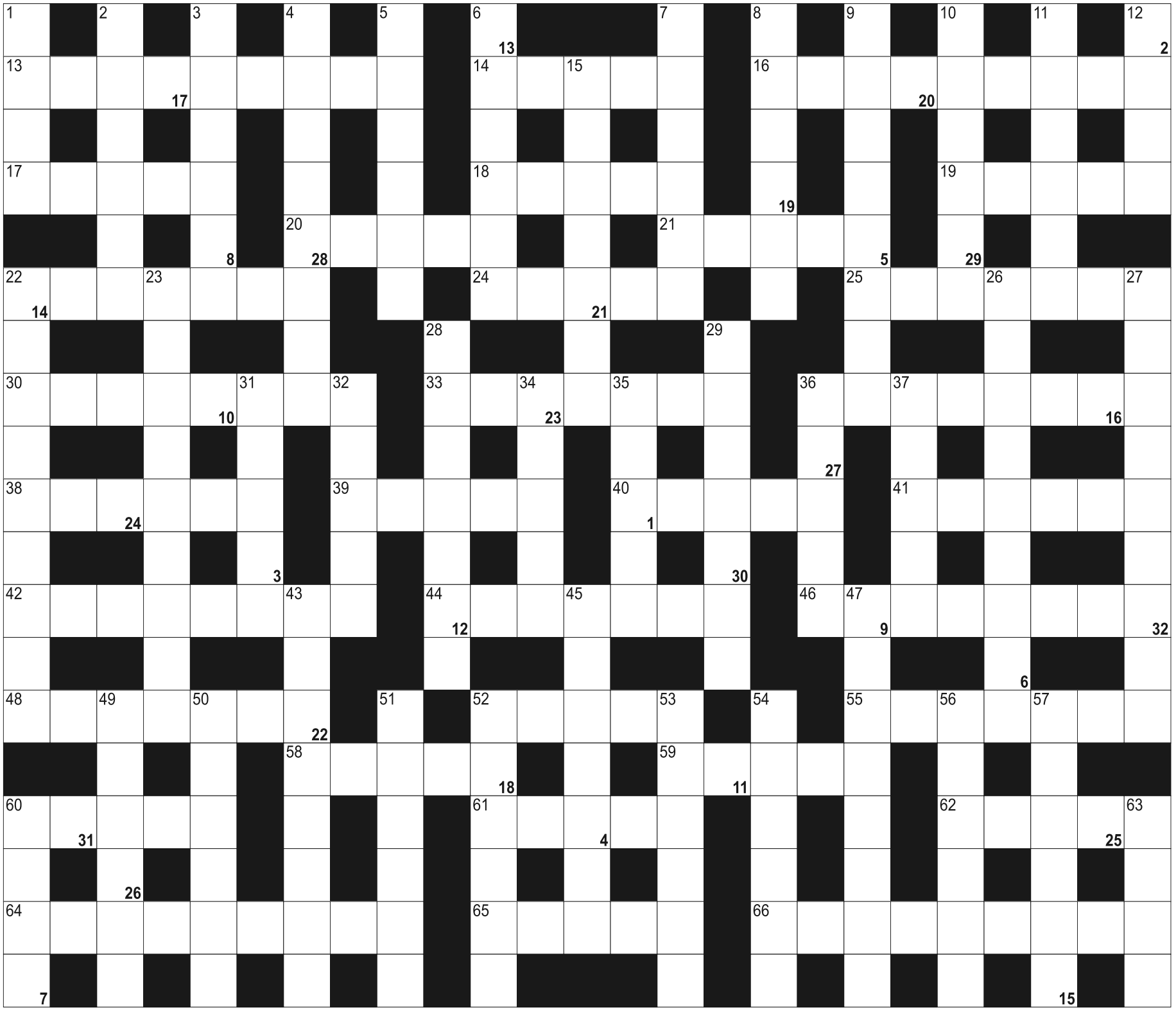

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9		10	11	12		13	14	15	16	17	18	19	20		21
22		23	24	25	26		27		28	29	30	31	32											

POZIOMO: 13) drzewo z orzechami; 14) obrotowy pręt w piekarniku; 16) chroni przed deszczem; 17) obraz prawosławny; 18) duże, branżowe wystawy handlowe; 19) śnieżna wydma; 20) z niego Bóg stworzył kobietę; 21) bywa gwieździste nocą; 22) wraz z dynamiką tworzy kinetykę; 24) wodna boginka; 25) stolica Słowenii; 30) opracował skalę temperatur; 33) internetowa w laptopie; 36) obłok gazu i pyłu międzygwiazdowego; 38) grecki twórca epikureizmu; 39) w mitologii rzymskiej bogini łowów; 40) Sc, pierwiastek chemiczny; 41) obrzydzenie, odraza; 42) międzynarodowa policja; 44) czwarta część roku; 46) muzyczne przeciwieństwo legato; 48) ojczyzna Herberta von Karajana; 52) mała Róża; 55) herbata z mlekiem; 58) popularny rozpuszczalnik; 59) stary, stetryczały sklerotyk; 60) z miodem lub z dżemem; 61) David Robert Jones, czyli David ...; 62) klub piłkarski z Częstochowy; 64) zegar piaskowy; 65) tybetański dziki osioł; 66) akcelerator synchroniczny.

PIONOWO: 1) inna nazwa glonów; 2) staropolska nazwa soku brzozowego; 3) wakacyjny wypoczynek; 4) pojazd z westernu; 5) chrzan japoński; 6) do pary z neutronem; 7) zapalenie gardła; 8) wiórek z metalu; 9) zajmuje się badaniem pisma; 10) Erythronium; 11) druzgocąca porażka; 12) przysięgłych w sądzie; 15) budowla bobrów; 22) sztywne włosy dzika lub świni; 23) stolica Uzbekistanu; 26) iluzjonistyczne unoszenie się; 27) inaczej epanastrofa; 28) np. ortopedyczna do buta; 29) "... Foucaulta" Umberto Eco; 31) bardzo gorąca woda; 32) rodzaj stołka; 34) brana przez krawca; 35) ważna część paleniska; 36) król, zmieniał wszystko w złoto; 37) w parku i w kościele; 43) gazowany napój chłodzący; 45) rodzaj mąki; 47) lek do połknięcia; 49) pod filiżanką; 50) zbrojny bunt szlachty przeciwko królowi; 51) konstrukcja podtrzymująca, usztywniająca; 52) zbierane na przynętę; 53) pierzasta nazywana słoczą cukrową; 54) zalegają na wysypisku; 56) odgłos pracy silnika; 57) łowca bezpańskich psów; 60) japońska wódka; 63) mszalne w kielichu.

eprasa.pl 24bd81f265

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

Centralne Biuro Ogłoszeń
Olsztyn, ul. Partyzantów 28
tel. (89) 539-74-80; (89) 539-74-82
fax (89) 539-74-88
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50
czynne pn.-pt. 8.15-17.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31
czynne pn.-pt. 8.00-15.00, soboty nieczynne

Morąg, ul. 11 Listopada 2 (budynek Poczty i TP)
tel./fax (89) 757-28-91
czynne pn.-pt. 10.00-16.00, sob. 9.00-14.00

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51
czynne pn.-pt. 9.00-16.00, soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 519-22-01
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-14.00

Ogłoszenia drobne zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-ag-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

OWCZAREK niemiecki, rodowodowy, 11-miesięczny, suka, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOM w Nowej Pasłęce przy Zalewie Wiślanym tel. 517-407-404

OLSZTYN 38m2, 185000 zł 2p, 697-761-399

SPRZEDAM działkę rekreacyjną w Bażantarni w Elblągu, 662-498-458.

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

DWUPOKOJOWE piętro balkon Centrum, 505-669-918

KAWALERKA na wynajem w centrum Elbląga, 508-969-249

TANIO lokal 30m2. 600-018-121

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

DO przyjmę do prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

FIRMA Budowlana Olsztyn poszukuje pracowników z doświadczeniem w zakresie robót budowlanych w dni robocze w godz. 8.00-16.00, kontakt: 655-044-112

MALARZA, pomocnika malarza proszkowego (89)526-64-12

MONTAŻYSTÓW płyt GK, 608-545-251

NIEMCY murarze dźwigowi cieśle spawacze elektrycy , 601-218-955

POMOCNIKA stolarza, składanie, montaż mebli tel.606-695-318, mail: biuro@designmebel.eu

PRACA w gospodarstwie rolnym. 695-616-300

PRACOWNIKÓW do dociepleń i wykończeniówki, 501-536-679

ŚLUSARZY, spawaczy, montażystów, Olsztyn. 605-220-301

ZATRUDNIĘ do robót drogowych 695-953-923

15720otbr-b-M

ZATRUDNIĘ stolarza meblowego, składanie, montaż mebli, atrakcyjne warunki zatrudnienia tel. 606-695-318, mail:biuro@designmebel.eu

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124

ZATRUDNIMY operatorów śrutowni. Praca na 3 zmiany w Lidzbarku Warmińskim. 887-515-115

AUTO-MOTO

sprzedam

SKODA Superb, 2013r., stan bardzo dobry, TDI 2.0, 140 KM, czarna perła, przebieg 180 tys. km, 518-486-494

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

HYDRAULICZNE, 664-733-204

MALOWANIE tanio, solidnie, 500-549-432

MALOWANIE, 782-404-688

POLBRUK, 602-401-309

SZPACHLOWANIE, malowanie, 504-720-494

SZPACHLOWANIE, malowanie. 691-512-767

BIZNES

POŻYCZKA. (89)527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

DREWNO opałowe, kominkowe tel. 605-048-075, 89-513-15-60

GARAŻE blaszane www.partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329.

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

KUPIĘ drogowe płyty betonowe, tel. 515-234-761

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

POROŻE jelenia, bursztyn, 601-68-47-54

inne

UNIEWAŻNIA się polisy DU32773310, DU32773304 Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW" BR/Olsztyn

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, PRZYCZEP, SPRZĘTU BUDOWLANEGO. TEL. 505-212-810

ciągniki

SKUP ciągników i przyczep, 502-646-575

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 lutego 2020 r. zmarła Nasza Kochana

ś. † p. **Barbara Stępień**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek 25 lutego 2020 r. o godz. 12.00 pożegnaniem i modlitwą w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza. Masza święta pogrzebowa zostanie odprawiona o godz. 12.45. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

2020-02-24-Arka-pk

Lek. med.

Marii i Krzysztofowi Ołdziejewskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają pracownicy NZOZ „Ars Medica"
i pracownicy socjalni Zespołu Pomocy Środowiskowej nr 1

76120opb1-a-M

Lek. med.

Marii Ołdziejewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy
NZPOZ „Zakrzewska-Rogalska"

76020opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Apoloniusza Wegnera

Wyrazy żalu i współczucia

Żonie Wiesi i Rodzinie

składają koleżanki i koledzy ze studiów

73720opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko

Naszemu Koledze

Krzysztofowi Bielskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja oraz pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 15 w Olsztynie

77120opb1-a-M

Pani **Danucie Kottik**

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Mamy

składają zarząd i pracownicy
Banku Spółdzielczego w Szczytnie

3820otws-A -P

eprasa.pl 24bd81f265

31419opb1-a -C

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 20 lutego 2020 r. z naszej rodziny
odeszła na zawsze nasza kochana Żona, Mama, Babcia

ś. † p.

Halina Jaworska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 25 lutego 2020 r.
o godz. 9.45 w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 10.15 wyruszymy na mszę św. żałobną
do kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu.
Pochowanie na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

O czy zawiadamia pogrążona w żałobie

rodzina

77620opb1-a-M

Panu

Jerzemu Wciśle

Senatorowi RP

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Jacek Protas
Przewodniczący Regionu
Warmińsko-Mazurskiego
Platformy Obywatelskiej RP

Jan Harhaj
Sekretarz Regionu
Warmińsko-Mazurskiego
Platformy Obywatelskiej RP

członkowie Zarządu Regionu
Warmińsko-Mazurskiego
Platformy Obywatelskiej RP

8920lwwl-a-M

Panu

Jerzemu Wciśle

Senatorowi RP

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa Poseł na Sejm RP Jacek Protas

8820lwwl-A -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...
Ks. J. Twardowski

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Jerzemu i Dorocie Wcisłom

z powodu śmierci

Mamy

składają
członkinie Rotary Club Elbląg Centrum

10420see1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

mp-otbr-6786

Wszystko tak szybko przemija i nim się spostrzeżemy,
dobiliśmy już do kresu życia...
R. Mayer

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Mamy

Panu Senatorowi

Jerzemu Wciśle

i najbliższej Rodzinie

składają
radni Koalicji Obywatelskiej w Elblągu

10520see1-A -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...
Ks. J. Twardowski

Panu Senatorowi RP

Jerzemu Wciśle

oraz najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
i żalu z powodu śmierci

Mamy

składa
Elżbieta Gelert
Poseł na Sejm RP

10620see1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-a -K

Warmiński
1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
614219opb1-a-K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, ul. Partyzantów 28
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 24bd81f265

A TERAZ JUŻ CZEKANIE NA LIGĘ

PIŁKA NOŻNA\\\ W swoim ostatnim sparingu przed startem rundy wiosennej w I lidze Stomil pokonał u siebie, w blasku jupiterów, wicemistrza Łotwy, ekipę RFS Ryga. W tym tygodniu bliżej przyjrzymy się kadrze olsztynian, a zaczynamy od bramkarzy.

*** STOMIL OLSZTYN – RFS RYGA 1:0 (1:0)**
1:0 – Sobczak (6)
STOMIL: Skiba (46 Leszczyński) – Bucholc (46 Kubáň), Mosakowski (46 Bondarenko), Remisz (46 Szota), Straus (46 Staszak), van Huffel (46 Hinokio), Tecław (46 W. Gancarczyk), Pałaszewski (46 Hajda), M. Gancarczyk (46 Skrzecz), Siemaszko (46 Visnakovs), Sobczak (46 Kovalonoks)

Jedyna bramka padła zaraz na początku meczu. W 6. min, po pewnej interwencji Piotra Skiby, olsztynianie wyszli z szybką kontrą: prawą stroną boiska pomknął Artur Siemaszko, dograł na piąty metr, a Szymon Sobczak z bliska wpakował piłkę do siatki.

– Najważniejsze jest to, że wszyscy zawodnicy chcą walczyć i wykazują się determinacją – mówił po meczu Piotr Zajączkowski, trener Stomilu. – Wszyscy mają odpowiednie umiejętności piłkarskie, żeby grać na poziomie I ligi. Cieszy to, że możemy mieć bardzo solidnych zmienników, bo o takich nam chodziło. Liga niebawem rusza i każdy z tych piłkarzy w odpowiednim momencie będzie przydatny.

NIE MOGĘ OBIECAĆ WSZYSTKIM, ŻE ZAGRAJĄ, BO NA BOISKU MOŻE GRAĆ JEDENASTU PIŁKARZY, ALE CI, KTÓRZY SĄ W DALSZEJ PERSPEKTYWIE, TEŻ MUSZĄ BYĆ CZUJNI, BO FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY.

– Ci, którzy dzisiaj może pokazali się z dobrej strony, za moment mogą mieć obniżkę formy. A wtedy na ich miejsce muszą być przygotowani inni piłkarze. Stąd dosyć szeroka i wyrównana kadra – podkreślił Piotr Zajączkowski.

Dzień po meczu klub z Olsztyna podpisał umowy z dwoma nowymi piłkarzami: półtoraroczne kontrakty ze Stomilem podpisali Skender Loshi i Jurich Carolina. Ten pierwszy to 21-letni Albańczyk z holenderskim paszportem, który ostatnio grał w trzecioligowym SV TEC Tiel (Holandia), a w ekipie Biało-niebieskich ma wzmocnić rywalizację w ataku. Z kolei 22-letni Jurich Carolina jest lewym obrońcą, ma podwójne obywatelstwo (Holandia i karaibskie Curacao), ostatnio grał w młodzieżowej drużynie holenderskiego NAC Breda i jest reprezentantem Curacao.

Fot. Emil Marecki

Artur Siemaszko (z prawej) i jego koledzy z drużyny pokonali wicemistrza Łotwy

W sobotę Stomil miał zagrać sparing z Sokołem Ostróda (lider III ligi), ale mecz został odwołany, bo olsztynianom zależało na grze na naturalnej nawierzchni, a tymczasem boisko w Pasymiu nie nadawało się do gry.

SKIBA, LESZCZYŃSKI, KANCLERZ

W środę o godz. 17 w Galerii Warmińskiej zaplanowano prezentację Stomilu, która będzie doskonałą okazją do zapoznania się z kadrą pierwszoligowca przed startem rundy wiosennej. Przypomnijmy, że w sobotę olsztynianie powalczą u siebie o punkty z Odrą Opole (g. 17.30). W tym tygodniu na sportowych stronach „Gazety Olsztyńskiej" przybliżymy sylwetki piłkarzy Stomilu, a na początek prezentujemy bramkarzy.

Jesienią podstawowym bramkarzem był Piotr Skiba, czyli najstarszy zawodnik w kadrze Piotra Zajączkowskiego. Popularny „Bubu" urodził się 7 lipca 1982 roku w Olsztynie, a w Stomilu gra nieprzerwanie od 9 lat. Skiba jest wychowankiem olsztyńskiego klubu, a w 2006 r. wyjechał na testy do Leeds United. Ostatecznie nie trafił do tego znanego angielskiego klubu, ale został w Wielkiej Brytanii i spędził tam cztery lata, m.in. grając w Guiseley AFC. Po powrocie do kraju, najpierw bronił przez pół roku w Huraganie Morąg, a potem wrócił do Stomilu, z którym wywalczył awans do I ligi.

Zmiennikiem Skiby jest Michał Leszczyński, który także jest wychowankiem Stomilu. Urodzony 4 stycznia 1994 roku bramkarz tylko w sezonie 2014/15 był na wypożyczeniu w Wiśle Puławy, a tak poza tym przez cały czas jest w drużynie Biało-niebieskich.

Z pierwszym zespołem trenuje także Robert Kanclerz, wychowanek Polonii Lidzbark Warmiński.

O atuty olsztyńskich bramkarzy zapytaliśmy ich trenera Sylwestra Wyłupskiego. – Za Piotrem Skibą przemawia doświadczenie, a także czytanie gry oraz gra nogami – mówi były piłkarz Stomilu, Wisły Płock czy Arki Gdynia. – Dużym atutem Michała Leszczyńskiego jest z kolei młodość, bo 25 lat to niewiele jak na bramkarza, jak również refleks i gra na linii. Przed Robertem Kanclerzem jeszcze bardzo dużo pracy. Ma wiele do zrobienia w swojej przygodzie z bramkarstwem, musi być bardzo cierpliwy i po każdym treningu wyciągać wnioski – ocenia Sylwester Wyłupski. **EM**

*** W sobotę 29 lutego Stomil podejmie na stadionie OSiR przy Al. Piłsudskiego 69A Odrę Opole (g. 17.30).**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

WARMIACY NA PLUSIE, ELBLĄŻANIE NADAL POD KRESKĄ

Warmia Energa wygrała na bardzo trudnym terenie w Żukowie, a Meble Wójcik uległy u siebie ostatnim w tabeli Tytanom...

*** GKS ŻUKOWO – WARMIA ENERGA OLSZTYN 26:28 (12:16)**
WARMIA ENERGA: Makowski, Pikura, Kłodziński – Mięsopust 7, Dzido 3, Pasymowski 1, Kopyciński 6, Sikorski 1, Kosmala 3, Golks 2, Zemełka, Rupp, Deptuła 3, Malewski 2

Olsztynianie mieli prawo obawiać się tego wyjazdu: mieli tylko kilka dni na regenerację po wtorkowej wygranej z SMS Gdańsk, podczas gdy Żukowo w miniony weekend pauzowało, mając dość czasu na przygotowania do starcia z liderem I ligi. Poza tym ekipa z Kaszub spisuje się w tym sezonie na tyle dobrze, że w razie zwycięstwa nad Warmią Energą miała szansę nawet na objęcie prowadzenia w tabeli.

Początek sobotniego meczu był bardzo wyrównany: w trzeciej minucie było 3:3. Z biegiem czasu warmiacy uzyskali jednak przewagę i na przerwę zeszli, prowadząc różnicą czterech trafień (16:12). W drugiej połowie GKS wziął sie ostro do pracy, pragnąc odwrócić losy spotkania, no i trzeba przyznać, że był bliski wygrania tego spotkania. W 45. min ekipa z Żukowa prowadziła 21:19, a dziesięć minut później – jeszcze 26:25. W ostatnich pięciu minutach gry olsztynianie znaleźli jednak w sobie pokłady dodatkowej energii: rzucili trzy bramki, nie tracąc żadnej i ostatecznie wygrali 28:26.

Kolejne spotkanie Warmia Energa rozegra dopiero 7 marca w Ciechanowie. Przypomnijmy, że zaplanowany na najbliższy weekend mecz z Mazurem Sierpc został rozegrany awansem i olsztyński zespół wygrał ten pojedynek. Tak więc podopieczni Jarosława Knopika w tym roku jeszcze nie przegrali w regulaminowym czasie gry (3 zwycięstwa i jeden remis zakończony przegraną w rzutach karnych).

*** MEBLE WÓJCIK ELBLĄG – TYTANI WEJHEROWO 27:30 (12:13)**
MEBLE WÓJCIK: Jaworski, Ram — Ławrynowicz 6, Budzich 5, Kowszuk 4, Załuski 4, Chyła 4, Sucharski 2, Nowakowski 1, Nowak 1, Sparzak, Pałasz, Bystrow; kary: 18 min

Trwa fatalna passa podopiecznych trenera Grzegorza Czapli, którzy ponieśli w tym roku już trzecią porażkę z rzędu. Tym razem zzamykającymi tabelę Tytanami... I tylko częściowym usprawiedliwieniem tej ostatniej przegranej może być to, że gospodarze zagrali bez Rafała Stępnia, Bartosza Krawca i Kamila Karczewskiego.

Od początku był to mecz walki, a do przerwy goście wygrywali 13:12. Zacięty bój trwał do 45. min gry, kiedy to „Meblarze" przegrywali 20:21. Wtedy jednak nastąpił przestój, bo gospodarze stracili trzy bramki z rzędu i zrobiło się 20:24. W ostatnim kwadransie gry ekipa z Elbląga grała bardzo nerwowo, m.in. ratując się faulami, przez co miejscowi aż 12 minut spędzili na ławce kar. Na pięć minut przed końcem było 24:27, a Tytani już do końca kontrolowali grę, odnosząc drugie zwycięstwo w sezonie.

W najbliższą sobotę Meble Wójcik zagrają u siebie z Sokołem Kościerzyna (g. 17).

*** Inne mecze 14. kolejki:** Sokół Kościerzyna – Jurand Ciechanów 32:25 (16:10), SMS ZPRP Gdańsk – USAR Kwidzyn 22:27 (11:15), Nielba Wągrowiec – Gwardia Koszalin 34:26 (14:15), pauzował Mazur Sierpc. **EM, JK, pes**

TABELA I LIGI

1. Warmia E.	14*	30	385:347
2. Nielba	13	28	403:372
3. USAR	13	25	369:370
4. Mazur	13	24	332:307
5. Żukowo	12	23	376:359
6. Sokół	13	21	330:332
7. Gwardia	13	18	411:384
8. SMS	12	17	326:328
9. Meble W.	13	11	362:380
10. Jurand	13	9	366:415
11. Tytani	13	7	337:403

* liczba rozegranych meczów

eprasa.pl 24bd81f265

NARESZCIE PRZEŁAMALI NIEMOC

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Aż 81 dni czekali olsztynianie na swoje ósme w tym sezonie zwycięstwo. Doczekali się po serii aż 10 przegranych i to od razu na trzysetowe! Dzięki wygranej w Lubinie, Indykpol AZS przedłużył szanse na miejsce w ósemce.

*** CUPRUM LUBIN – INDYKPOL AZS OLSZTYN 0:3 (-19, -23, -23)**

CUPRUM: Tavares (1 pkt), Lipiński (6), Smoliński (5), Domagała (14), Dvoranen (8), Sacharewicz (3), Gruszczyński (libero) oraz Maruszczyk (4), Zawalski (2), Gorzkiewicz, Ziobrowski (3), Morozau

INDYKPOL AZS: Woicki, Andringa (9), Poręba (6), Hadrava (10), Żaliński (17), Mousavi (10), Żurek (libero) oraz Kowalski

MVP: Paweł Woicki (Indykpol AZS)

Drugi mecz 20. kolejki zaczął się po myśli gości, którzy odskoczyli na 3:0 i tę przewagę utrzymali do stanu 8:5, kiedy to zdobyli kolejne dwa punkty przy własnym serwisie. Efektowna była kontra na 10:5, w której – po wybloku – Wojciech Żaliński wystawił piłkę z... lubińskiej strony, a Jan Hadrava idealnie trafił w narożnik boiska. Później Indykpol AZS prowadził m.in. 12:6 (kapitalna obrona Michała Żurka i kontra Żalińskiego), 15:10 i 19:14, nie dając rywalom podejść bliżej niż na trzy „oczka" (19:16). Zwieńczeniem pewnie wygranego przez AZS seta oraz symptomem niemocy lubinian był ostatni punkt – przy 19:24 (z punktu widzenia Cuprum) Kamil Maruszczyk nie trafił zagrywki i był to już... ósmy zepsuty serw gospodarzy!

W kolejnej partii Cuprum zaczęło grać równiej, co przełożyło się na zmianę obrazu gry. Tym razem to „Miedziowi" odskoczyli na 3:0, choć przy trudnych zagrywkach Robberta Andringi dość szybko ta przewaga zniknęła (6:6). Później rywale dostali jeszcze po pomyłkach Indykpolu AZS dwa razy nieco wyraźniejsze prowadzenie (10:7, 12:10), ale na tym ich przewagi się skończyły. Najpierw, znów przy serwach Andringi, goście odzyskali inicjatywę i pierwszy raz wygrywali (15:14), a w końcówce nastąpił popis środkowych z Olsztyna.

WYSTARCZY POWIEDZIEĆ, ŻE SEYED MOUSAVI I MATEUSZ PORĘBA ZDOBYLI AŻ PIĘĆ

Fot. Artur Szczepański

Michał Żurek i reszta drużyny mogą głębiej odetchnąć...

Z SIEDMIU OSTATNICH PUNKTÓW DLA AZS W TYM SECIE!

Najpierw Irańczyk pokazał, że nieprzypadkowo jest najlepszym blokującym ligi, powstrzymując w ten sposób Robinsona Dvoranena i Mateusza Sacharewicza (19:17, 20:17), a później błysnął też w ataku (21:19). Po czym starszemu koledze pozazdrościł Poręba, łapiąc blokiem Sacharewicza (22:19) i za moment kończąc akcję na 23:20.

Cuprum obroniło dwa setbole, m.in. dzięki asowi Jakuba Ziobrowskiego na 23:24, ale przy trzecim atakujący lubinian zepsuł serw i zrobiło się 0:2 w setach. A to oznaczało, że Indykpol AZS zapewnił sobie co najmniej punkt w hali rywala.

Trzecia partia okazała się ostatnią, bo więcej czysto siatkarskich atutów było po stronie Indykpolu AZS. Mimo, że olsztynianie przez większość seta musieli sobie radzić bez jedynego zdrowego atakującego... To znaczy Hadrava, owszem, był na boisku, ale na tyle opadł z sił (to był dopiero jego drugi mecz po dwumiesięcznej absencji), że Paweł Woicki uruchamiał go tylko w absolutnie awaryjnych sytuacjach.

– Zostało jeszcze kilka kolejek i nie możemy być za bardzo szczęśliwi. Teraz mamy trzy bardzo ważne mecze, w których musimy punktować. Cały zespół ma dużo do poprawienia, pojawiło się jednak światełko w tunelu... – stwierdził czeski atakujący (na antenie Radia UWM FM).

Pierwsze od 2 grudnia (!) zwycięstwo siatkarzy z Olsztyna przedłuża ich marzenia o grze w play-offach. A na razie, już w czwartek o g. 17.30, Indykpol AZS podejmie w Uranii bydgoską Visłę.

*** Inne mecze 20. kol.:** MKS Będzin – GKS Katowice 3:0 (17, 18, 23), Verva Warszawa – Skra Bełchatów 3:1 (22, 29, -18, 14), ZAKSA Kędzierzyn – Resovia Rzeszów 3:0 (20, 22, 19), Jastrzębski Węgiel – Czarni Radom 0:3 (-23, -26, -19), Ślepsk Suwałki – Aluron Zawiercie 3:1 (-17, 22, 19, 22). Mecz Visła Bydgoszcz – Trefl Gdańsk zakończył się po oddaniu gazety do druku. pes

TABELA PLUSLIGI

1. Verva	19-2	54	59:18
2. ZAKSA	18-3	53	58:20
3. Skra	16-5	48	54:24
4. Jastrzębie	15-6	42	47:31
5. GKS	10-11	31	45:47
6. Ślepsk	10-11	28	37:46
7. Trefl	9-10	28	38:36
8. Czarni	9-11	28	38:41
9. Będzin	9-12	24	35:47
10. Indykpol	8-12	23	36:45
11. Aluron	8-13	23	31:47
12. Cuprum	7-15	21	30:51
13. Resovia	6-15	21	31:51
14. Visła	2-18	11	23:58

* Przy równej liczbie punktów o wyższym miejscu decyduje liczba zwycięstw.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ Świetnie w mityngu World Athletics Indoor Tour w Madrycie spisał się Konrad Bukowiecki: kulomiot AZS UWM Olsztyn pchnął aż 21,73 m i zajął drugie miejsce w konkursie. W ostatniej serii Polaka wyprzedził o... centymetr Chorwat Filip Mihaljević.

TENIS STOŁOWY\\\ Ważne zwycięstwa w ekstraklasie odniosły tenisistki stołowe Polmleku Lidzbark Warmiński oraz panowie z Dekorglassu Działdowo. Zawodniczki trenera Zbyszka Pietkiewicza wywiozły pełną pulę z Częstochowy, co jest o tyle cenne, że Bebetto jest bezpośrednim rywalem Polmleku w walce o czwórkę. Z kolei Dekorglass, m.in. z młodym Kamilem Kurowskim w składzie (pierwszy „superligowy" mecz w sezonie), wygrał w sobotę w Rzeszowie, skąd udał się na niedzielny pojedynek w Bytomiu (spotkanie z Polonią zakończyło się już po oddaniu gazety do druku). A już jutro do Działdowa zjadą białostockie Dojlidy (g. 18).

*** Bebetto AZS UJD Częstochowa – Polmlek Lidzbark Warmiński 1:3**

Tetiana Biłenko - Aleksandra Michalak 3:0 (7, 2, 5); Roksana Załomska - Ma Wenting 1:3 (-6, 6, -10, -5); Sandra Wabik - Rui Fang Dong 1:3 (10, -6, -12, -8); Biłenko - Ma 2:3 (5, -8, -11, 5, -5)

Inne mecze: SKTS Sochaczew - Siarka Tarnobrzeg 1:3, Bronowianka Kraków - AZS PWSiP Łomża 3:0. **Czołówka tabeli:** 1. Siarka 40; 2. AZS UE 34 (mecz mniej); 3. Sochaczew 34 39:16; 4. Bebetto 27; 5. Polmlek 24.

*** Fibrain AZS Politechnika Rzeszów - Dekorglass Działdowo 1:3**

Tomasz Lewandowski - Jirzi Vrablik 1:3 (-8, 4, -3, -10); Szymon Kolasa - Wang Yang 0:3 (-3, -5, -10); Piotr Chodorski - Kamil Kurowski 3:0 (9, 7, 7); Lewandowski - Wang 0:2 (-7, -4)

Inny mecz: Olimpia-Unia Grudziądz - Poltarex Pogoń Lębork 2:3. **Czołówka:** 1. Kolping Frac Jarosław 43 (16 meczów); 2. Dartom Bogoria Grodzisk Maz. 41 (16); 3. Dekorglass 41 (17); 4. Polonia Bytom 27 (16); 5. Dojlidy Białystok 25 (16).

PIŁKA RĘCZNA\\\ W Superlidze kobiet niedzielny mecz Eurobudu JKS Jarosław ze Startem Elbląg zakończył się już po oddaniu gazety do druku. **Inne spotkania:** Piotrcovia Piotrków Tryb. — Perła Lublin 19:30 (10:14), KPR Kobierzyce — Ruch Chorzów 37:24 (16:10), Zagłębie Lubin — Młyny Stoisław Koszalin 23:23 (13:13), karne 3:2. **W tabeli** prowadzi Perła (47) przed Zagłębiem (43), Kobierzycami (36) i Eurobudem (26). Szósty jest Start (22; dwie ostatnie po meczu mniej).

* W II lidze piłkarzy ręcznych przełamanie Jezioraka, który pokonał u siebie AZS UMK Toruń 28:22 (15:10) i dogonił przedostatni w tabeli AZS UKW Bydgoszcz. Z kolei Szczypiorniak wygrał w Olsztynie z AZS UKW 33:31 (17:14).

Inne mecze 14. kol.: MKS Grudziądz — MKS Brodnica 32:23 (12:11), Sambor Tczew — Hagard Strzałkowo 40:26 (20:11), Handball Czersk — SMS Kwidzyn 26:29 (13:12), pauzował KPR Blejkan Gryfino. **Czołówka tabeli:** 1. Grudziądz 39; 2. Brodnica 32; 3. Sambor 28; 4. Blejkan 27 (mecz mniej); 5. Szczypiorniak 27, (...) 10. AZS UKW 7; 11. Jeziorak 7.

PIŁKA NOŻNA\\\ Przygotowująca się do wiosny w II lidze, Olimpia Elbląg przegrała sparing z IV-ligowymi rezerwami Arki Gdynia 0:1 (0:0). Elblążanie zagrali w składzie: Madejski (46 Rutkowski) — Balewski, Wenger, Lewandowski, Sedlewski, Krasa, Kuczałek, Miller, Prytuliak, Demianiuk, Brychlik oraz Morys, Kiełtyka, Bednarski, Bucio, Milanowski. Trener Adam Nocoń nie mógł skorzystać z usług Oskara Ryka (choroba) oraz swojego najlepszego piłkarza Damiana Szuprytowskiego, który uszkodził na treningu wiązadła poboczne piszczelowe i wiosną nie pojawi się na boisku! W niedzielę Olimpia zagra o punkty w Łodzi z liderującym Widzewem (g. 13.05). **pes, JK, zico**

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek 89 539 76 40
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
89 539 74 83
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 24bd81f265

SUPERLIGA: POLONIA - DEKORGLASS 3:2, RZESZÓW - WARTA 3:1, ZOOLESZCZ - OLIMPIA 3:1, ENERGA - POGOŃ 3:1.

WARTO WYLAĆ HEKTOLITRY POTU...

PLEBISCYT\\\ Tradycyjnie już w ostatni piątek karnawału został podsumowany plebiscyt „Gazety Ostródzkiej" oraz „Gazety Morąskiej"na 10 najpopularniejszych sportowców. Tegorocznym zwycięzcą został kickbokser Marcin Dolecki z Gladiusa Ostróda.

Podczas siedmiotygodniowego głosowania kibice oddawali swoje głosy w czterech kategoriach, mając do wyboru aż 77 nominacji. W tym roku typowanie toczyło się dwutorowo – i za pomocą „klasycznych" kuponów, i za pośrednictwem SMS-ów – a w obu przypadkach bezkonkurencyjny okazał się kickbokser Marcin Dolecki (Gladius Ostróda), zeszłoroczny mistrz Polski i mistrz Europy juniorów.

– TO WSPOMNIENIE ZOSTANIE W MOJEJ PAMIĘCI CHYBA DO KOŃCA ŻYCIA – SKOMENTOWAŁ DOLECKI. – POŚWIĘCIŁEM WIELE CZASU, WYLAŁEM HEKTOLITRY POTU NA TRENINGACH I... WARTO BYŁO (UŚMIECH). WIELKIE DZIĘKI DLA TRENERA MARCINA DZILIŃSKIEGO, KTÓRY POŚWIĘCIŁ WIELE GODZIN NA MOJE PRZYGOTOWANIE.

Najpopularniejszy sportowiec 2019 roku zostawił w pobitym polu klubowego kolegę Jakuba Dzilińskiego. – Dziękuję tym, którzy na mnie głosowali, trenerom kadry, a przede wszystkim mojemu tacie, który jest moim klubowym szkoleniowcem – mówił Dziliński. – Już sama nominacja jest dużym wyróżnieniem, a miejsce w dziesiątce jeszcze większym. To miłe podsumowanie roku, który był najlepszy w mojej przygodzie ze sportem.

Na najniższy stopień „podium" trafił Marcin Ociepski, siatkarz plażowy Hotelu Anders Team. Bązowy medalista mistrzostw Polski seniorów, niestety, był nieobecny na balu, bo tego samego dnia wyjechał na ligowy mecz do Warszawy. – Siła wyższa, drugi raz w dziesiątce i drugi raz nieobecny, ale bardzo wszystkim dziękuję za głosy – powiedział Marcin Ociepski, który w 2019 zdobył brąz MP w parze z Michałem Kądziołą. – Jest to motywacja do większej pracy i być może zwycięstwa w kolejnym plebiscycie, bo w 2020 powalczymy o złoto...

Fot. Dawid Foto Studio

Tegoroczny plebiscyt zdominowali kickbokserzy Marcin Dolecki (z lewej) i Jakub Dziliński

Tuż za czołową trójką sklasyfikowano pierwszego w historii plebiscytu kulturystę – wicemistrza świata w konkurencji męska sylwetka Jakuba Zwalińskiego (Kubaz Team), a na piąte miejsce głosowania „wjechał" Bartosz Śliwiński z Moto Klubu Ostróda, zdobywca dwóch mistrzowskich pucharów w klasyfikacji generalnej w Cross Country klasa Quad 2L junior i w Enduro klasa Quad Open.

Kolejne miejsca w „złotej dziesiątce" zajęli: szóste – debiutująca w plebiscycie kulturystka Natalia Klimowska (wicemistrzyni świata w konkurencji fitness podczas WPF Universe Championships we Francji); siódme – najmłodszy w gronie laureatów 10-letni Filip Chełchowski (Ostródzka Akademia Młodego Wojownika), mistrz Polski w brazylijskim jiu jitsu i wicemistrz Europy Naga w brazylijskim jiu jitsu; ósme – specjalista od biegów długodystansowych Tomasz Orłowski (Finisz Morąg); dziewiąte – jedyny tenisista stołowy, Igor Jankowski z Morlin Ostróda, mistrz Polski Zrzeszenia LZS kadetów oraz dziesiąte – Mateusz Leśniewski z Moto Klubu Ostróda, wicemistrz Polski w klasie Junior 85 w konkurencji Enduro.

Po raz trzeci w historii czytelnicy wybierali też najpopularniejszych piłkarzy regionu i to głosowanie zostało zdominowane przez zawodników z niższych lig. I tak, wygrał Sebastian Wojtkiewicz z A-klasowej Iskry Smykówko, drugi był Maciej Dwórznik z Płomienia Turznica, a trzeci – Bartłomiej Klonowski z Tęczy Miłomłyn.

PODCZAS 24. PLEBISCYTU REAKTYWOWANO TEŻ GŁOSOWANIE NA TRENERA ROKU I TU WYGRAŁ BYŁY SZKOLENIOWIEC PIŁKARZY III-LIGOWEGO SOKOŁA OSTRÓDA, A OBECNIE DYREKTOR SPORTOWY TEGO KLUBU JAROSŁAW KOTAS, KTÓRY WYPRZEDZIŁ O... DWA GŁOSY MARCINA DZILIŃSKIEGO Z GLADIUSA OSTRÓDA.

– Najważniejsze, że udało się wygrać, za co dziękuję głosującym – skomentował Kotas. – Nie mam nic przeciwko temu, żeby Sokół strzelał jedną albo dwie bramki więcej, a sezon zakończył historycznym awansem do II ligi. Taki jest nasz cel i robimy wszystko, żeby go zrealizować.

Kolejny raz czytelnicy wybierali również sportowe wydarzenie roku. Wśród dziesięciu nominowanych imprez bardzo długo na prowadzeniu były mistrzostwa Europy w plażowej piłce ręcznej, rozegrane na plaży Hotelu Anders w Starych Jabłonkach. Ostatnie słowo należało jedank do sympatyków 8. Ostródzkiego Półmaratonu św. Jerzego, który drugi rok z rzędu wygrał w głosowaniu. – Blisko pięciuset uczestników, wielka praca wielu ludzi... Nasz półmaraton już na dobre wszedł do kalendarza ostródzkich imprez – powiedział Krzysztof Bagiński, główny organizator półmaratonu w Ostródzie. – Dziękuję wszystkim za oddane głosy. Jednak jestem pełen obaw czy w tym roku damy radę zrobić dziewiątą edycję, ponieważ stanęło nam na drodze kilka poważnych przeszkód. Ale do czerwca mamy jeszcze trochę czasu, więc mam nadzieję, że poradzimy sobie z wszelkimi trudnościami...

MARCIN TCHÓRZ

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 24bd81f265

GAZETA PLEBISCYTOWA
GAZETA OLSZTYŃSKA. DZIENNIK ELBLĄSKI.
DODATEK
PONIEDZIAŁEK |24|02|2020|

PLEBISCYTOWY SUKCES KONRADA

59. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA ZAKOŃCZYŁ SIĘ ZWYCIĘSTWEM KONRADA BUKOWIECKIEGO, LEKKOATLETY AZS UWM OLSZTYN

Fot. Zbigniew Woźniak

eprasa.pl 24bd81f265

DRUGI TRIUMF BUKOWIECKIEGO

Fot. Zbigniew

Najpopularniejsi sportowcy Warmii i Mazur w 2019 roku oraz zwycięzcy kilkunastu kategorii sms-owych

CZYTELNICY „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO" ZA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 2019 ROKU UZNALI LEKKOATLETĘ KONRADA BUKOWIECKIEGO, NATOMIAST DZIENNIKARZE SPORTOWI TYTUŁ TRENERA ROKU PRZYZNALI PIOTROWI ZAJĄCZKOWSKIEMU ZE STOMILU.

Bal Sportowca po raz trzeci odbył się w pięciogwiazdkowym hotelu Marina Club w Sile niedaleko Olsztyna. Po kilku miesiącach głosowania kuponowego i sms-owego najpopularniejszym sportowcem województwa minionego roku został kulomiot AZS UWM Olsztyn Konrad Bukowiecki. Jego drugie plebiscytowe zwycięstwo (wcześniej wygrał w 2017 roku) nie podlegało dyskusji, natomiast drugie miejsce przypadło Marcinowi Malewskiemu, piłkarzowi ręcznemu Warmii Energi Olsztyn, a trzecia była Aniela Kozłowska, szablistka olsztyńskiego Hajduczka.

Przed balem wszystkich gości witali prezes spółki Grupa WM Jarosław Tokarczyk oraz redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej" Igor Hrywna. A wśród gości byli m.in. posłowie Anna Wasilewska i Michał Wypij, wojewoda Artur Chojecki, marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, starosta olsztyński Andrzej Abako oraz rektor UWM Ryszard Górecki.

Artystyczną atrakcją wieczoru był występ Patryka Żywczyka, tegorocznego uczestnika telewizyjnego programu The Voice of Poland, a potem przyszedł czas na licytację sportowych pamiątek na rzecz podopiecznych Fundacji Przyszłość dla Dzieci. Najwyższą kwotę (15 000 zł) wylicytowano za piłkę do siatkówki z autografami polskiej reprezentacji, która wywalczyła mistrzostwo świata. Natomiast za kolację z Gibą, najbardziej utytułowanym siatkarzem świata, zapłacono 11 tys. zł. W sumie z licytacji fundacja uzyskała prawie 40 000 zł.

No i wreszcie rozpoczęła się główna część imprezy, czyli prezentacja laureatów 59. plebiscytu. Najpierw przedstawiono zwycięzców w poszczególnych kategoriach sms-owych. Oto oni:

- **Najpopularniejszy Sportowiec: Marcin Malewski**
- **E-Sportowiec Roku: Maciej „Kaszak" Kaszucki**
- **Sportowe Wydarzenie Roku: Mistrzostwa Europy w plażowej piłce ręcznej w Starych Jabłonkach**
- **Najpopularniejszy Sportowiec Akademicki: Paweł Woicki**
- **Sportowiec Bez Barier: Tomasz Stopierzyński**
- **Biegacz Roku: Cezary Sak**
- **Piłkarz Roku: Rafał Raiński**
- **Klub Roku: Olsztyńska Szkoła Cheerleaders Soltare**
- **Najpopularniejszy Club Fitness/Siłownia: Klub CrossBoxFit Kętrzyn**
- **Najpopularniejszy Instruktor/Trener Personalny: Maciej Wyszyński**
- **Sportowy Talent Roku: Barbara Budek**
- **Najpopularniejszy Ośrodek Jeździecki/Stadnina: Jazda konna Olsztyn**
- **Akademicki Sportowiec bez Barier: Łukasz Rękawiecki**

Potem poznaliśmy tych, których docenili dziennikarze „GO" i „DE". I tak Trenerem Roku został Piotr Zajączkowski, Najpopularniejszym Sportowcem Olsztyna — Konrad Bukowiecki, a Najpopularniejszym Sportowcem Powiatu Olsztyńskiego — Szymon Rekita.

Dopiero wtedy Bożydar Iwanow oraz Artur Dryhynycz zaprezentowali dziesięciu najpopularniejszych sportowców województwa 2019 roku.

1. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)
2. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn)
3. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn)
4. Jan Hadrava (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
5. Ksenia Woźniak (koszykówka, KKS Olsztyn)
6. Joanna Jędrzejczyk (MMA, American Top Team)
7. Grzegorz Lech (piłka nożna, Stomil Olsztyn)
8. Maciej Sarnacki (judo, Gwardia Olsztyn)
9. Michał Żurek (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
10. Sebastian Najmowicz (triathlon, Najmowicz Triathlon)

Na zakończenie części oficjalnej Tomasz Mendelski, były znakomity olsztyński kajakarz, spośród wielu tysięcy, wylosował jeden kupon, który przysłała do redakcji pani Anna. Niestety, nie odebrała telefonu, więc po trzech nieudanych próbach połączenia Tomasz Mendelski musiał losować jeszcze raz. Tym razem nadawca telefonu już odebrał połączenie, co przyszło mu o tyle łatwo, że... był na balu!

Krzysztof Kozłowski, bo to on był tym wylosowanym szczęśliwcem, odpowiedział poprawnie na zadane przez redaktora Dryhynycza pytanie, w efekcie już niedługo na jego konto wpłynie 20 000 złotych, które ufundowały CitiBank Europe i Citi Handlowy w Olsztynie.

Po części oficjalnej rozpoczęło się taneczne szaleństwo. Bal trwał prawie do białego rana, a goście zajadali się m.in. wyśmienitym pieczonym schabem marynowanym w cydrze z miodem oraz dorszem pieczonym z pesto.

Lech Janka

WIELKIE EMOCJE W GALERII WARMIŃSKIEJ

Galeria Warmińska w sobotę od godziny 16 zamieniła się w wielką scenę talentów. Najpierw muzycznych, a potem kibicowskich. Wszystko za sprawą konkursu sms-owego na najbardziej kreatywne hasło sportowe.

W finale konkursu w Galerii Warmińskiej uczestniczyło kilkaset osób, a relację na żywo na profilu na Facebooku Gazety Olsztyńskiej obejrzało blisko 10 tysięcy osób.

Organizatorem konkursu była Grupa WM.PL, którą na scenie reprezentował mecenas Maciej Osowicki. On też nadzorował wybór nagrodzonych haseł i przekazanie nagród ich autorom.

„Stadion, basen czy też mata — każdy chce być mistrzem świata. Ruszaj naprzód, walcz co sił, żebyś właśnie ty nim był" — to hasło zostało nagrodzone bonem o wartości 5000 złotych na zakupy w Galerii Warmińskiej.

Jego autorem okazał się Tomasz Ostrowski.

„Warmia, Stomil, AZS. Dziś przed nami piękny mecz. Rzucaj, strzelaj, skacz do boku, by kibice byli w szoku, by rywale respekt mieli, a drużyna szczyt tabeli" — z kolei to hasło wymyśliła Ewa Ostrowska, która została nagrodzona pakietem usług Ekskluzywny Weekend Dla Dwojga.

Obejmuje on bezpłatne użyczenie samochodu marki Volvo od godz. 17 w piątek do poniedziałku do godz. 11, noclegi dla dwóch osób od piątku do niedzieli w Hotelu Krasicki w Lidzbarku Warmińskim, całodzienny pobyt w Termach Warmińskich w Lidzbarku Warmińskim, a także nocleg z niedzieli na poniedziałek oraz uroczystą kolację w Gospodzie Galiny.

— To wielka radość i ekscytujące przeżycie — powiedziała nam zaraz po otrzymaniu nagrody Ewa Ostrowska, która od razu obiecała, że nagrodą podzieli się mężem. W rewanżu pan Tomasz zabierze ją oraz dwójkę dzieci na zakupy w Galerii Warmińskiej.

SK

eprasa.pl 24bd81f265

TO MIŁE, GDY KTOŚ NAS DOCENIA

PLEBISCYT Dziękuję czytelnikom i mam nadzieję, że za rok będę na balu – mówi 23-letni Konrad Bukowiecki, zwycięzca głosowania w 59. Plebiscycie, który został wybrany przez kapitułę Plebiscytu także najpopularniejszym sportowcem Olsztyna.

Fot. Zbigniew Woźniak

Konrad Bukowiecki w mistrzowskim stylu wygrał 59. edycję plebiscytu

1

KONRAD BUKOWIECKI

— Najpierw najważniejsze: dlaczego nie było pana na ogłoszeniu wyników plebiscytu oraz na Balu Sportowca?

— Bardzo żałuję, ale już od dawna miałem zaplanowane w tym terminie zawody w Madrycie. Nawet coś tam kombinowałem, że może uda się przebukować bilet, ale ani nie dało rady przyspieszyć powrotu, ani opóźnić balu (uśmiech).

— Jak pan się czuje, będąc w centrum zainteresowania, bo nie dość, że wygrał pan 59. plebiscyt, to na dodatek redakcyjna Kapituła uznała pana za Najpopularniejszego Sportowca Olsztyna?

— W życiu sportowca, zwłaszcza jak się osiąga jakieś tam sukcesy, takie sytuacje to normalna kolej rzeczy. I dla mnie są to naprawdę bardzo miłe sytuacje. Bo takie docenienie przez kibiców, którzy wysyłają kupony czy sms-y, jest miłe. Dlatego bardzo żałuję, że akurat w tym roku nie mogłem być na Balu Sportowca.

— Nie ma tego złego, bo wszelkie splendory i komplementy zebrali w pana imieniu rodzice, więc – mówiąc żartem – pana notowania w domu rodzinnym poszybowały wysoko...

— Najważniejsze, że dobrze się bawili (śmiech). No i fajne jest to, że moi rodzice pomagają mi nie tylko w sprawach, powiedzmy, treningu, ale i w takich momentach, jak ten: kiedy potrzebuję zastępstwa. Wiem, że lepszych „pełnomocników" nie mógłbym sobie wymarzyć, a myślę, że i dla nich to była fajna sprawa: odebrać w imieniu syna dwie takie nagrody.

— Wygrał pan dwie z trzech ostatnich edycji naszego plebiscytu. Teraz był pan mniej zaskoczony niż dwa lata temu?

— Szczerze mówiąc, wprost przeciwnie: w tym roku byłem bardziej zaskoczony. Powiem tak: nie ujmując nic plebiscytowi, sama jego nazwa wskazuje, że to jest plebiscyt na najpopularniejszego sportowca, a nie na najlepszego. A to są dwie kompletnie różne sprawy, które trzeba rozgraniczyć. Co nie zmienia faktu, że jest mi bardzo miło, że znów zostałem tym najpopularniejszym.

— Polscy lekkoatleci odnoszą ostatnimi czasy takie sukcesy, że pana dyscyplina coraz bardziej wychodzi z cienia.

— Jak najbardziej. Idziemy w górę i to w bardzo dobrym tempie, co jest zauważalne na każdej płaszczyźnie: bo to i coraz więcej mityngów jest organizowanych w Polsce, i coraz więcej ludzi na nie przychodzi, i coraz częściej jesteśmy w telewizji. No i coraz chętniej interesują się nami sponsorzy. I na pewno jest tak, że sukcesy – bo lekkoatleci praktycznie z każdej imprezy przywożą worek medali – napędzają to, że ludzie chcą nas oglądać i nam kibicować.

— Nie zmienił pan zdania o 2019 roku: że to był jeden z najlepszych, o ile nie najlepszy, sezonów w pana dotychczasowej karierze?

— Bez wątpienia, bo nie dość, że w swojej kategorii wiekowej zrobiłem wszystko, co mogłem, czyli zdobyłem mistrzostwo Europy, wygrałem Uniwersjadę, pobiłem rekord Europy, a mówię tu o kategorii młodzieżowej, czyli do lat 23. A przecież jeszcze zaliczyłem fajny sezon letni w seniorskiej kuli.

Przede wszystkim ustabilizowałem się na wysokim poziomie, bo pchnięć powyżej 21 metrów miałem naprawdę bardzo dużo: o ile się nie mylę, 17 razy kończyłem konkurs z wynikiem ponad 21 m. No i w końcu te upragnione 22 metry, więc też super (22,25 podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej w Chorzowie – red.), no i jeszcze ścisły finał mistrzostw świata w Doha. Był to zatem najlepszy sezon w karierze, ale mam nadzieję, że tylko w tej dotychczasowej (śmiech).

— Ten rok też pan otworzył z przytupem: pięć startów w 11 dni, a w najlepszym z nich 21,88 m, czyli tegoroczny wynik numer jeden na świecie.

— Wyszło całkiem nieźle, bo trzy razy kończyłem konkurs z wynikiem powyżej 21 metrów, ale moja forma nie jest jeszcze stabilna, nie taka, jak bym chciał. Wynika to z tego, że brakuje mi jeszcze treningów, a brakuje, bo bardzo późno skończyłem poprzedni sezon: po 20 października miałem jeszcze start w Igrzyskach Wojskowych. Przez to później zacząłem też przygotowania do tegorocznego sezonu w hali.

Porównując liczbę pchnięć na treningach lub liczbę ton przerzuconych w siłowni, mogę powiedzieć, że w tym roku miałem tych treningów dużo mniej. A to wpływa na stabilność formy. Jednak to jest tylko sezon halowy, który – po odwołaniu mistrzostw świata w Chinach – zaraz mi się kończy, bo jeszcze tylko zostały mistrzostwa Polski w Toruniu. Przed sezonem letnim na pewno zdążę wykonać taką pracę, jaką powinienem.

Fot. Zbigniew Woźniak

Ewa Zimnoch (Citi Handlowy w Olsztynie) i Joanna Klimek (Citibank Europe) oraz Ireneusz Bukowiecki, który odebrał nagrodę w imieniu syna

Fot. Zbigniew Woźniak

Statuetkę dla Najpopularniejszego Sportowca Olsztyna, którym został Konrad Bukowiecki, wręczył prezydent Piotr Grzymowicz

— Po Toruniu wszystkie siły i myśli skieruje pan pewnie na początek sierpnia...

— I igrzyska w Tokio (śmiech). Pierwsze starty w sezonie letnim mam już zaplanowane i potwierdzone, wszystkie obozy też mam dograne, więc cały przedolimpijski plan jest rozpisany. Teraz trzeba tylko skrupulatnie go zrealizować, uniknąć kontuzji i będzie dobrze. Jak będzie zdrowie, to robotę zrobię.

— Latem też będzie pan tak gonił z zawodów na zawody, tak jak na początku lutego?

— Na pewno będzie sporo startów, bo organizatorzy mityngów tak je rozplanowali, żeby było ich dużo przed igrzyskami, więc trzeba będzie się do tego dostosować. Natomiast powiedzmy sobie wprost: ja nie biegam maratonów, tylko pcham kulą. Na jednym treningu mam po 30-40 pchnięć, więc oddanie sześciu prób na zawodach nie jest dla mnie jakimś wielkim wysiłkiem fizycznym. Już większym są przeloty i dojazdy. Natomiast jest też tak, że inaczej się trenuje, a zupełnie inaczej startuje. To jest całkiem inny poziom emocji.

— Patrząc na pana, można odnieść wrażenie, że pan w warunkach startowych czuje się jak ryba w wodzie...

— Od 2009 roku, kiedy zacząłem startować, tych moich startów nazbierało się naprawdę mnóstwo. Ostatnio policzyłem, że w samej tylko seniorskiej kuli, czyli od 2015, miałem ponad 150 startów. A pewnie drugie tyle było w poprzednich sześciu latach. Dlatego mnie już mało co jest w stanie zaskoczyć na zawodach czy mityngach.

— Kończąc, życzę wygrania 60. Plebiscytu, bo to by oznaczało, że zrobił pan w 2020 roku coś wielkiego...

— W olimpijskim roku też bym sobie tego życzył (śmiech)...

Piotr Sucharzewski

eprasa.pl 24bd81f265

2 MARCIN MALEWSKI

Dziękuję wszystkim kibicom i czytelnikom „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego", że kolejny już raz uznali, iż zasługuję na miejsce wśród najpopularniejszych sportowców Warmii i Mazur. Byłem już na wielu Balach Sportowca, ale za każdym razem jest to dla mnie olbrzymia radość i powód do dumy. Nie mam jednak wątpliwości, że jest to także nagroda dla całego mojego zespołu, który bardzo dobrze spisuje się w pierwszoligowych rozgrywkach. Efektem tego jest coraz lepsza frekwencja na naszych meczach — tylu kibiców nie mieliśmy w poprzednich sezonach. Utwierdza to nas, że idziemy w dobrym kierunku, na końcu którego jest oczywiście Superliga. Droga do niej jest daleka i wyboista, ale jestem pewien, że sobie z nią poradzimy.

mdryh

• Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn
— najbardziej doświadczony szczypiornista i bardzo mocny punkt olsztyńskiego pierwszoligowca, od lat w ścisłej czołówce najlepszych strzelców I ligi.

Fot. Zbigniew Woźniak

Marcin Malewski i Rafał Szczepański, wiceprezes BBI Development

3 ANIELA KOZŁOWSKA

To jest dla mnie ogromny zaszczyt, że znalazłam się w dziesiątce wśród sportowców, których m.in. czasem oglądam w telewizji. Moja radość jest tym większa, bo według mnie szermierka zagościła w plebiscycie po raz pierwszy. Moja styczność z szermierką zaczęła się dość wcześnie, bo miałam wtedy sześć lat. Pamiętam, ze pierwszy trening z panem Adamem Sobczykiem miałam we wrześniu. Od tego czasu minęło już dziewięć lat, bo szabla bardzo mi się spodobała. Dla mnie ten sport jest wspaniały, bo rozwija nas wszechstronnie i to na wielu płaszczyznach. Poza tym umożliwia mi poznawanie wartościowych ludzi. Chodzę do ósmej klasy w Katolickiej Szkole Podstawowej. Nie mam w szkole kłopotów, bo potrafię pogodzić sport z nauką. Oczywiście najlepiej czuję się na lekcjach wychowania fizycznego, ale lubię też biologię.

lech

• Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn)
— ubiegłoroczna lista sukcesów Anieli jest bardzo długa, m.in. została wicemistrzynią Polski młodzików, a w rankingu Polskiego Związku Szermierczego zajęła pierwsze miejsce. Ale inaczej być nie mogło, skoro podczas pięciu turniejów stoczyła 58 walk, z których przegrała... jedną.

Fot. Zbigniew Woźniak

Aniela Kozłowska i marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin

4 JAN HADRAVA

Bardzo się cieszę z nagrody, bo jest to kolejna oznaka tego, że kibice w Olsztynie kochają siatkówkę. Zawsze możemy liczyć na ich wsparcie i pomoc. Zresztą ja też pokochałem Olsztyn, czuję się tutaj znakomicie, dlatego gram tu już tyle lat. Ta nagroda jest tak naprawdę nie dla mnie, a dla całej drużyny. Przy okazji chciałem podziękować kolegom z klubu, lekarzom i rodzinie za pomoc w ostatnich tygodniach, kiedy zmagałem się z kontuzją. Był to pierwszy tak poważny uraz w mojej karierze. Wróciłem w końcu na boisko i teraz z całych sił będziemy walczyć o miejsce w czołowej ósemce na koniec fazy zasadniczej PlusLigi. Szanse są, ale na pewno łatwo nie będzie. W każdym meczu będziemy walczyć o każdy punkt, a i tak o wszystkim może zadecydować dopiero ostatnia kolejka

dryh

• Jan Hadrava (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
— filar gry ofensywnej Indykpolu AZS i jeden z czołowych atakujących PlusLigi. Reprezentant Czech zakończył poprzedni sezon jako drugi punktujący i atakujący PlusLigi, poza tym był trzeci w klasyfikacji najlepiej zagrywających (zaliczył aż 49 asów). Kolejny raz został uznany przez kibiców Indykpolu AZS za najlepszego zawodnika drużyny.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wojewoda Artur Chojecki i Jan Hadrava

eprasa.pl 24bd81f265

5 KSENIA WOŹNIAK

To, że znalazłam się w dziesiątce, jest zasługą moich koleżanek z drużyny, wszystkich naszych trenerów i kibiców. Dziękuje wszystkim, którzy oddali na mnie swoje głosy. Szczególne podziękowania należą się mojemu tacie (trener Stomilu Piotr Zajączkowski — red.) za to, że przed laty namówił mnie do uprawiania sportu. Cieszę się, że koszykówka po wielu latach przerwy zaistniała w plebiscytowej dziesiątce. Uwielbiam twardą walkę na parkiecie i zawsze staram się walczyć do samego końca spotkania, nawet mimo pewnej przegranej. Jesteśmy bardzo charakterne dziewczyny i to pewnie dzięki temu przez dziesięć sezonów utrzymujemy się w I lidze, choć często rzutem na taśmę. Tata zaskoczył mnie tym tytułem Trenera Roku. Wybieraliśmy się razem na ten bal i cieszyłam się, że będziemy razem, ale to, co potem nastąpiło, było dla mnie olbrzymią radosną niespodzianką. Koszykówki wciąż nie mam dość, więc w przyszłym sezonie znów wystąpię w KKS Olsztyn.

lech

● **Ksenia Woźniak (koszykówka, KKS Olsztyn)**
— podpora olsztyńskiego klubu, w rankingu najskuteczniejszych zawodniczek z 259 punktami zajęła miejsce w ścisłej czołówce I ligi.

Fot. Zbigniew Woźniak

Artur Dondzik z Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych oraz Ksenia Woźniak

6 JOANNA JĘDRZEJCZYK

Bardzo się cieszę, że znalazłam się wśród laureatów 59. Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa. Stało się to już po raz kolejny, za co bardzo dziękuję wszystkim kibicom oraz czytelnikom „Gazety Olsztyńskiej". Niestety, tym razem nie mogłam wziąć udziału w Balu Sportowca, ale jestem pewna, że rodzice godnie mnie zastąpią i na scenie, i na tanecznym parkiecie. Obecnie jestem w Stanach Zjednoczonych, bowiem przygotowuję się do walki o mistrzowski pas w wadze słomkowej, którą stoczę 7 marca. Do Olsztyna wrócę 16 marca, mam nadzieję, że przylecę z mistrzowskim pasem. Na koniec chciałam powiedzieć kilka słów do młodych sportowców: nie poddawajcie się i uparcie dążcie do celu. Wiem, że to nie jest łatwe, bo sport to jest ciężka praca, ale tylko w ten sposób możecie zrealizować swoje marzenia.

mdryh

● **Joanna Jędrzejczyk (MMA, American Top Team)**
— podczas październikowej gali UFC na Florydzie olsztynianka pokonała przez jednogłośną decyzję sędziowską Amerykankę Michelle Waterson i tym samym zrobiła duży krok w kierunku walki o odzyskanie pasa mistrzowskiego w wadze słomkowej.

Fot. Zbigniew Woźniak

Jan Jędrzejczyk w imieniu córki odebrał statuetkę z rąk Jacka Bezlapowicza, dyrektora pionu logistyki Grupy DBK

7 GRZEGORZ LECH

Nie ukrywam, że trochę zjadła mnie trema, gdy podczas balu znalazłem się na scenie, by odebrać nagrodę za miejsce w dziesiątce laureatów. Cóż, ostatnimi laty nie było okazji, żeby ktoś ze Stomilu mógł uczestniczyć w takiej gali. Ale wreszcie klub zaczął inaczej funkcjonować i powstaje wokół niego oraz wokół olsztyńskiej piłki coraz lepsza otoczka. Myślę, że te wszystkie elementy oraz moje niezłe indywidualne statystyki podczas dwóch ostatnich sezonów miały wpływ na to, że czytelnicy i kibice oddali na mnie swoje głosy. Dzięki temu mogłem się znaleźć w gronie tak wybitnych sportowców, olimpijczyków, medalistów mistrzostw Europy lub świata, przy których bycie piłkarzem pierwszoligowego Stomilu nie jest jakimś szczególnie wielkim osiągnięciem.

dryh

● **Grzegorz Lech (piłka nożna, Stomil Olsztyn)**
— jeden z najbardziej doświadczonych zawodników olsztyńskiego pierwszoligowca. Gdy 5 maja 2002 roku na pożegnanie z ekstraklasą Stomil na wyjeździe przegrał 1:4 z Widzewem Łódź, wtedy honorową bramkę dla olsztynian zdobył właśnie Lech. Obecnie po rundzie jesiennej I ligi Grzegorz Lech jest najskuteczniejszym piłkarzem Stomilu.

Fot. Zbigniew Woźniak

Piotr Gryszczuk, prezes zarządu spółki Holding Przemysłówka, i Grzegorz Lech

eprasa.pl 24bd81f265

8 MACIEJ SARNACKI

Judo nie należy w naszym kraju do najpopularniejszych dyscyplin sportowych, dlatego bardzo się ciesze, że drugi raz moje sukcesy docenili kibice z Warmii i Mazur. Niestety, tym razem nie mogłem nagrody odebrać osobiście, ponieważ musiałem pojechać do Niemiec, bo w Duesseldorfie zorganizowano prestiżowy turniej z cyklu Grand Slam. Przed wyjazdem zajmowałem 29. miejsce w światowym rankingu, więc muszę wyprzedzić minimum jednego rywala, by myśleć o olimpijskiej kwalifikacji do Tokio. Na ten turniej pojechałem za własne pieniądze, mam jednak nadzieję, że przy kolejnym będę już mógł liczyć na finansową pomoc Polskiego Związku Judo. Żeby poważnie myśleć o igrzyskach, muszę teraz skrzętnie zbierać punkty, a to wymaga udziału w wielu zawodach, które w najbliższych miesiącach odbędą się m.in. w Rosji, Gruzji i Katarze, a do tego dochodzą jeszcze mistrzostwa Europy.

mdryh

• Maciej Sarnacki (judo, Gwardia Olsztyn)
— etatowy mistrz Polski seniorów w kat. +100 kg, poza tym był piąty w Pucharze Europy w Warszawie oraz zajął siódme miejsca w turniejach Grand Prix w Zagrzebiu, Igrzysk Europejskich w Mińsku oraz Grand Slam w Abu Dhabi. Najwyżej notowany Polak w światowym rankingu.

Fot. Zbigniew Woźniak

Zarządzający Galerią Warmińską Michał i Natalia Tur oraz Zbigniew Kowalski, który odebrał statuetkę w imieniu Macieja Sarnackiego

9 MICHAŁ ŻUREK

Cieszę się z uznania kibiców, chociaż nie ukrywam, że trochę jestem zaskoczony, bo ostatnio nasz poziom sportowy — delikatnie mówiąc — nie był najlepszy. Fajnie, że mam w Olsztynie wsparcie kibiców nie tylko w dobrych momentach, ale również w tych gorszych. A przecież gram na pozycji libero, która jest związana przede wszystkim z czarną robotą na boisku. Koledzy zdobywają punkty, wzbudzają euforię wśród kibiców, a ja mam jedynie pilnować, by piłka jak najrzadziej spadała na naszą połowę boiska (śmiech). A mimo to znalazłem się w plebiscycie wyżej niż Paweł Woicki! Niesamowite, mistrz Europy i legenda polskiej siatkówki przegrał z libero (śmiech)! Wiem jednak, że grę Pawła kibice docenili w jednym z konkursów sms-owych.

mdryh

• Michał Żurek (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
— jeden z najlepszych libero PlusLigi i niezwykle pewny punkt Indykpolu AZS. Oprócz zalet czysto siatkarskich, jest to też dobry duch zespołu i „walczak", który na boisku nigdy nie odpuszcza.

Fot. Zbigniew Woźniak

Eryka Kuszlewicz-Masiak, dyrektor zarządzającą Nord Auto (autoryzowany dealer Volvo), i profesor Ryszard Górecki, który odebrał statuetkę w imieniu Michała Żurka

10 SEBASTIAN NAJMOWICZ

To dla mnie ogromna radość, że mogłem znaleźć się w dziesiątce laureatów plebiscytu. Moją specjalnością jest triathlon, ale z powodzeniem startuję też w biegach. Mam o dwa lata młodszego brata, z którym razem trenuję. Sportem zajmuję się od drugiej klasy szkoły podstawowej, kiedy to rozpocząłem treningi pływackie. Wczesne wyczynowe pływanie bardzo dobrze hartuje sportowców na przyszłość, bo to były przecież dwa treningi dziennie po dwie godziny. I to od najmłodszych lat. Obecnie oczywiście zajmuje mi to jeszcze więcej czasu, bo często trenuję dziennie... osiem godzin. Tuż przez sobotnim balem wróciłem z trzytygodniowego zgrupowania w Hiszpanii, gdzie byłem za własne pieniądze. W triathlonie ważne jest wyżywienie. Wcześniej jadłem co popadło, ale teraz dzięki pomocy mojej narzeczonej Moniki przeszedłem na nowe nawyki żywieniowe. Jem produkty nieprzetworzone, dużo warzyw i owoców. W tym roku wybieram się na zawody do Madrytu, gdzie będę miał do przepłynięcia 3800 metrów, rowerem będą musiał przejechać 180 kilometrów, a na koniec przebiegnę maraton. **lech**

• Sebastian Najmowicz (triathlon, Najmowicz Triathlon)
— jeden z najlepszych polskich triathlonistów, w ubiegłym roku wygrał zawody Elemental Tri Series Olsztyn, poza tym był dziesiąty w prestiżowych zawodach w Barcelonie i trzynasty w Ironman Texas.

Fot. Zbigniew Woźniak

Lucyna Kurowska, prezes zarządu Total Pack, i Sebastian Najmowicz

eprasa.pl 24bd81f265

Fot. Zbigniew Woźniak

Jan Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki, oraz Natalia Wasiak i Patrycja Wieczorek, które odebrały nagrodę

KLUB ROKU

OLSZTYŃSKA SZKOŁA CHEERLEADERS SOLTARE

— Olsztyńscy kibice chyba po raz pierwszy usłyszeli o was, gdy dawno temu zobaczyli Soltare w przerwach meczów siatkarzy Indykpolu AZS.

Natalia Wasiak, wiceprezes klubu oraz główny trener: — Nasz klub powstał ponad 20 lat temu w Dywitach dzięki pani Ani Szemplińskiej. Cały czas jednak współpracujemy z olsztyńskim OSiR-em, stąd nasza obecność na meczach siatkarzy, jednak obecnie mamy już tyle grup, że musimy korzystać też z innych miejsc.

— W jaki sposób przyciągacie nowe pokolenia zawodniczek, bo raczej jest to sport typowo kobiecy?

— Obecnie nie jesteśmy już zespołem tanecznym, a raczej zespołem tańca sportowego, bo bardziej idziemy w cheerleading sportowy, czyli akrobatyczny. Zresztą większość zespołów przekwalifikowała się już z tańca na cheerleading akrobatyczny. A co do panów, to, niestety, na tym „odcinku" mamy spore braki (śmiech).

— Czyli to już nie jest grupa dziewczyn, której głównym zadaniem jest zaprezentowanie się w przerwie jakiegoś meczu, bo teraz najważniejszy jest aspekt czysto sportowy?

— Dokładnie. Ale w Soltare mamy wiele oddziałów, więc jeśli jest zapotrzebowanie komercyjne...

— ...to nie odmówicie?

— Oczywiście. Jednak przede wszystkim jesteśmy nastawieni na rywalizację sportową, tym bardziej że cheerleading może dołączyć do rodziny sportów olimpijskich. Możliwe, że to się stanie już w 2024 roku w Paryżu! W olimpijskim cheerleadingu ma dominować akrobatyka sportowa jedynie z elementami tańca. Teraz jesteśmy obserwowani przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, mam jednak nadzieję, że wszystko zakończy się po naszej myśli.

— To jest jednak dopiero melodia przyszłości, więc cofnijmy się jeszcze do 2019 roku.

— Był to dla nas bardzo doby rok, bo nasz klub wywalczył dwa mistrzostwa i dwa wicemistrzostwa Polski.

— No to na brak chętnych do treningu pewnie nie narzekacie.

— Grupy zaawansowane są zamknięte, ale mamy też grupy rekreacyjne, do których nabór trwa cały czas. **mdryh**

● **Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Olsztyńska Szkoła Cheerleaders Soltare, 2. Rugby Gietrzwałd, 3. Warmia Energa Olsztyn, 4. Yankees Działdowo, 5. Egida Olsztynek.

Fot. archiwum domowe

Jan Harhaj, przewodniczący konwentu powiatów województwa warmińsko-mazurskiego, i Marcin Malewski

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

MARCIN MALEWSKI

piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn

— Od wielu lat jesteś zawodnikiem, byłeś też asystentem trenera, ale w tym sezonie masz jeszcze jedną rolę do odegrania.

— Ten sezon jest przełomowy, bo jestem nie tylko zawodnikiem, ale też menedżerem zespołu. Ściśle współpracuję z Karoliną Jabłońską, która jest dyrektorem klubu. Nie ukrywam, że oboje się tego obawialiśmy, ale widać, że chyba robimy dobrą robotę, bo zespół gra coraz lepiej, a kibiców na naszych meczach jest coraz więcej. W efekcie i my chcemy coraz więcej.

— A czego można chcieć więcej, jeśli jest się na pierwszym miejscu w I lidze?

— Wiadomo (śmiech)! Awansu do Superligi. Ale z tym jest sprawa dość skomplikowana, bo najpierw musimy wygrać swoją grupę, a potem przejść zwycięsko baraże z liderami pozostałych dwóch grup I ligi. Natomiast zespół, który w barażach będzie drugi, w meczu o awans zagra z jakimś superligowym rywalem. Czołówka wszystkich grup gra na zbliżonym poziomie, od nikogo nie odstajemy, więc pierwsze miejsce na koniec sezonu jest w naszym zasięgu.

— Ale dobry wynik sportowy nie wystarczy...

— To prawda. Superliga od paru lat jest zawodowa, więc żeby w niej grać, najpierw trzeba spełnić pewne organizacyjno-finansowe wymogi.

— Na przykład budżet klubu musi być na poziomie minimum dwóch milionów złotych. No to wam chyba grubo ponad milion brakuje...

— W tej chwili na pewno na taki awans nas nie stać, ale jeszcze jest kilka miesięcy, prowadzimy rozmowy z potencjalnymi sponsorami, więc wszystko się może zdarzyć. W rozmowach ze sponsorami na pewno ważnym argumentem są transmisje z meczów w ogólnodostępnym kanale TVP Sport. Ale jeśli w tym sezonie nie awansujemy, to dramatu nie będzie, bo tak naprawdę jest to nasz cel na najbliższe dwa-trzy sezony. Skupiliśmy się na wyprostowaniu w klubie spraw organizacyjno-finansowych. Udało się nam spłacić wszystkie zaległe zobowiązania wobec zawodników. **mdryh**

● **Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Marcin Malewski, 2. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn), 3. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn), 4. Przemysław Opalach (boks, Olsztyn), 5. Sylwia Firlej (MMA, brazylijskie jiu-jitsu, Kaiser Sports Olsztyn).

Fot. Zbigniew Woźniak

Redaktor naczelny „GO" Igor Hrywna, Piotr Zajączkowski i Jarosław Tokarczyk, prezesa spółki Grupa WM

TRENER ROKU

PIOTR ZAJĄCZKOWSKI

piłka nożna, Stomil Olsztyn

— 2019 rok był dla pana...

...bardzo dobry, tak jak i dla piłkarzy, całego sztabu szkoleniowego, no i dla Stomilu, bo stoczyliśmy heroiczny i zwycięski bój o pozostanie w I lidze. Ten sukces docenili kibice, a teraz też i dziennikarze, przyznając mi tytuł Trenera Roku, za co bardzo dziękuję.

— A przecież niewiele rok temu wszystko wskazywało na to, że pańska przygoda ze Stomilem będzie krótka i ze smutnym finałem. Przecież drużynę buduje się niekiedy latami i za duże pieniądze, tymczasem Stomil nie miał ani czasu, ani pieniędzy, miał jedynie olbrzymie długi i pustą kasę.

— Zgadza się. Przypomnę, że podczas przerwy zimowej odeszło wtedy od nas aż 13 piłkarzy. Zostali tylko rodowici olsztynianie i to oni potem wiedli prym w stomilowskiej szatni. Do tego doszli zawodnicy, których osobiście sprowadziłem do Olsztyna, czyli Szymon Sobczak, Bartosz Niedziela i bracia Gancarczykowie. Gdy przyjechali z nami na obóz do Nieborowa, byli wycofani i nieufni. Wiedzieli, że nad klubem wiszą czarne chmury i wcale nie było pewne, że ostatecznie przystąpimy do rundy rewanżowej.

— Aż nastąpił cud, bo tak chyba trzeba nazwać pojawienie się Michała Brańskiego.

— Pan Brański szybko pospłacał zaległości wobec byłych piłkarzy Stomilu, dzięki czemu my wszyscy, którzy byliśmy w klubie, poczuliśmy, że dostaliśmy życiową szansę.

— Na dodatek dostał pan tę szansę w swoim Olsztynie, bo do tej pory pracował pan zazwyczaj w innych regionach kraju.

— Tak było. Przypomnę, że pracowałem m.in. w Ruchu Wysokie Mazowieckie, ŁKS Łódź, Turze Turek, Olimpii Zambrów i Pelikanie Łowicz. Dlatego gdy dostałem propozycję ze Stomilu, długo się nie zastanawiałem.

— No i tę szansę wykorzystał pan znakomicie.

— Ja i moi asystenci Adam Zejer i Sylwester Czereszewski, którym — gdy zostałem trenerem Stomilu — od razu zaproponowałem współpracę przy ratowaniu zespołu.

— Dzisiaj klub jest już w zupełnie innej sytuacji sportowej i finansowej.

— Przed rundą rewanżową mamy 5 punktów straty do miejsca barażowego i 6 oczek przewagi nad strefą spadkową. Zespół został wzmocniony, doszli m.in. zawodnicy lewonożni, których do tej pory nie było, w efekcie mamy szeroką kadrę. **ARTUR DRYHYNYCZ**

eprasa.pl 24bd81f265

Fot. Zbigniew Woźniak

Łukasz Rękawiecki odbiera statuetkę z rąk profesora Ryszarda Góreckiego, rektora UWM w Olsztynie

AKADEMICKI SPORTOWIEC BEZ BARIER

ŁUKASZ RĘKAWIECKI
koszykówka na wózkach, rugby na wózkach, AKS OSW Olsztyn

— Mieszkasz i pracujesz w Iławie, natomiast w koszykówkę grasz w Olsztynie, bo...

— ...w Iławie takiej możliwości nie miałem. W efekcie sześć lat temu zacząłem treningi w Olsztynie. Trener naszego drugoligowego zespołu też jest z Iławy, więc dwa razy w tygodniu razem jeździmy do Olsztyna.

— Bierzesz ze sobą dwa wózki: ten codzienny i ten do gry w kosza?

— Nie, ten sportowy czeka na mnie w hali, w której ćwiczymy. Warto dodać, że jest to drogi sprzęt, bo wózek do koszykówki kosztuje około 14 tysięcy złotych. Ale jeszcze droższy jest wózek do rugby, bo trzeba za niego zapłacić ponad 30 tysięcy.

— Z czego wynika ta różnica?

— Rugby jest znacznie bardziej kontaktowym sportem, m.in. dozwolone są w nim uderzenia, więc wózki muszą być mocniejsze i bardziej obudowane. Poza tym na wysoką cenę wózków, i tych sportowych, i tych codziennych, wpływa fakt, że są robione na miarę. Nie jest to produkcja taśmowa.

— Z Iławy do Olsztyna trafiłeś, bo chciałeś grać w koszykówkę, ale jak znalazłeś się w warszawskim zespole rugby?

— Gdzieś tam zostałem wypatrzony, no i dwa lata temu zaproponowano mi grę w klubie Avalon Extreme. Oczywiście nie ma mowy o codziennych dojazdach na treningi, więc w rugby trenuję jedynie na zgrupowaniach klubu i reprezentacji oraz w domu, gdzie mam trenażer, na którym stawiam wózek i ćwiczę pod obciążeniem.

— Z olsztyńskim klubem grasz w II lidze, natomiast z warszawskim wywalczyłeś czwarte miejsce w Polsce.

— Rzeczywiście w rugby na wózkach mogę pochwalić się większymi sukcesami, bo poza zajęciem dobrego miejsca w lidze udało mi się też zagrać w ubiegłorocznych mistrzostwach Europy w Danii. Co prawda zajęliśmy tam ostatnie ósme miejsce i spadliśmy do dywizji B, ale taki jest sport. Teraz będziemy walczyć o powrót do elity.

mdryh

• Czołówka głosowania sms-owego: 1. Łukasz Rękawiecki (koszykówka na wózkach, rugby na wózkach, AKS OSW Olsztyn), 2. Dawid Ostasz (koszykówka na wózkach, AKS OSW Olsztyn), 3. Waldemar Woźniak (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn).

Fot. Zbigniew Woźniak

Mariusz Balicki, dyrektor Centrum Dystrybucyjnego w Fiege E-Com North, oraz Tomasz Dowgiałło

SPORTOWE WYDARZENIE ROKU

MISTRZOSTWA EUROPY W PLAŻOWEJ PIŁCE RĘCZNEJ

— Stare Jabłonki znowu dały radę, bo w ubiegłym roku zorganizowaliście największą sportową imprezę na Warmii i Mazurach.

Tomasz Dowgiałło, dyrektor turnieju: — Rzeczywiście nic tej rangi w naszym regionie w 2019 roku nie było. Faktycznie była to największa impreza, przypomnę tylko, że na piaszczystych boiskach Hotelu Anders zagrało 1200 szczypiornistów! A kolejne 800 osób to byli trenerzy, działacze i fizjoterapeuci.

— Było to zatem także olbrzymie wyzwanie logistyczne!

— Największe, z jakim do tej pory podczas imprez sportowych w Starych Jabłonkach mieliśmy do czynienia. Większe nawet od mistrzostw świata w siatkówce plażowej. Było to oczywiście związane z długością imprezy, bo trwała aż dwa tygodnie, oraz z olbrzymią liczbą uczestników. Każdemu trzeba było zapewnić i zaplanować dojazd oraz przyjazd, no i nocleg, w efekcie w mistrzostwach było zaangażowanych kilkanaście hoteli. Mój zespół, w sumie kilkadziesiąt osób, spisał się jednak wspaniale, za co gorąco chciałem mu podziękować.

— Przypomnij, ilu siatkarzy plażowych zagrało u was w mistrzostwach świata?

— 64, czyli 32 teamy.

— Ale to już historia, więc czym teraz Stare Jabłonki, nieformalna stolica rozgrywanych na piasku sportów, nas zaskoczą?

— Nigdy nie aspirowaliśmy do tego tytułu, ale rzeczywiście nie ma chyba drugiej takiej plaży w Polsce, która gościłaby tyle dyscyplin sportowych. Cieszymy się z tego i cały czas staramy się, by ta plaża żyła. Jakieś tam plany w naszych głowach już kiełkują, ale na ten rok nie planujemy nic spektakularnego. Jednak w kolejnych latach można liczyć na niespodzianki, które ucieszą wielu kibiców.

— Gołębie gruchają, że do Starych Jabłonek wróci siatkówka plażowa!

— Ciężko mi mówić o konkretach, bo ich jeszcze nie ma, ale być może gołębie wiedzą już coś więcej (śmiech).

mdryh

• Czołówka głosowania sms-owego: 1. Mistrzostwa Europy w plażowej piłce ręcznej w Starych Jabłonkach, 2. Rajd Warmiński Toyota 2019, 3. Cykl biegowy parkrun: Ełk, Działdowo, Olsztyn, Kętrzyn, Iława, 4. VIII Ostródzki Półmaraton św. Jerzego, 5. Kolarskie mistrzostwa Polski w Ostródzie.

Fot. Zbigniew Woźniak

Tomasza Stopierzyńskiego nagrodziły Joanna Klimek (Citibank Europe) i Ewa Zimnoch (Citi Handlowy w Olsztynie)

SPORTOWIEC BEZ BARIER

TOMASZ STOPIERZYŃSKI
brydż słabowidzących i niewidomych, OKS Warmia i Mazury

— Masz 63 lata, a w brydża zacząłeś grać jako...

— ...ośmiolatek. Potem grałem oczywiście podczas studiów na olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej, no i tak jest do dzisiaj, bo brydż cały czas sprawia mi olbrzymią przyjemność. A że moje szare komórki też się z tego cieszą, bowiem są zmuszane do wysiłku, więc po co to zmieniać (śmiech).

— Twoje największe ubiegłoroczne sukcesy to...

— ...cztery medale mistrzostw Polski osób słabowidzących i niewidomych: dwa złota w turniejach na maksy i w mikstach oraz dwa srebra drużynowo i na impy.

— Był to pewnie twój najlepszy sezon?

— Nie, bo rok wcześniej wywalczyłem pięć medali: dwa złote, dwa srebrne i brązowy.

— Ale nie wystarczyło to wtedy do wygrania głosowania na Sportowca bez Barier, bo zająłeś wówczas drugie miejsce.

— Tym bardziej się cieszę, że tym razem się udało.

— Wyjaśnij zasady, według których rozgrywane są brydżowe zawody osób słabowidzących i niewidomych.

— Przede wszystkim gramy razem, bez podziału na słabowidzących i niewidomych. Gramy oczywiście kartami z oznaczeniami brajlowskimi.

— A jak przebiega licytacja? Przecież normalnie odbywa się to za pomocą kaset licytacyjnych (zestaw karteczek, które odpowiadają odzywkom brydżowym — red.)?

— W przypadku niewidomych nie wchodzi to w grę, więc po prostu licytuje się głosowo. Warto zaznaczyć, że każdy mistrzowski turniej to spory wysiłek intelektualny, bo składa się z ponad 80 rozdań. A to oznacza, że o każdy medal rywalizuje się przez dwa dni, grając przed południem i po południu, co chyba dla każdego brydżysty jest sporym obciążeniem.

mdryh

• Czołówka głosowania sms-owego: 1. Tomasz Stopierzyński (brydż niewidomych i słabowidzących, OKS Warmia i Mazury), 2. Katarzyna Zubowicz (wyścigi na wózkach, paranarciarstwo biegowe i kolarstwo szosowe, Smok Orneta), 3. Krzysztof Wojtaszek (siatkówka na siedząco, Atak Elbląg).

eprasa.pl 24bd81f265

Fot. Andrzej Sprzeczak

Paweł Woicki odebrał statuetkę z rąk profesora Ryszarda Góreckiego

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC AKADEMICKI

PAWEŁ WOICKI
siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn

— Kolejny raz znalazłeś się wśród laureatów plebiscytu. Ewidentnie nasi czytelnicy lubią i cenią Pawła Woickiego.

— A Paweł Woicki lubi ich (śmiech). Oczywiście jest mi z tego powodu niezmiernie przyjemnie. Tym bardziej że pierwszy raz na Balu Sportowca byłem z żoną. Ciekawe i ekscytujące przeżycie, bo gdy byłem młodszy, to takie imprezy jakoś mnie nie ciągnęły, ale z wiekiem to się zmieniło. Inna sprawa, że wasz bal jest wyjątkowy, wszyscy znakomicie się bawią i nie ma jakiegoś zbędnego zadęcia.

— Na twój dobry humor podczas balu wpłynął zapewne także wynik z Lubina, gdzie w końcu przełamaliście fatalną passę, a ty dodatkowo zostałeś uznany za najlepszego zawodnika meczu.

— Kilku kolegów też zagrało bardzo dobrze, a że nagroda była jedna, więc przyznali ją najstarszemu (śmiech). Najważniejsze, że w końcu wróciliśmy na zwycięską ścieżkę.

— Jak zatem wyobrażasz sobie końcówkę rundy zasadniczej PlusLigi, bo niespodziewanie znaleźliście się w nieciekawej sytuacji. Czy ósemka wciąż jest w waszym zasięgu?

— Po serii porażek często rozmawialiśmy w zespole o naszej sytuacji oraz o tym, jak grają nasi rywale. Mój komentarz był krótki: musimy się przestać zastanawiać, jak grają inni, tylko sami musimy zacząć grać. I tak ma być do końca sezonu, tym bardziej że mamy znakomitego trenera. Nie wiem, czy już odzyskaliśmy pewność siebie, ale w Lubinie zagraliśmy bardzo spokojnie. Spodziewałem się, że będziemy musieli się rzucić na rywali, a tymczasem na boisku był totalny spokój. Byłem zaskoczony, bo przecież poprzednio przegraliśmy dziesięć ligowych meczów z rzędu.

— Na pewno ten spokój jest też efektem powrotu do gry Jana Hadravy.

— Rzeczywiście Janek daje nam duży spokój, chociaż na sto procent nie jest jeszcze gotowy do gry. Ale według mnie kluczową sprawą jest nasz nowy trener. Warto też wspomnieć, że w Lubinie bardzo dobrze zagrał Robbert Andringa. Skutecznie atakował i miał piekielnie mocną zagrywkę. Cały sezon jej szukał, no i w końcu znalazł.

mdryh

• Czołówka głosowania sms-owego: 1. Paweł Woicki, 2. Maciej Kowalewicz (strzelectwo, Gwardia Olsztyn), 3. Kamila Żukowska (koszykówka, KKS Olsztyn).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC POWIATU OLSZTYŃSKIEGO

Fot. Zbigniew Woźniak

Starosta olsztyński Andrzej Abako i Zdzisław Rekita, który odebrał statuetkę w imieniu syna Szymona

SZYMON REKITA
kolarstwo, Leopard Pro Cycling

— Jesteś wychowankiem Warmii Biskupiec, no i Kapituła plebiscytu uznała cię za Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Olsztyńskiego. Co ty na to?

— Cóż, duża niespodzianka, a zarazem bardzo radosna.

— No to dlaczego nie było ciebie na sobotnim Balu Sportowca?

— Niestety, tak się złożyło, że akurat w tym czasie byłem w Turcji, gdzie wziąłem udział w wyścigu Tour of Antalya.

— To jest ten sam wyścig, który wygrałeś w 2019 roku?

— Dokładnie. Niestety, tym razem nie udało mi się powtórzyć tego sukcesu, bo podczas piątkowego etapu cztery kilometry przed metą miałem kraksę, przez co straciłem szansę na wysokie miejsce w generalce.

— Wróćmy jednak jeszcze do 2019 roku, który tak udanie zacząłeś w Turcji.

— Później też było nieźle, bo byłem ósmy na etapowym wyścigu w Normandii i siódmy w Ardenach. Niestety, podczas francuskiego wyścigu Tour de Jura, gdzie dwa lata wcześniej wygrałem etap, zaliczyłem ciężką kraksę, która wyeliminowała mnie na dwa miesiące ze ścigania. Potem długo dochodziłem do siebie, w efekcie sporo czasu mi uciekło. Odżyłem dopiero podczas Tour de Luxembourg, ważnego wyścigu, gdzie byłem piąty.

— Czy grupa Leopard Pro Cycling to szczyt twoich marzeń?

— Oczywiście, że nie. Jest to tak naprawdę trzecioligowy europejski zespół. Dlatego od dawna myślę o przeskoku o poziom wyżej, bo wyniki już mi na to pozwalają, niestety, zawsze czegoś brakuje. Nawet moja obecna grupa pomaga mi w znalezieniu lepszego teamu, ale rynek jest trudny, bo wiele zespołów się rozpada, więc dobrych kolarzy jest więcej niż wolnych miejsc w istniejących grupach.

— Ile dajesz sobie czasu na znalezienie lepszej grupy?

— Mam już 26 lat, więc tego czasu jest coraz mniej. Przyznam, że kilka miesięcy temu myślałem poważnie o zakończeniu kariery, ale ostatecznie uznałem, że dam sobie jeszcze ten jeden rok. Albo uda mi się przebić wyżej, albo po prostu zejdę z roweru.

— A o czym jeszcze marzysz?

— O tytule mistrza Polski elity. To jest szczyt moich marzeń. Każdego roku startuję w mistrzostwach z taką myślą, bo uważam, że mnie na to stać.

mdryh

Fot. Zbigniew Woźniak

Tomasz Mendelski, dwukrotny olimpijczyk, i Basia Budek

SPORTOWY TALENT ROKU

BARBARA BUDEK
taekwondo, Egida Biskupiec

— Ucieszyła cię wiadomość, że znowu zostałaś zaproszona na Bal Sportowca?

— Bardzo się stresowałam, bo jest to dla mnie naprawdę wielkie wyróżnienie.

— Dwa lata temu otrzymałaś już takie wyróżnienie, które zatem bardziej ci „smakowało"?

— Oba cenię tak samo.

— A co było twoim największym sukcesem w 2019 roku?

— Tak naprawdę to wszystkie moje starty były udane, ale najbardziej chyba cenię swój wynik podczas październikowego turnieju w Belgii. Było tam wielu zawodników, bo prawie trzystu, a ja zdobyłam tam złoty medal w taekwondo w semi contakcie. Wygrałam z Holenderką, Serbką, Szwajcarką, a w finale ze Szkotką.

— Bierzesz udział w turniejach taekwondo oraz w kickboxingu. W których czujesz się lepiej?

— W obu czuję się równie dobrze, a najbardziej lubię walki w semi contakcie.

— Gdzie się uczysz?

— W Szkole Podstawowej imienia Janusza Korczaka w Biskupcu. Jestem w klasie trzeciej, a moją wychowawczynią jest pani Aneta Kruk.

— Jak wygląda twój typowy dzień?

— Wstaję o 6.50 i idę do szkoły. Po lekcjach idę do szkolnej świetlicy, gdzie zostaję do 15. Potem z mamą wracam do domu, jem obiad, a potem idę na trening: w poniedziałki, środy i czwartki w Biskupcu, a we wtorki i piątki w Barczewie. Kończę treningi około godziny 19 lub 21. Natomiast w weekendy często mam jakieś zawody.

— A jaki przedmiot w szkole ubisz najbardziej?

— Wychowanie fizyczne, który prowadzi pani Malwina Kozłowska, żona burmistrza Biskupca.

— Rodzice wspierają cię w twoich wyczerpujących sportowych zajęciach?

— Tak, i to bardzo, m.in. tata zawozi mnie na treningi do Barczewa. Mam starszą o pięć lat siostrę, która ponad rok temu zaczęła w Egidzie treningi, ja już trenuję czwarty rok i bardzo lubię ten sport.

lech

• Czołówka głosowania sms-owego: 1. Barbara Budek, 2. Oliwia Stripling (cheerleading, Olsztyńska Szkoła Cheerleaders Soltare), 3. Milena Krasicka (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn), 4. Karolina Kamińska (brazylijskie jiu-jitsu, Rolling Spider Team Olsztyn), 5. Antonina Dobies (szermierka, Hajduczek Olsztyn).

eprasa.pl 24bd81f265

NAJPOPULARNIEJSZY INSTRUKTOR/TRENER PERSONALNY

Fot. Zbigniew Woźniak

Witold Szmańda, trener i coach hollywoodzkich gwiazd, oraz Maciej Wyszyński

MACIEJ WYSZYŃSKI

CrossBoxFit Kętrzyn

— Masz 44 lata, ale ze sportem jesteś związany już ponad trzy dekady.

— Tak, kiedyś ćwiczyłem sporty walki, potem zainteresowałem się siłownią, a obecnie sam prowadzę treningi, bo zdobyłem uprawnienia instruktora podnoszenia ciężarów i kettle, a poza tym jestem także trenerem personalnym i dietetykiem.

— Człowiek-orkiestra z ciebie!

— Bo to jest moja pasja. Po prostu. Czuję się spełniony, ale z drugiej strony cały czas chciałbym ludzi zarażać sportem. Bo jest to sposób na życie. I to na zdrowe życie.

— Kiedyś do siłowni przychodzili fani muskulatury, którzy latem na plaży chcieli przyszpanować „kaloryferem" na brzuchu oraz nabitymi bicepsami. A jak to jest dzisiaj?

— Dominują miłośnicy zdrowego trybu życia, którzy wiedzą, jak zbawienne efekty daje wysiłek fizyczny. Ja jednak duży nacisk kładę na pracę z dziećmi. Nie ograniczam się jednak do treningów, bo jednocześnie współpracuję z ich rodzicami. Na przykład na zajęcia dzieci przynoszą kartkę, na której zapisały to wszystko, co podczas ostatniego tygodni jadły i piły. Nie interesuje mnie to, czy dziecko jadło mięso, ale skupiam się na jarzynach i owocach oraz na napojach i słodyczach. No i są efekty, bo gdy wcześniej rodzice chcieli na przykład ograniczyć słodkie napoje, to spotykało się to z protestami, natomiast gdy to samo mówi dzieciom ich trener, wtedy dla nich są to święte słowa. W efekcie podczas ostatniego tłustego czwartku dzieci zjadły po jednym pączku, bo wiedziały, że każdy kolejny będzie oznaczał dodatkowe ćwiczenia, podczas których zgubią te dodatkowe kalorie. Widzę, że dzieci, w każdym razie te ćwiczące, są coraz bardziej świadome, więc do szkoły nie biorą już soków owocowych, tylko wybierają wodę mineralną.

mdryh

*** Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Maciej Wyszyński, 2. Ewa Najmowicz (Oddział Leczenia Otyłości, Miejski Szpital Zespolony, Olsztyn, Hotel Warmia Park, Pluski), 3. Miłosz Lenart (trener biegowy, ML Kętrzyn), 4-5. Anna Reszka (Fitness Kętrzyn), Kacper Grażul (Siłownia KG Gym, Olsztyn).

NAJPOPULARNIEJSZY CLUB FITNESS/SIŁOWNIA

Fot. Zbigniew Woźniak

Poseł Michał Wypij i Maciej Wyszyński, współwłaściciel Klubu CrossBoxFit Kętrzyn

KLUB CROSSBOXFIT KĘTRZYN

— Skąd pomysł, by otworzyć własną siłownię?

Maciej Wyszyński: — Była to po prostu realizacja marzeń, bo sport zawsze był moją pasją. Już wcześniej prowadziłem zajęcia, ale zawsze to było u kogoś. Dlatego chciałem mieć swoją siłownię, no i cztery lata temu w końcu się udało.

— Przed laty siłownie to były jakieś ciemne piwnice lub śmierdzące potem niewielkie pomieszczenia...

— Oczywiście doskonale pamiętam te czasu. Ale teraz jest już całkiem inaczej.

— Kto zatem u ciebie trenuje?

— Najmłodszy mój podopieczny ma cztery, a najstarszy 70 lat. Jest młodzież i dorośli, ale warto zauważyć, że wśród ćwiczących jest też bardzo dużo kobiet. U mnie stanowią nawet większość .

— Panie ćwiczą, bo chodzi im o...

— ...wszystko! Ale u mnie ćwiczą też specjaliści od sportów walki, miłośnicy crossfitu i biegacze, którzy przygotowują się do morderczych runmageddonów.

— Czym zatem Klub Crossboxfit ich wszystkich przyciąga?

— A chociażby sprzętem do ćwiczeń ściągniętym ze Stanów Zjednoczonych. Są to m.in. profesjonalne rowery treningowe (airbike — red.), a poza tym mamy także m.in. kettle. Siłownia nie jest wielka, ale sprzętu do ćwiczeń naprawdę mamy bardzo dużo. Dzięki temu organizuję też zajęcia dla ludzi, którzy przygotowują się do egzaminów do... służb mundurowych. A że jestem także prezesem klubu bokserskiego Niedźwiedź Kętrzyn, więc jak jest potrzeba, to organizujemy także obozy siłowe dla bokserów. Tak jak w tej chwili, bo pod koniec tygodnia w Kętrzynie odbędzie się międzynarodowy turniej bokserski.

— A ile osób ćwiczy u ciebie regularnie?

— Około osiemdziesięciu. Dlatego mam tę przewagę nad innymi siłowniami, że ja znam doskonale wszystkich ćwiczących. Wiem, na co kogo stać, więc wiem też, jak go poprowadzić podczas treningu. Bo przecież każdy człowiek to inny charakter oraz inna historia.

mdryh

*** Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Klub CrossBoxFit Kętrzyn, 2. Rodkiewicz Gym Olsztyn, 3. Lion Workout Giżycko, 4-5. KG Gym Bartąg, Fitness Park Olsztyn.

NAJPOPULARNIEJSZY OŚRODEK JEŹDZIECKI/STADNINA

Fot. Zbigniew Woźniak

Poseł Anna Wasilewska oraz Ewa i Marcin Pałubińscy, właściciele Jazdy Konnej Olsztyn

JAZDA KONNA OLSZTYN

— Podobno gdyby nie pańska żona, to stadniny w Różnowie by dzisiaj nie było?

Marcin Pałubiński: — Brat mojej żony ma stadninę koni arabskich w Augustowie, więc Ewa przed laty zgodziła się zostać w Olsztynie pod warunkiem, że tu też będzie miała konie. I tak 12 lat temu zaczęła się historia naszej stadniny. Wtedy jeszcze w Mojdach, gdzie dzierżawiliśmy budynek, który przerobiliśmy na stajnię. Mieliśmy wówczas tylko trzy konie. Byliśmy młodzi, jeszcze na studiach, ale uznałem, że można zrobić coś z niczego. A potem znaleźliśmy siedlisko w Różnowie pod Olsztynem, gdzie od sześciu lat małymi kroczkami budujemy miejsce, w którym każdy nasz gość ma się czuć dobrze. Chcemy, by było to miejsce popularne, gdzie każdy bez zbędnego stresu będzie mógł rozpocząć swoją piękną przygodę z końmi.

— Ile obecnie macie koni?

— Siedem, ale nasi goście mogą korzystać tylko z sześciu, za to wszystkie charakteryzują się wyjątkowo spokojnym temperamentem. Mogę powiedzieć, że są prawdziwymi profesorami w swoim fachu (śmiech).

— A ten siódmy jest dopiero w końskim gimnazjum?

— Wręcz przeciwnie (śmiech). Ma już 24 lata i jest na końskiej emeryturze. Obecnie jego jedynym obowiązkiem są... zielone pastwiska. Jeśli ktoś przez całe życie dla nas ciężko pracował, to na starość należy mu się u nas dożywocie w warunkach najlepszych z możliwych .

— Na co może liczyć ktoś, kto przyjedzie do was, chociaż wcześniej widział konia jedynie w telewizji?

— Na pewno na ciepłe i profesjonalne podejście instruktora. Nic na siłę, ale z drugiej strony nie ma się też czego bać. Chcemy popularyzować ten sport także wśród ludzi, którzy nigdy wcześniej się na to nie odważyli. U nas każdy — niezależnie od wieku i umiejętności — może czuć się swobodnie, bo tworzenie przyjaznej atmosfery jest dla nas priorytetem. Nasze pomysły wymagają dużo pracy, ale widząc satysfakcję naszych klientów, nabieramy wiatru w żagle. **mdryh**

*** Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Jazda konna Olsztyn, 2. Hippika Tomaszkowo, 3. Stajnia Sarage, 4. Klub Jeździecki u Doktorka, 5. Maltanka.

eprasa.pl 24bd81f265

Fot. Andrzej Sprzęczak

Dawid Rynkiewicz, dyrektor sklepu Decathlon Olsztyn, i Cezary Sak

BIEGACZ ROKU

CEZARY SAK
KTMŁ Kętrzyn

— Reprezentujesz klub KTMŁ. Litera K pewnie oznacza Kętrzyński?

— (śmiech) Nie, bo ten skrót... nic nie oznacza. Nazwa powstała na potrzeby pierwszego naszego startu drużynowego i to były pierwsze litery, które przyszły nam do głowy. I tak już zostało (śmiech). Koledzy, którzy byli wtedy w drużynie, nie pochodzili z Kętrzyna, tylko z całej Polski.

— Jak zaczęła się twoja przygoda z biegami?

— Od kolegi, który był wolontariuszem podczas jednego z runmageddonów. Powiedział, że to bardzo fajny bieg. Zebraliśmy drużynę i wystartowaliśmy.

— No to teraz wyjaśnij jeszcze naszym czytelnikom, co to są te runmageddony?

— Terenowe biegi przeszkodowe, a przeszkody są naturalne, jak i specjalnie w tym celu stworzone.

— Twoje ubiegłoroczne sukcesy to...

— ...zdobycie siódmej statuetki Weterana Runmageddonu — dostaje się je za ukończenie trzech formuł runmageddonu, które różnią się długością oraz stopniem trudności. Zdobyłem też trzecią Koronę Runmageddonu za start w czterech biegach dowolnej formuły w różnych częściach Polski.

— A za co dostałeś Koronę Polskich Półmaratonów?

— Za przebiegnięcie pięciu wybranych przez organizatorów półmaratonów.

— Półmaraton to niespełna 22 kilometry, a jak długie są runmageddony?

— Podstawowy rekrut ma sześć kilometrów i 30 przeszkód, classic jest dwukrotnie dłuższy i ma 50 przeszkód, a hardcore to długość półmaratonu i 70 przeszkód.

— Ale ty masz na swoim koncie pokonanie znacznie dłuższej trasy...

— Tak. Raz do roku jest organizowany podwójny hardcore, na trasie którego jest też podwójna liczba przeszkód.

— Czyli w ekstremalnych warunkach tak naprawdę przebiegłeś maraton?

— Tak, górski (śmiech), co zajęło mi około 10 godzin.

● **Przykładowe przeszkody na trasie runmageddonu:** Quarter Pipe — polega na wspięciu się na czterometrową rampę przez odpowiedni podbieg i wyskok. Często wymaga pomocy innych uczestników, którzy czekają na szczycie i wciągają zawodników. Multiring — konstrukcja, którą pokonuje się w powietrzu, łapiąc dłońmi za zawieszone u góry kółka gimnastyczne. **mdryh**

● **Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Cezary Sak (KTMŁ Kętrzyn), 2. Paweł Pszczółkowski (Pszczółkowski Team), 3. Bartłomiej Osior (Wioska Biegaczy Wydminy), 4. Beata Osior (Wioska Biegaczy Wydminy), 5. Sylwester Jakacki (Bartoszycka Grupa Biegowa Endorfiny).

Fot. Zbigniew Woźniak

Kamil Lentacz, dyrektor Centrum Logistycznego Zalando Lounge Polska, i Maciej „Kaszak" Kaszucki

NAJPOPULARNIEJSZY E-SPORTOWIEC

MACIEJ „KASZAK" KASZUCKI

— Naszą rozmowę musimy zacząć od wyjaśnienia, czym jest e-sport?

— Na pewno jest to ciekawe zjawisko. Jak sama nazwa wskazuje, jest to sport elektroniczny. I chociaż ktoś mógłby sobie pomyśleć, że jedynie siedzimy przed komputerami, to jednak tu też — tak jak w „normalnym" sporcie — by osiągnąć sukces, trzeba wiele trenować. Na początku historii e-sportu główny nacisk kładziono na samą grę, ale teraz dba się nie tylko o sprawności komputerowe zawodników, ale także o ich sprawność fizyczną. W efekcie najlepsi gracze mają swoich trenerów personalnych, a do tego dochodzą jeszcze ćwiczenia w siłowni oraz odpowiednia dieta. Dopiero połączenie tych wszystkich elementów może zaowocować e-sportowymi sukcesami. Uważam, że dzięki tym zmianom stajemy się coraz bardziej podobni do sportowców uprawiających klasyczne dyscypliny. Nic dziwnego, że już chodzą słuchy, iż większość gier będzie włączona do programu igrzysk olimpijskich, co mnie oczywiście bardzo cieszy (według niepotwierdzonych informacji, e-sport mógłby mieć premierę podczas igrzysk w Paryżu w 2024 roku, ale Międzynarodowy Komitet Olimpijski takiej decyzji jeszcze nie podjął — red.).

— A jaka gra jest twoją specjalnością?

— Coutner-Strike: Global Offensive, w której reprezentuję organizację Infernal eSport. W poprzednim roku pomagałem też innym zespołom, bo w przyszłości chciałbym zaistnieć poważniej w e-sporcie, niekoniecznie już jako zawodnik, ale może jako trener, menedżer, a może nawet jako właściciel jakiejś organizacji.

● Wśród najlepiej zarabiających polskich e-sportowców dominują gracze Coutner-Strike: Global Offensive. Najlepsi z nich zarobili już ponad... 700 tysięcy dolarów. Polska czołówka zarabia miesięcznie od 50 do 150 tysięcy złotych, a może być już tylko lepiej, bowiem e-sport z dnia na dzień zdobywa nowych fanów. Na przykład mistrzostwa świata w grze League Of Legends oglądało jednocześnie ponad sto milionów widzów, natomiast turniej Mid-Season Invitational przyciągnął ponad 127 milionów kibiców!

mdryh

● **Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Maciej „Kaszak" Kaszucki, 2. Mateusz „Matisław" Zagórski, 3. Karol „Repo" Cybulski, 4. Rafał „creativ" Krupka, 5. Paweł „Czekolad" Szczepanik.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wojciech Kowalewski, prezes Stomilu Olsztyn, i Rafał Raiński

PIŁKARZ ROKU

RAFAŁ RAIŃSKI
Węgoria Węgorzewo

— W marcu skończysz 19 lat, a trenujesz od jakiego czasu?

— Muszę się chwilę zastanowić, ale moja mama twierdzi, że już od przedszkola (śmiech).

— I od razu trafiłeś do Węgorii?

— Nie, na początku był Koszałek Opałek Węgorzewo — tam spędziłem pierwsze lata, a do Węgorii trafiłem jako dwunastolatek. Natomiast czasy gimnazjum spędziłem w Olsztynie, gdzie chodziłem do klasy sportowej i jako 17-latek grałem w Stomilu w Centralnej Lidze Juniorów.

— Na boisku grasz jako boczny pomocnik i jesteś jednym z podstawowych zawodników występującego w okręgówce klubu z Węgorzewa. Jak wyglądała wasza runda jesienna, bo chyba mogła być lepsza?

— Rzeczywiście dla Węgorii była to raczej kiepska jesień, bowiem zajmujemy dopiero 13. miejsce w tabeli grupy 1 klasy okręgowej (cztery zwycięstwa, trzy remisy i dziewięć porażek — red.), natomiast ze swoich statystyk jestem zadowolony.

— No to jakie są te twoje statystyki?

— Zagrałem w 13 meczach, a z dwóch wypadłem, bo miałem rękę w gipsie. Poza tym strzeliłem siedem bramek i zaliczyłem sześć asyst.

— Jakie są twoje najbliższe plany?

— W tej chwili przygotowuję się do matury w węgorzewskim liceum, a potem chciałbym wciąż grać w piłkę. Pewnie też pomyślę o studiach, ale w tej chwili jeszcze żadnej decyzji nie podjąłem.

— Ale jeśli dostaniesz się na studia, to wtedy i klub będziesz raczej musiał zmienić.

— Oczywiście biorę to pod uwagę.

— Z piłkarzy, którzy grają na twojej pozycji, najbardziej cenisz...

...Cristiano Ronaldo (śmiech).

— A z Polaków?

— Kubę Błaszczykowskiego i Kamila Grosickiego.

— No to życzę ci, byś poszedł w ich ślady.

— Dziękuję bardzo.

mdryh

● **Czołówka głosowania sms-owego:** 1. Rafał Raiński (Węgoria Węgorzewo), 2. Piotr Rykaczewski (Jordan Kazanice), 3. Arkadiusz Chmielewski (Wel Lidzbark Welski), 4. Dawid Bikowski (Olimpia Miłki), 5. Patryk Lewicki (Radomniak Radomno).

eprasa.pl 24bd81f265

BAL SPORTOWCA TO DOSKONAŁA

ARTUR CHOJECKI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

Już po raz 59. wybranych zostało 10 najpopularniejszych sportowców województwa warmińsko-mazurskiego. To plebiscyt, który na dobre wpisał się w kalendarium najważniejszych wydarzeń w regionie. Warmia i Mazury mogą się pochwalić wieloma zawodnikami, którzy sięgają po najwyższe laury w różnych dyscyplinach sportu na zawodach szczebla krajowego i międzynarodowego. Ich sukcesy okupione są ciężką pracą i wieloma wyrzeczeniami, ale stanowią powód do ich osobistej dumy i są znakomitą wizytówką naszego województwa. Ciężko wypracowane sukcesy cieszą, bo pokazują, że żaden trud nie jest daremny. Organizatorom plebiscytu dziękuję za wkład w promocję sportu i sportowców z regionu. Wszystkim jego uczestnikom serdecznie gratuluję i życzę wiele satysfakcji. Każdy, kto uprawia jakikolwiek sport, już jest zwycięzcą, ponieważ odnalazł życiową pasję, która wymaga pokonywania licznych barier: fizycznych, mentalnych, finansowych czy społecznych. Gratuluję szczególnie laureatom, życząc dalszych zwycięstw.

GUSTAW MAREK BRZEZIN
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Poznaliśmy już zwycięzców w emocjonującym plebiscycie na najpopularniejszych sportowców na Warmii i Mazurach. Za dokonania w 2019 roku, który przyniósł miłośnikom aktywności fizycznej mnóstwo niezapomnianych emocji, należą im się wielkie słowa uznania i szacunku. Za włożony trud oraz ciężką pracę w minionych miesiącach chciałbym podziękować także wszystkim innym sportowcom, których nie ma tutaj dzisiaj z nami. Bo sport to nie tylko walka o najwyższe lokaty podczas najważniejszych zawodów, ale przede wszystkim doskonalenie swoich umiejętności, przełamywanie słabości oraz spełnianie własnych marzeń. Bez względu na rodzaj dyscypliny, wiek, płeć, status społeczny czy miejsce zamieszkania. Nie zapominajmy również o trenerach, działaczach, sponsorach oraz lokalnych samorządach, dzięki którym aktywność fizyczna prawidłowo rozwija się w każdym zakątku bogatego w tradycje sportowe regionu. Środowisko sportowe co roku może liczyć także na finansowe wsparcie samorządu województwa w różnym zakresie — w 2020 roku będzie to kwota blisko 6 mln zł.

ANDRZEJ ABAKO
STAROSTA OLSZTYŃSKI

Sport jest wyjątkową dziedziną, pozwala nie tylko osiągać coraz lepsze wyniki, ale też kształtuje charakter, uczy uczciwej rywalizacji i pozwala walczyć z własnymi słabościami. Dziś oczywiście możemy podziwiać najlepszych z najlepszych. Serdecznie gratuluję wszystkim wyróżnionym, a w szczególności zawodnikom z powiatu olsztyńskiego. Dziękuję im też za reprezentowanie powiatu w kraju i za granicą, bo biorąc udział w zawodach, są ambasadorami ziemi, z których pochodzą. Życzę im dalszych sukcesów i spełniania sportowych marzeń. Jako samorząd wspieramy zawodników, inwestujemy też w infrastrukturę sportową. Półtora roku temu oddaliśmy do użytku piękną powiatową halę widowiskowo-sportową przy Zespole Szkół w Biskupcu, w Zespole Szkół w Olsztynku realizowane są specjalne zajęcia z wychowania wodnego, a nasi młodzi żeglarze odnoszą sukcesy. Od lat organizujemy konkurs na najlepszego sportowca, trenera i działacza sportowego. Wspieramy organizacyjnie i finansowo przede wszystkim rozwój młodych zawodników, również z niepełnosprawnościami. Co roku w mistrzostwach powiatu bierze udział nawet 4 tys. dzieci i młodzieży.

MARIUSZ BALICKI
DYREKTOR CENTRUM DYSTRYBUCYJNEGO FIEGE E-COM NORTH

Bardzo się cieszymy, że zostaliśmy zaproszeni do udziału w Balu Sportowca i wręczeniu nagrody w kategorii wydarzenie sportowe roku. Ma to dla nas specjalne znaczenie. Nasza firma Fiege E-com North działa na Warmii i Mazurach stosunkowo krótko. 16 stycznia 2020 r. obchodziliśmy pierwszą rocznicę funkcjonowania w Ameryce koło Olsztynka , w Centrum Dystrybucyjnym Zalando Lounge. Zdajemy sobie sprawę, jak dużo pracy i wysiłku trzeba włożyć, żeby osiągnąć w tak krótkim czasie, ledwie roku, zamierzone cele. Patrzymy na sportowców przez własne doświadczenia. Będąc start-upem, na starcie mieliśmy tylko pustą halę, na mecie po roku staliśmy się jednym z największych pracodawców w regionie. Cieszymy się, że i wysiłek najlepszych sportowców 2019 r. został doceniony przez głosujące osoby i otrzymali oni to prestiżowe wyróżnienie. Jesteśmy bardzo dumni, że to nam przypadł zaszczyt wręczania akurat tej nagrody.

PIOTR GRYSZCZUK
PREZES ZARZĄDU PRZEMYSŁÓWKA PBP HOLDING

Przemysłówka od wielu lat wspiera lokalne drużyny sportowe, pomaga indywidualnym sportowcom. Coroczny Bal Sportu i Biznesu to doskonała okazja do podsumowań, rozmów na temat dalszej współpracy. Odpowiedzialny biznes to nie tylko wyniki finansowe spółki, ale również właściwie ukierunkowana obecność w życiu lokalnej społeczności. Zmagania naszych znakomitych zawodników na sportowych arenach całego kraju to doskonała platforma komunikacji treści marketingowych, umacniająca markę oraz umożliwiająca dotarcie do potencjalnych klientów. Sport to dla mnie istotny element rozwoju osobistego, kształtujący charakter i motywujący. Już kilkanaście lat aktywnie gram w tenisa ziemnego i rozumiem, jak wiele wysiłku i dyscypliny wymaga doskonalenie sportowe. Jako ojciec staram się również pokazać moim dzieciom, ile radości daje sport. Jesteśmy dumni, że możemy być częścią sukcesów naszych sportowców i z pewnością będziemy aktywnie uczestniczyć w ich dalszym rozwoju.

PIOTR GRZYMOWICZ
PREZYDENT OLSZTYNA

To już 59. edycja plebiscytu na najpopularniejszego sportowca naszego regionu. Gratuluję tego Gazecie Olsztyńskiej, tym bardziej, że mamy wielu wspaniałych sportowców. Warto ich pokazywać i wyróżniać, bo stanowią dobry przykład dla młodzieży zaczynającej przygodę ze sportem. Zatem gratuluję wszystkim laureatom tegorocznego plebiscytu. Sport to ważna część naszego życia i wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby się rozwijał a nasi sportowcy uzyskiwali coraz lepsze rezultaty.

Chciałbym w tym miejscu wspomnieć o ważnym wydarzeniu dotyczącym sportu i Olsztyna. Chodzi o przebudowę hali Urania. Komisja Europejska przychylnie oceniła wniosek Urzędu Marszałkowskiego o przesunięcie funduszy unijnych, dzięki czemu znalazła się część pieniędzy na remont hali. Teraz my musimy zapewnić wkład własny. Jestem pewny, że zarówno radni, jak i wszyscy, którzy mogą nam pomóc, przyczynią się do tego, żeby zabezpieczyć odpowiednią kwotę. Chcemy jeszcze w tym roku rozpocząć prace.

JAN HARHAJ
STAROSTA LIDZBARSKI, PRZEWODNICZĄCY KONWENTU POWIATÓW WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Plebiscyt na najpopularniejszego sportowca regionu ma długą tradycję i cieszy się ogromnym prestiżem. To okazja do wyróżnienia i nagrodzenia najlepszych sportowców, ale również przypomnienia tych, którzy przed laty odnosili wielkie sukcesy na sportowych arenach. Plebiscyt to piękna promocja sportu, a sama już nominacja do plebiscytu to duże wyróżnienie. Mieszkamy w regionie, gdzie nie ma wielkich firm, wielkich zakładów, nie ma wielu bogatych sponsorów. Nie jest więc łatwo uprawiać sport, trenować, tym bardziej trzeba docenić wysiłek sportowców, poświęcenie trenerów, ale i zaangażowanie działaczy sportowych, którzy prowadzą kluby. I dzięki temu mamy wyniki, mamy sukcesy sportowe. A nasi mistrzowie są przykładem dla dzieci i młodzieży, że warto uprawiać sport, że można sięgać po najwyższe laury. Kiedyś trenowałem karate, byłem jednym z pierwszych w Polsce instruktorów. I wiem dobrze, ile to kosztuje wysiłku, ile wymaga poświęcenia, ale wiem też, że sport uczy wytrwałości i charakteru.

WOJCIECH KOWALEWSKI
PREZES STOMILU OLSZTYN

Nasz klub okazał się jednym ze zwycięzców 59. plebiscytu, bo w dziesiątce znalazł się Grzegorz Lech, a Piotra Zajączkowskiego dziennikarze sportowi „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego" uznali za Trenera Roku. Bardzo się z tego cieszymy i liczymy zarazem, że w następnych latach czytelnicy nadal będą mieli powody do tego, by głosować na piłkarzy Stomilu. Bez wątpienia siódme miejsce Grzegorza świadczy także o zmieniającej się atmosferze wokół naszego klubu oraz generalnie wokół olsztyńskiego futbolu. Wyniki plebiscytu traktuję zarazem jako dobry prognostyk przed rozpoczynającą się rundą rewanżową I ligi. Przypominam, że 29 lutego o godzinie 17.30 podejmiemy w Olsztynie Odrę Opole. Bardzo nam zależy na udanej inauguracji piłkarskiej wiosny, dlatego już teraz serdecznie zapraszam kibiców na stadion przy alei Piłsudskiego. Nie ukrywam, że bardzo liczę na to, iż miłośnicy futbolu stawią się tłumnie na tym meczu.

eprasa.pl 24bd81f265

OKAZJA DO ŚWIĘTOWANIA

Wypowiedzi zebraliśmy przed i podczas sobotniego balu

JACEK BEZLAPOWICZ
DYREKTOR PIONU LOGISTYKI GRUPY DBK

Jadąc na Bal Sportu i Biznesu zastanawiałem się, który to już rok Grupa DBK w nim uczestniczy. To chyba będzie już po raz osiemnasty. I nie ma w tym nic dziwnego, bo nasza grupa aktywnie wspiera różne dyscypliny sportu w warmińsko-mazurskim: piłką nożną, siatkówkę, wspieramy też zawodników sportów indywidualnych. Sport jest dla nas bardzo ważny, ale nie tylko ten wyczynowy.

Nasi pracownicy biorą czynny udział w różnych wydarzeniach sportowych na terenie Warmii i Mazur. Czynnie uczestniczymy w biegach City Trail, największym cyklu biegów w Polsce. Biegamy też dla Fundacji Przyszłość dla Dzieci. To wspaniałe, bo oprócz biegania dla zdrowia, możemy w taki sposób uzbierać pieniądze na tak szczytny cel, jakim zajmuje się Fundacja. Zachęcam zatem do kibicowania naszym sportowcom i do tego, aby czynnie uprawiać amatorsko jakiś sport.

A wszystkim laureatom plebiscytu gratuluję w imieniu Grupy DBK i życzę wielu dalszych sukcesów.

MARIUSZ BOGACKI
PREZES ZARZĄDU HOTELU MARINA CLUB

Sport kształtuje osobowość, uczy systematyczności i wytrzymałości oraz tego, że w życiu należy dokonywać wyborów i brać za nie odpowiedzialność. Ci, którzy uprawiają sport, lepiej też zdają sobie sprawę z tego, że ciężka praca daje efekty. Taka wiedza bardzo pomaga w życiu. Plebiscyt organizowany przez „Gazetę Olsztyńską" kojarzy się nie tylko z wieloletnią tradycją, ale także z prestiżem, więc zarówno sportowcy, jak i kibice czekają na dzień, w którym poznajemy laureatów. Cenne jest też to, że najpopularniejszych sportowców wskazuje społeczność. To, jak sądzę, jest dla zwycięzców plebiscytu dużym wyróżnieniem i powodem do dumy. Cieszę się, że informację o wynikach głosowania kibiców i czytelników „Gazety Olsztyńskiej" osoby nagrodzone usłyszały w czasie Balu Sportu i Biznesu w hotelu Marina Club. Z przyjemnością gościmy u siebie osoby, które dostarczają nam sportowych emocji, oraz te, które sport wspierają.

ARTUR DONDZIK
WICEPREZES INSTYTUTU BADAWCZO-SZKOLENIOWEGO, EKSPERT WMZPP

Plebiscyt i bal to wspaniała okazja do nagrodzenia najlepszych sportowców naszego regionu, tym bardziej, że sukcesów w minionym roku było niemało. Było więc co świętować, kogo nagradzać. Jednak tak już jest w sporcie, że zwycięzca może być tylko jeden. Niemniej słowa uznania należą się wszystkim sportowcom nominowanym w plebiscycie, bo każda z tych osób, które zostały zgłoszone, nie znalazła się w tym gronie przypadkiem. Wszyscy są przykładem dla innych, że ciężką pracą można osiągnąć sukces. A ten z kolei jest piękną promocją naszego regionu. Bal to też okazja do integracji środowiska sportowego i przedsiębiorców, którzy wspierają sport. Tu motywacje są oczywiście różne, bo związane choćby z promocją firmy. Jednak często wynika to z pasji, szczególnie gdy idzie o sport amatorski. Ludzie wspierają określone dyscypliny sportu, bo je po prostu lubią. Jednak są też dyscypliny, które nie mają wielu fanów. W tym przypadku bezwzględnie potrzebna jest pomoc państwa, samorządów.

PROF. RYSZARD GÓRECKI
REKTOR UWM

Sport jest piękną promocją Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Tak jest i tak było przez lata. Wspaniała i wypełniona sukcesami historia siatkówki ma wpływ na wysoki poziom edukacyjny naszej uczelni i jej rozwój. Przy okazji Balu Sportowca życzyłbym sobie, żeby w parze z dzisiejszym świetnym poziomem naszych studentów, którzy oddają się także sportowej pasji, szły wyższe dofinansowania zewnętrzne, które moglibyśmy przeznaczać na ich wsparcie.

Nie ukrywam, że bardzo się cieszę, że właśnie w czasie dzisiejszego święta sportu mogę chwalić się nie tylko tym, że na naszym uniwersytecie studiują mistrzowie świata, ale także tym, że zaplanowany jest już odbiór naszego nowego stadionu, który jest pięknie wykończony. To jest najładniejszy tego typu obiekt na Warmii i Mazurach. Chciałbym, żeby jego powstanie było inspiracją do kolejnych tego typu inwestycji, dzięki którym Kortowo będzie rosło w siłę.

MICHAŁ PODGÓRSKI
CITIBANK EUROPE

Jesteśmy dumni, że jako globalny bank mamy możliwość wspierać plebiscyt. Region Warmii i Mazur jest nam bardzo bliski, ponieważ grupa Citi nie tylko zatrudnia blisko 1000 pracowników w olsztyńskich biurach, lecz także prowadzi działania z zakresu społecznej odpowiedzialności na terenie całego województwa.

W naszej firmie funkcjonuje program Live Well at Citi, którego cel współgra z wartościami plebiscytu. Ta globalna kampania promuje kulturę zdrowia, pozwala pracownikom na uczestnictwo w wielu działaniach prozdrowotnych oraz zachęca do aktywności fizycznej. W ramach inicjatyw pracowniczych mieliśmy także okazję gościć w naszym biurze wspaniałych sportowców, m.in. Joannę Jędrzejczyk, która dzieliła się swoim bogatym doświadczeniem i sposobem na codzienną motywację.

Zmagania sportowe i biznes mają ze sobą wiele wspólnego — wytrwałość, entuzjazm, uczciwa rywalizacja napędzająca do dalszej pracy czy stawianie sobie coraz większych wyzwań są w obu tych dziedzinach niezbędne do osiągnięcia sukcesu. Rozumiejąc te aspekty, niezmiernie doceniamy dokonania wszystkich nominowanych sportowców i gratulujemy laureatom tegorocznego plebiscytu!

DAWID RYNKIEWICZ
DYREKTOR SKLEPU DECATHLON OLSZTYN

Jako Decathlon Olsztyn działamy od niedawna, jednak na stałe wpisaliśmy się w karty olsztyńskiego sportu. Naszym głównym celem jest propagowanie sportu w wielu formach i dyscyplinach wśród mieszkańców Olsztyna i okolic. Zatrudniamy utalentowanych sportowców, by mogli służyć naszym klientom swoim doświadczeniem i wiedzą. Aktywnie uczestniczymy w życiu Olsztyna, organizując i wspierając wiele sportowych inicjatyw. Współpracujemy z lokalnymi klubami oraz bierzemy udział w wielu eventach. Można z nami m.in. biegać, morsować, pływać. W nadchodzącym letnim sezonie chcemy wystartować z rodzinnym cyklem żeglarskich regat w klasie Omega oraz nauką jazdy konnej. To będą kolejne akcje organizowane przez naszych pracowników. Decathlon Olsztyn może realizować swoją misję w Olsztynie dzięki temu, że zatrudnia prawdziwych pasjonatów sportu. Cieszę się, że możemy być częścią plebiscytu i wspierać naszych lokalnych sportowców.

RAFAŁ SZCZEPAŃSKI
WICEPREZES BBI DEVELOPMENT

Bal Sportu i Biznesu to wspaniała okazja do wyróżnienia tych, o których było głośno w ubiegłym roku na sportowych arenach i zarazem podziękowania im za ich osiągnięcia, za zdobyte medale, za rekordy. Słowem za sukces, który jest też sukcesem całego regionu, bo to jest piękna promocja Warmii i Mazur. Plebiscyt na najpopularniejszego sportowca regionu ma swoją ugruntowaną renomę, prestiż. Jego wielką zaletą jest mnogość kategorii, szeroka formuła, która pozwala nagradzać wszystkich sportowców, także młodzież i, co bardzo ważne, także sportowców niepełnosprawnych, przed którymi wypada tylko pochylić czoła. Byłem na balu, widziałem, jak wspaniale wszyscy razem się bawią. Trudno sobie wyobrazić dzisiejszy sport bez wsparcia państwa, samorządu, jak również biznesu, ale też można pięknie promować biznes przy okazji sportu. Każdy sport buduje charakter człowieka, uczy samodyscypliny, wielkiej pokory. Uczy, jak wykorzystać porażki. Dlatego sport i biznes sporo łączy. Sukces, czy to w sporcie, czy biznesie, okupiony jest ciężką, systematyczną pracą. Wymaga ogromnego samozaparcia, poświęcenia i należy to docenić.

NATALIA TUR
REGIONAL MARKETING MANAGER GALERII WARMIŃSKIEJ I AURY CENTRUM OLSZTYNA

Galeria Warmińska kibicuje naszym! Od początku swojej działalności wspieramy te obszary życia, które interesują naszych klientów. Kluczową sprawą jest dla każdego z nas zdrowie i dlatego organizujemy zarówno akcje stricte medyczne, jak też popularyzujemy zdrowy styl życia i sport. Nasze drzwi są zawsze szeroko otwarte dla drużyn sportowych, które rozpoczynając sezon, spotykają się u nas z kibicami. W minionym sezonie gościliśmy kluby Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers, OKPR Warmia Energa Olsztyn oraz drużynę Indykpolu AZS Olsztyn. W Galerii odbyło się też spotkanie z kibicami laureatów ubiegłorocznego plebiscytu na sportowca roku oraz spotkania autorskie Agnieszki Goli i Krzysztofa Hołowczyca. W przyszłym tygodniu będziemy gościć piłkarzy Stomilu Olsztyn. Ponieważ coraz większą popularność zdobywa e-sport, nasze wnętrza są także areną tego rodzaju rozgrywek. Zapewniam, że Galeria Warmińska od sportu i sportowców nigdy się nie odwróci, my zawsze kibicujemy naszym!

eprasa.pl 24bd81f265

CZWÓRKA OD STARTU DO METY

RANKINGI W trakcie głosowania przez czołową dziesiątkę przewinęło się 20 sportowców, a czworo z nich (Aniela Kozłowska, Konrad Bukowiecki, Joanna Jędrzejczyk i Grzegorz Lech) było w niej od pierwszego do ostatniego dnia plebiscytu!

Pierwsze wyniki głosowania często są dość zaskakujące, bo gdy kuponów jest jeszcze niewiele, wtedy wystarczy jedna gruba koperta, by na szczycie rankingu umieścić któregoś z kandydatów. Warto jednak zauważyć, że tym razem od początku w czołówce znaleźli się Kozłowska, Bukowiecki i Jędrzejczyk, którzy ostatecznie odegrali decydujące role w 59. edycji plebiscytu.

NA UWAGĘ ZASŁUGUJE TAKŻE WYNIK GRZEGORZA LECHA, BO PIŁKARZ STOMILU TEŻ ANI NA MOMENT NIE WYPADŁ Z CZOŁOWEJ DZIESIĄTKI, TYM SAMYM PO 11 LATACH ZNOWU ZNALAZŁ SIĘ WŚRÓD NAJPOPULARNIEJSZYCH.

Fot. Zbigniew Woźniak

Marcin Malewski na Bal Sportowca trafił prosto z Żukowa, gdzie Warmia Energa Olsztyn w ligowym meczu wygrała 28:26

Dzielnie walczyli bojerowcy: Michał Burczyński długo utrzymywał się w dziesiątce, niestety, w końcówce miał ewidentnie problemy z masztem, lodem lub wiatrem, bo do mety dotarł jako jedenasty.

Nasi czytelnicy docenili także siatkarzy, co prawda Indykpol AZS Olsztyn nie zachwycił w poprzednim sezonie, ale akurat w czasie plebiscytu grał bardzo dobrze (7 zwycięstw, 2 porażki). Od tego momentu olsztynianie przegrywali już wszystko jak leci, ale — jak widać — nie zniechęciło to siatkarskich kibiców.

Dostało się jedynie Pawłowi Woickiemu, który w pewnym momencie był nawet ósmy, by ostatecznie zająć dopiero 22. miejsce.

ARTUR DRYHYNYCZ

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

1. RANKING
1. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) 1508; 2. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) 1273; 3. Joanna Jędrzejczyk (MMA, American Top Team) 884; 4. Rafał Kot (biegi, Jurund Szczytno) 667; 5. Michał Kuźniak (kick-boxing, Kickboxing Bartoszyce) 655; 6. Marta Sztąberska (koszykówka, KKS Olsztyn) 511; 7. Ksenia Woźniak (koszykówka, KKS Olsztyn) 315; 8. Michał Burczyński (bojery, AZS UWM Olsztyn) 313; 9. Grzegorz Lech (piłka nożna, Stomil Olsztyn) 301; 10. Sebastian Rozwadowski (automobilizm, Automobilklub Warmiński) 221

2. RANKING
1. Aniela Kozłowska 2503; 2. Konrad Bukowiecki 1856; 3. Joanna Jędrzejczyk 899; 4. Jan Hadrava (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) 810; 5. Rafał Kot 683; 6. Michał Kuźniak 671; 7. Marta Sztąberska 533; 8. Grzegorz Lech 613; 9. Ksenia Woźniak 334; 10. Michał Burczyński 322

3. RANKING
1. Konrad Bukowiecki 5423; 2. Aniela Kozłowska 4558; 3. Grzegorz Lech 3102; 4. Michał Burczyński 2653; 5. Joanna Jędrzejczyk 2510; 6. Michał Żurek (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) 1280; 7. Piotr Cichocki (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) 1000; 8. Michał Kuźniak 955; 9. Jan Hadrava 915; 10. Dawid Goryński (triathlon, UKS TRS Susz) 905

4. RANKING
1. Konrad Bukowiecki 6454; 2. Aniela Kozłowska 5010; 3. Grzegorz Lech 3253; 4. Joanna Jędrzejczyk 3222; 5. Michał Burczyński 2864; 6. Michał Żurek 1520; 7. Jan Hadrava 1340; 8. Paula Plichta (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) 1320; 9. Piotr Cichocki 1210; 10. Robert Graczyk (bojery, MKŻ Mikołajki) 1080

5. RANKING
1. Konrad Bukowiecki 12 033; 2. Aniela Kozłowska 9490; 3. Grzegorz Lech 4133; 4. Joanna Jędrzejczyk 3540; 5. Michał Burczyński 2899; 6. Jan Hadrava 2320; 7. Michał Żurek 2110; 8. Paweł Woicki (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) 1650; 9. Paula Plichta 1430; 10. Ksenia Woźniak 1280

6. RANKING
1. Konrad Bukowiecki 14 972; 2. Aniela Kozłowska 9710; 3. Grzegorz Lech 5653; 4. Joanna Jędrzejczyk 5530; 5. Michał Burczyński 4443; 6. Michał Żurek 4010; 7. Jan Hadrava 2458; 8. Piotr Cichocki 2450; 9. Paula Plichta 2341; 10. Paweł Woicki 2010

7. RANKING
1. Konrad Bukowiecki 18 173; 2. Aniela Kozłowska 15 710; 3. Joanna Jędrzejczyk 8137; 4. Grzegorz Lech 7135; 5. Ksenia Woźniak 6903; 6. Maciej Sarnacki (judo, Gwardia Olsztyn) 6400; 7. Michał Burczyński 5422; 8. Paweł Woicki 5251; 9. Michał Żurek 5233; 10. Jan Hadrava 4150

8. RANKING
1. Konrad Bukowiecki 29 028; 2. Aniela Kozłowska 22 814; 3. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) 21 001; 4. Joanna Jędrzejczyk 12 060; 5. Grzegorz Lech 10 077; 6. Ksenia Woźniak 8090; 7. Jan Hadrava 6810; 8. Michał Burczyński 6633; 9. Michał Żurek 6590; 10. Maciej Sarnacki 6520

9. RANKING
1. Konrad Bukowiecki 53 654; 2. Aniela Kozłowska 27 710; 3. Marcin Malewski 24 160; 4. Joanna Jędrzejczyk 18 844; 5. Ksenia Woźniak 17 750; 6. Maciej Sarnacki 17 333; 7. Grzegorz Lech 15 266; 8. Jan Hadrava 14 912; 9. Sebastian Najmowicz (triathlon, Najmowicz Triathlon) 14 150; 10. Michał Żurek 13 903

10. RANKING (+ sms-y)
1. Konrad Bukowiecki 63 014; 2. Marcin Malewski 53 762; 3. Aniela Kozłowska 37 877; 4. Jan Hadrava 20 450; 5. Ksenia Woźniak 19 640; 6. Joanna Jędrzejczyk 19 212; 7. Grzegorz Lech 18 677; 8. Maciej Sarnacki 17 885; 9. Michał Żurek 16 329; 10. Sebastian Najmowicz 16 125
* 11. Michał Burczyński 11 243; 12. Przemysław Opalach (boks, Olsztyn) 10 980; 13. Paula Plichta 9530; 14. Ewa Jaszczuk (pływanie, Kormoran Olsztyn) 9410; 15. Natalia Fiszer (rugby, Rugby Gietrzwałd) 9190; 16. Jerzy Jabłoński (lekka atletyka, niestowarzyszony) 8503; 17. Maciej Kowalewicz (strzelectwo, Gwardia Olsztyn) 6850; 18. Mateusz Kamiński (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) 6706; 19. Waldemar Woźniak (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) 6600; 20. Marta Sztąberska 6421; 21. Michał Kuźniak 6155; 22. Paweł Woicki 6140; 23. Karolina Kulik (podnoszenie ciężarów, Meyer Elbląg) 5790; 24. Tomasz Barniak (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) 5680; 25. Piotr Skiba (piłka nożna, Stomil Olsztyn) 5630; 26. Sylwia Firlej (MMA, brazylijskie jiu-jitsu, Kaiser Sports Olsztyn) 5610; 27. Rafał Kot 5547; 28. Alicja Potasznik (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) 4905; 29. Anna Hucało (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) 4814; 30. Agata Barwińska (żeglarstwo, MOS SSW Iława) 4350

eprasa.pl 24bd81f265

PARAOLIMPIJCZYCY NAS INSPIRUJĄ

— JESTEM DUMNY, ŻE CITI WSPIERA RUCH PARAOLIMPIJSKI — MÓWI SŁAWOMIR S. SIKORA, PREZES ZARZĄDU CITI HANDLOWY I SZEF CITI W POLSCE. CITI WSPÓŁPRACUJE Z POLSKIM KOMITETEM PARAOLIMPIJSKIM, BO CHCE ZMIENIAĆ SPOŁECZNE POSTRZEGANIE NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI.

Fot. archiwum

Sławomir S. Sikora, prezes zarządu Citi Handlowy i szef Citi w Polsce, Natalia Partyka, czterokrotna mistrzyni paraolimpijska w tenisie stołowym, i Maciej Lepiato, dwukrotny mistrz paraolimpijski, aktualny rekordzista świata i czterokrotny mistrz świata osób niepełnosprawnych w skoku wzwyż

Citi jest aktywnym partnerem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. To część globalnej inicjatywy Citi wspierającej ruch paraolimpijski i dążenie do zmiany społecznego postrzegania niepełnosprawności. Ponadto – w ramach globalnego projektu Team Citi — Citi w Polsce wspiera dwoje wybitnych zawodników. Są nimi: Natalia Partyka, czterokrotna mistrzyni paraolimpijska w tenisie stołowym i jedyny w historii sportowiec, który trzy razy z rzędu reprezentował swój kraj równocześnie na igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich, a startując w Tokio, dokona tego po raz czwarty, oraz Maciej Lepiato, dwukrotny mistrz paraolimpijski, aktualny rekordzista świata i czterokrotny mistrz świata osób niepełnosprawnych w skoku wzwyż.

— Razem z Citi wspieramy zmianę społecznego postrzegania niepełnosprawności i parasportowców, promując ruch paraolimpijski. Cieszę się, że mogę być częścią Team Citi i działać na rzecz tej idei — mówi Natalia Partyka.

Team Citi to różnorodna grupa 41 zawodników i zawodniczek z 20 krajów z całego świata, którzy będą konkurować w 13 dyscyplinach podczas igrzysk paraolimpijskich w Tokio. Wyjątkowi sportowcy, ambasadorzy Citi, wspierają globalne starania Citi, których celem jest budowanie bardziej różnorodnego, włączającego społeczeństwa, w którym każdy może czuć się sobą i wykorzystywać w pełni swój potencjał.. Do tej pory członkowie Team Citi wzięli udział w igrzyskach paraolimpijskich łącznie 85 razy, zdobywając na nich 93 medale.

— Zaangażowaliśmy się we wspieranie ruchu paraolimpijskiego, bo paraolimpijczycy są dla nas przykładem – siły, determinacji, wytrwałości w dążeniu do celu, a także skuteczności w pokonywaniu własnych granic. Podziwiamy ich za sportowe osiągnięcia, ponieważ za tymi sukcesami stoi ogromny wysiłek i ciężka praca — mówi Sławomir S. Sikora, prezes zarządu Citi Handlowy i szef Citi w Polsce. — Jednocześnie zarażają optymizmem i energią, dzięki czemu inspirują i dają innym siłę do działania. To wszystko zasługuje na nasz podziw i szacunek, a przede wszystkim na świadomość i uwagę. W Citi chcemy zmieniać społeczne postrzeganie niepełnosprawności, popularyzując sport paraolimpijski i zachęcając wszystkich do kibicowania paraolimpijczykom w ich drodze do Tokio i podczas samych igrzysk. To jest nasz wkład w budowanie społeczeństwa, które akceptuje i docenia różnorodność — dodaje.

— Już od ponad roku Polski Komitet Paraolimpijski jako jeden z 19 narodowych komitetów na świecie jest partnerem Citi. To ogromne wyróżnienie. Na naszych oczach dzieje się rewolucja. Polski ruch paraolimpijski jest doceniany w kraju i za granicą, wzrasta w siłę. Dziękuję za to partnerstwo. Wspólnie budujemy przyszłość ruchu paraolimpijskiego — nie kryje zadowolenia Łukasz Szeliga, Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Komitet, którego głównym celem jest współorganizowanie ruchu paraolimpijskiego w Polsce i szerzenie idei paraolimpizmu, działa od blisko 22 lat, a w strukturach międzynarodowych funkcjonuje od 1999 roku. Jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego (IPC) i Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego (EPC).

— W Citi promujemy kulturę organizacyjną, w której doceniane są kompetencje, współpraca i pasja w dążeniu do celu. Nade wszystko bliska jest nam idea różnorodności, dzięki której czerpiemy z wielu różnych perspektyw i lepiej rozumiemy potrzeby innych. To niejednokrotnie wymaga przekraczania naszych własnych granic, ale również poszerza nasze horyzonty, wzbogaca i wyzwala siłę do działania. To jasno łączy nas z misją Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Chcemy budować społeczeństwo, które akceptuje różnorodność i czerpie inspirację z sukcesów paraolimpijczyków i ich determinacji w osiąganiu doskonałości i równości. Jestem dumny, że Citi angażuje się w ruch paraolimpijski – podkreślił Sławomir S. Sikora.

XVI Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio rozpoczną się 25 sierpnia i zakończą 6 września 2020 roku. Weźmie w nich udział ponad 4 tysiące zawodników ze 160 krajów świata. W klasyfikacji medalowej podczas igrzysk paraolimpijskich w Rio de Janeiro Polska zajęła 10. miejsce.

ORGANIZATOR
GRUPA WM

PATRONAT HONOROWY
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Powiatu Olsztyńskiego Andrzej Abako
Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski
Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz
ełk tu wracam

SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ
citi
citi handlowy

SPONSORZY NAGRÓD
GALERIA WARMIŃSKA
FASHION
VOLVO
HOTEL KRASICKI HISTORY & SPA
TERMY WARMIŃSKIE
PAŁAC I FOLWARK GALINY

FLOTA PLEBISCYTU
VOLVO

PARTNERZY
BBI
REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI
PROJEKT RYBAKI ŁAŃSK
PRZEMYSŁÓWKA HOLDING rok zał. 1992
DBK GROUP Just drive!
DECATHLON OLSZTYN
WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH WMZPP
FIEGE
zalandolounge
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
ASZ
KKS STOMIL OLSZTYN
HOTEL MARINA CLUB
WARMIA MAZURY
OLSZTYN
OGRÓD Z NATURY
POLMLEK
OSiR OLSZTYN
bodyperfect fitness wellness & spa
DOREX
AREFIEW NORD AUTO
AVIVA
Coca-Cola
WALKING FOR DREAMS

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
nasz olsztyniak.pl
BEZgorsetu
IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
POLSKIE RADIO OLSZTYN
TVP 3 OLSZTYN

68419otbs-n -K

eprasa.pl 24bd81f265

BAL W OBIEKTYWIE

eprasa.pl 24bd81f265